

# Krajowa Rada Sądownictwa

KWARTALNIK

CENA 51,98 ZŁ (W TYM 5% VAT)



NUMER 4 (21)

GRUDZIEŃ 2013

Konstytucyjne i ustrojowe skutki dla wymiaru sprawiedliwości uchwały  
składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 17.07.2013 r. (III CZP 46/13)  
– opinie prawne prof. zw. dra hab. Marka Chmaja  
oraz prof. n. dra hab. Bogumiła Szmulika

Niezawisłość i odpowiedzialność przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości  
– artykuł Geoffrey’a Vosa

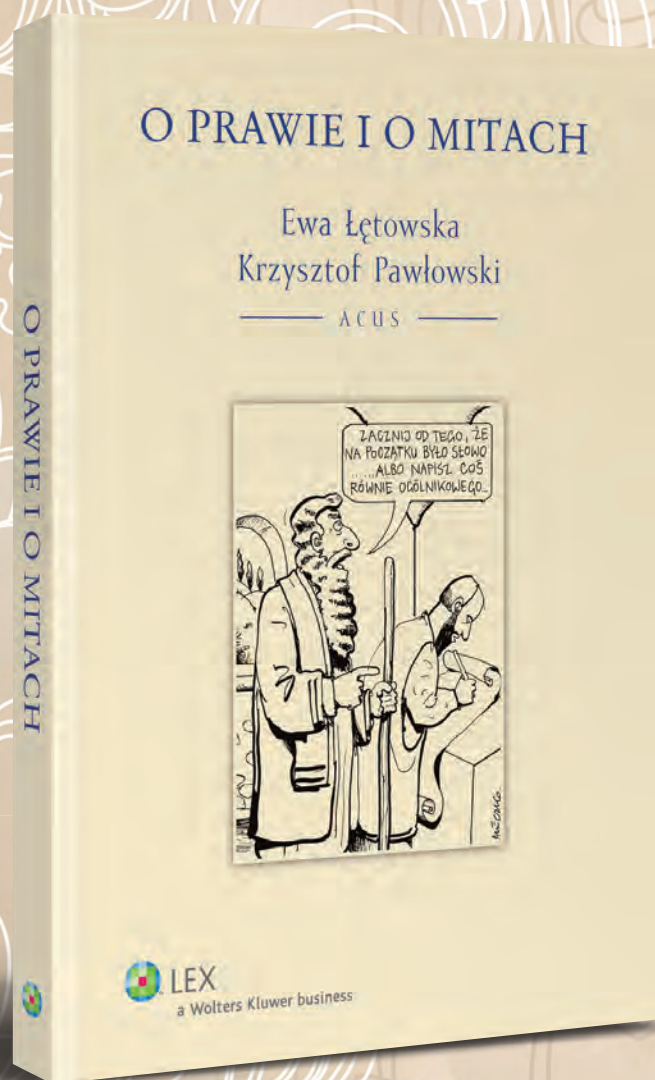
Prezydent Republiki jako organ administracji publicznej  
– z orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego Republiki Czeskiej  
– artykuł dra Jana M. Passera i Macieja J. Nowakowskiego

Sądownictwo miechowskie w okresie staropolskim  
– artykuł dra Mariana Małeckiego

A jednak nas chwałą – felieton Waldemara Żurka

Czuję się dłużnikiem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego  
– rozmowa z sędzią Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku  
prof. Teresą Dębowską-Romanowską

Najważniejsze opinie, stanowiska i uchwały podjęte w okresie 1.07–30.09.2013 r.  
oraz z 10.10.2013 r.



# O prawie i o mitach

Ewa Łętowska  
Krzysztof Pawłowski



Ewa Łętowska i Krzysztof Pawłowski wspólnie napisali książkę, która uczy i zachęca do myślenia. Warto ją przeczytać zarówno ze względu na treść, jak i formę.

*„Autorzy nie zanedbują czytelników szczegółowymi wywodami, obracającymi się wokół jakiegoś skrupulatnie interpretowanego przepisu prawa. Zwracają ich uwagę na problemy, bardziej lub mniej kluczowe kwestie prawne oddziałujące na układ stosunków społecznych. Omawianie problemów jest tak żywe i barwne, jak kolorowe są dzieje bogów oraz herosów na Olimpie, w Hadesie i w innych miejscach świata starożytnych Greków, z których Autorzy wydłubują okazję do wysnuwania opowieści o prawie. (...) Każdy zainteresowany biegiem spraw publicznych i prawami człowieka w ich najszerszym znaczeniu znajdzie w tej książce coś dla siebie”.*

Prof. dr hab. Stanisław Waltoś

Książka do nabycia w księgarni internetowej [profinfo.pl](http://profinfo.pl)

księgarnia internetowa

# SPIS TREŚCI

## ARTYKUŁY I KOMENTARZE

- 5 – Konstytucyjne i ustrojowe skutki dla wymiaru sprawiedliwości uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 17.07.2013 r. (III CZP 46/13)
- 5 – Opinia prawna prof. zw. dra hab. Marka Chmaja
- 11 – Opinia prawna prof. n. dra hab. Bogumiła Szmulika
- 13 – Niezawisłość i odpowiedzialność przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości – Geoffrey Vos
- 17 – Prezydent Republiki jako organ administracji publicznej – z orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego Republiki Czeskiej – dr Jan M. Passer, Maciej J. Nowakowski
- 22 – Sądownictwo miechowskie w okresie staropolskim – dr Marian Małecki

## ŁUDZIE I WYDARZENIA

### Felieton

- 27 – A jednak nas chwałą – Waldemar Żurek

### Wywiad

- 28 – Czuję się dłużnikiem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego – rozmowa z prof. Teresą Dębowską-Romanowską, sędzią Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku – Alicja Seliga

### Kalendarz wydarzeń

- 35 – Wybitni ludzie sądownictwa
  - 35 – Antoni Filcek, Sędzia Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego, patronem sali konferencyjno-szkoleniowej Sądu Apelacyjnego w Białymstoku
  - 35 – Wystąpienie SSN Antoniego Górskiego, Przewodniczącego KRS, podczas uroczystości nadania imienia sędziego Antoniego Filcka sali konferencyjno-szkoleniowej Sądu Apelacyjnego w Białymstoku
- 37 – Uhonorowani medalem „Zasłużony dla Wymiaru Sprawiedliwości – *Bene Merentibus Iustitiae*”
- 38 – Lista osób powołanych przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego do pełnienia urzędu sędziego 10.07.2013 r., 4.09.2013 r. i 19.09.2013 r.
- 40 – Wybrane sylwetki nowych sędziów
  - 40 – Wojciech Kręcis, SNSA
  - 40 – Janusz Bociąga, SWSA w Krakowie
  - 41 – Iwona Hyla, SSA w Katowicach
  - 41 – Bohdan Bieniek, SSA w Białymstoku
  - 42 – Jacek Widło, SSO w Lublinie
  - 42 – Płk Arkadiusz Krysa, SWSO w Warszawie
  - 43 – Agnieszka Dybowska, SSR dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie
  - 43 – Dominik Sękowski, SSR Poznań-Grunwald i Jeżyce
- 44 – „Mediacja rówieśnicza w szkole metodą przeciwdziałania agresji i niedostosowaniu społecznemu” – pilotażowy program Rzecznika Praw Dziecka realizowany w wytypowanych gimnazjach województwa lubelskiego – Eleonora Porębiak-Tymecka

### Współpraca międzynarodowa

- 47 – Współpraca w ramach ENCJ – Karolina Janson-Ernert
- 47 – Spotkania, wizyty, konferencje – Rafał Michalczewski

## POZA WOKANDĄ

- 49 – „Cyrulik” – rozmowa z sędzią w stanie spoczynku Wojciechem Cyruliczkiem – Alicja Seliga



## KRAJOWA RADA SĄDOWNICTWA KWARTALNIK Kolegium redakcyjne

Redaktor naczelny  
**Krzysztof Grajewski**  
Z-ca redaktora naczelnego  
**Roman Kęska**  
**Barbara Godlewska-Michalak**  
**Justyna Kossak**  
**Małgorzata Niezgódka-Medek**  
**Waldemar Żurek**  
Sekretarz redakcji  
**Bogdan Bugdalski**  
tel. +48 728 964 935  
e-mail: bbugdalski@wolterskluwer.pl

Redaktor prowadzący  
**Sylvia Jarmuż**  
e-mail: sjarmuz@wolterskluwer.pl

Redaktor statystyczny  
**Jan Czempas**

Patronat honorowy  
**SSN Antoni Górski**  
Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa

Materiały do publikacji – o objętości do 15 stron maszynopisu (ok. 25 tysięcy znaków) – wraz z danymi autora (stanowisko, adres, numer telefonu) i ewentualnym listem polecającym prosimy przysyłać pocztą elektroniczną lub zwykłą, z załączoną płytą CD. Autor, przekazując redakcji tekst, przenosi na wydawcę wyłączne prawo do jego publikacji (prawa autorskie i wydawnicze). Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania zmian w tekstach przeznaczonych do publikacji. Materiały niezamówione nie będą zwracane. Warunkiem publikacji tekstu jest odesłanie podpisanej umowy do Wydawnictwa. Podstawowe zasady recenzowania tekstów naukowych oraz wymagania dla autorów dotyczące ghostwritingu są dostępne na stronie internetowej czasopisma: [www.czasopisma.lex.pl/krs](http://www.czasopisma.lex.pl/krs).

Pismo znajduje się na liście czasopism naukowych Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Nauki z liczbą 2 punktów za każdą publikację naukową

Wersją pierwotną (preferencyjną) czasopisma jest wydanie papierowe

### WYDAWCA

**Wolters Kluwer SA**  
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33



**Wolters Kluwer**

### WOLTERS KLUWER

Dyrektor Działu Czasopism  
**Klaudiusz Kaleta**  
tel. +48 604 290 764  
e-mail: kkaleta@wolterskluwer.pl

Sekretariat  
tel. 22 535 82 03  
faks 22 535 81 35

Szczegółowe informacje o prenumeracie czasopisma można uzyskać pod numerem infolinii 0 801 04 45 45; faks 22 535 82 05

**Biuro Reklamy**  
tel. 22 535 83 23

**Skład i łamanie:** A.P. GRAF Paweł Sieriko  
**Druk:** PAPER&TINTA, Marki  
Nakład 400 egz.

- 52 – T. Brzezicki, K. Lasiński-Sulecki, O. Łunarski, P. Majka, W. Morawski (red.), J. Wantoch-Rekowski, „Podatek od nieruchomości w orzecznictwie sądów administracyjnych. Komentarz. Linie interpretacyjne”, Warszawa 2013 – recenzja SNSA Stefana Babiarza

**DOKUMENTY KRS****Najważniejsze opinie, stanowiska i uchwały podjęte w okresie 1.07–30.09.2013 r. oraz z 10.10.2013 r.**

- 54 – Opinia KRS z 16.07.2013 r. w przedmiocie ustawy – Prawo o prokuraturze oraz projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze
- 54 – Opinia KRS z 18.07.2013 r. w przedmiocie prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych
- 55 – Opinia KRS z 17.07.2013 r. w przedmiocie dostępu do sądu dla osób niewidomych i słabowidzących
- 55 – Opinia KRS z 11.09.2013 r. w przedmiocie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych
- 56 – Opinia KRS z 13.09.2013 r. w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie określenia zakresu danych, które winny znajdować się w karcie zgłoszenia na wolne stanowisko sędziowskie oraz treści składanych w niej oświadczeń
- 57 – Opinia KRS z 13.09.2013 r. w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie przeprowadzania konkursu na stanowisko asystenta sędziego
- 57 – Opinia KRS z 13.09.2013 r. w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych
- 57 – Opinia KRS z 13.09.2013 r. w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości zmieniającego rozporządzenie w sprawie odbywania aplikacji ogólnej, sędziowskiej i prokuratorskiej
- 57 – Opinia KRS z 13.09.2013 r. w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wzorów arkusza oceny pracy i indywidualnego planu rozwoju zawodowego sędziego
- 58 – Opinia KRS z 13.09.2013 r. w przedmiocie prezydenckiego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym
- 58 – Stanowisko KRS z 11.07.2013 r. w przedmiocie okresu ważności dokumentów stwierdzających zdolność do pełnienia urzędu sędziego z uwagi na stan zdrowia
- 59 – Stanowisko KRS z 12.07.2013 r. w sprawie zapewnienia środków finansowych na szkolenia ustawiczne sędziów z procedury karnej
- 59 – Stanowisko KRS z 16.07.2013 r. dotyczące pisma Stowarzyszenia Sędziów Polskich IUSTITIA z 15.06.2013 r.
- 59 – Stanowisko KRS z 19.07.2013 r. w sprawie budowania strategii dla wymiaru sprawiedliwości przedstawionej przez Ministra Sprawiedliwości 9.07.2013 r.
- 60 – Stanowisko KRS z 10.09.2013 r. dotyczące dalszego usprawnienia postępowań w sprawach powołań do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego
- 61 – Stanowisko KRS z 13.09.2013 r. w przedmiocie projektu założeń projektu ustawy o biegłych sądowych
- 61 – Stanowisko KRS z 10.10.2013 r. w przedmiocie statusu sędziów przeniesionych na inne miejsce służbowe w związku z reformą wprowadzoną na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 5.10.2012 r. w sprawie zniesienia niektórych sądów rejonowych (Dz. U. z 2012 r. poz. 1121)



# KONSTYTUCYJNE I USTROJOWE SKUTKI DLA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI UCHWAŁY SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO Z 17.07.2013 R. (III CZP 46/13)

Opinia prawna prof. zw. dra hab. Marka Chmaja

### Stan faktyczny

5.10.2012 r. Minister Sprawiedliwości, na podstawie art. 20 pkt 1 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>1</sup>, wydał rozporządzenie w sprawie zniesienia niektórych sądów rejonowych<sup>2</sup>, zaś 25.10.2012 r. – na tej samej podstawie – rozporządzenie w sprawie ustalenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych<sup>3</sup>. Rozporządzenia weszły w życie 1.01.2013 r., reorganizując tym samym dotychczasową strukturę sądów powszechnych. Z tym dniem zniesiono 79 sądów rejonowych, jednocześnie tworząc – na podstawie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z 29.11.2012 r. w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych<sup>4</sup> – wydziały zamiejscowe dla spraw z obszaru właściwości miejscowej zniesionych sądów.

Z uwagi na zniesienie sądów rejonowych konieczne było dokonanie przeniesienia sędziów na inne miejsca służbowe, tj. na stanowiska sędziowskie w sądach rejonowych, które objęły swoją właściwością miejscową obszary zniesionych 79 sądów. Przeniesienia dokonano na podstawie art. 75 § 3 p.u.s.p. w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p., bez zgody przenoszonych sędziów. Ustawa upoważnia Ministra Sprawiedliwości do podjęcia decyzji o przeniesieniu sędziego bez jego zgody wyłącznie w enumeratywnie wymienionych przypadkach. Jednym z nich jest sytuacja zniesienia stanowiska wywołanego zmianą w organizacji sądownictwa lub zniesienia danego sądu

lub wydziału zamiejscowego, albo przeniesienia siedziby sądu (art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p.). W przedmiotowym stanie faktycznym, w związku z dokonaną 1.01.2013 r. reorganizacją sądów powszechnych, decyzje przenoszące sędziów w trybie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p. zostały wydane przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, a nie przez Ministra Sprawiedliwości. Od decyzji tych liczni sędziowie złożyli odwołania do Sądu Najwyższego (SN), na podstawie art. 75 § 4 p.u.s.p.

Pośród sędziów zrodziły się wątpliwości co do skuteczności tak podjętych decyzji o przeniesieniu. Rozstrzygnięcie kwestii skuteczności tych decyzji ma o tyle istotne znaczenie, że oddziałuje na wszystkie toczące się po dniu przedmiotowej reorganizacji sądów postępowania sądowe. Uznanie, że decyzje były wadliwe, a zatem że nie wywarły skutków prawnych, będzie skutkowało nieważnością postępowań cywilnych lub zaistnieniem bezwzględnych podstaw odwoławczych w postępowaniach karnych toczących się lub zakończonych po 1.01.2013 r.

Przy rozpoznawaniu jednej ze spraw, toczących się po dokonaniu reorganizacji sądów, Sąd Rejonowy w Łęborku powziął wątpliwość, czy w wyniku dokonanego przez Ministra Sprawiedliwości zniesienia Sądu Rejonowego w Bytowie sąd orzekający w rozpoznawanej sprawie odpowiada pojęciu „sądu ustanowionego ustawą” w rozumieniu Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie 4.11.1950 r.<sup>5</sup>, a tym samym, czy nie zachodzi nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 4 ustawy z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego<sup>6</sup> z powodu sprzeczności składu orzekającego z przepisami prawa. Wątpliwości Sądu Rejonowego w Łęborku

1 Ustawa z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.), dalej: p.u.s.p.

2 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 5.10.2012 r. w sprawie zniesienia niektórych sądów rejonowych (Dz. U. poz. 1121).

3 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25.10.2012 r. w sprawie ustalenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych (Dz. U. poz. 1223).

4 Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z 29.11.2012 r. w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS poz. 168).

5 Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie 4.11.1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.).

6 Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.), dalej: k.p.c.

wiązały się głównie z tym, czy decyzja o przeniesieniu sędziego, wydana w związku z przedmiotową reorganizacją sądów, jest decyzją administracyjną oraz czy jest ona prawomocna i skuteczna, skoro sędzia złożył od niej odwołanie do SN.

Na skutek przedstawionego przez Sąd Rejonowy w Łęborku zagadnienia prawnego SN stwierdził, że: „**Decyzja Ministra Sprawiedliwości o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe wydana na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 427) – jeżeli jest zgodna z prawem – wywołuje skutek od chwili doręczenia jej sędziemu**”<sup>7</sup>.

W powołanej wyżej uchwale SN stwierdził jednoznacznie, że **decyzja Ministra Sprawiedliwości, wydana na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p., nie jest decyzją administracyjną**. „Przeniesienie sędziego z powodu zmiany ustroju sądów lub zmiany granic okręgów sądowych – ze względu na wagę tego aktu i wynikające z niego odstępstwo od przewidzianej w art. 180 ust. 2 Konstytucji<sup>8</sup> zasady nieprzenoszalności sędziów – zostało uregulowane na poziomie konstytucyjnym (art. 180 ust. 5 Konstytucji), a jego konkretyzacja zawarta jest w przepisach ustrojowych, w których czynności w tym zakresie powierzono Ministrowi Sprawiedliwości. Kompetencja przyznana Ministrowi Sprawiedliwości w art. 75 § 3 p.u.s.p. nie mieści się więc w sferze administracyjnej, a jej realizacja w postaci wydania decyzji o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe nie stanowi wykonywania uprawnień z zakresu administracji publicznej, wykracza poza kompetencję obejmującą kierowanie działem administracji rządowej «sprawiedliwość»<sup>9</sup>, a zatem nie jest decyzją administracyjną, lecz swoistym aktem władczym, właściwym procedurom obowiązującym wewnątrz władzy sądowniczej i kształtującym jej zakres terytorialny”<sup>10</sup>. W ocenie SN decyzji Ministra Sprawiedliwości nie można zatem uznać za decyzję administracyjną, gdyż nie jest ona wydawana w sprawie administracyjnej, lecz w sprawie ustrojowej z zakresu władzy sądowniczej oraz właściwości miejscowej sądu. Z tego względu do procedury wydania decyzji i do samej decyzji nie znajdują zastosowania przepisy kodeksu postępowania administracyjnego.

Mając na celu zapewnienie poszanowania zasady zaufania obywateli do państwa i prawa oraz dobro i interes uczestników postępowania sądowego, SN stwierdził, że przedmiotowa decyzja o przeniesieniu sędziego jest skuteczna z chwilą jej podjęcia i doręczenia sędziemu, mimo wniesienia odwołania do SN, w związku z czym

od dnia określonego w decyzji miejscem służbowym sędziego jest sąd w niej wskazany. W innym przypadku, tj. w razie uznania przez SN, że skuteczność decyzji, w razie wniesienia odwołania, pozostaje zawieszona do czasu rozstrzygnięcia odwołania – skutkowałyby to uznaniem, że „czynności składów orzekających z udziałem tych sędziów i wydane przez nie orzeczenia byłyby *ab initio* dotknięte nieważnością; do czasu oddalenia odwołania przez Sąd Najwyższy sędzia nie byłby uprawniony do orzekania w nowym miejscu służbowym, jak też nie mógłby wykonywać służby w dawnym, nieistniejącym już sądzie, a zatem w istocie byłby pozbawiony w ogóle miejsca służbowego”<sup>11</sup>.

Konkludując, o ile decyzje o przeniesieniu sędziów w związku z reorganizacją sądów zostały wydane w sposób zgodny z przepisami prawa, o tyle – w ocenie SN – decyzje te są skuteczną podstawą orzekania sędziego w nowym miejscu służbowym, po dniu przeniesienia, bez względu na odwołanie sędziego. **Oznacza to, że mimo wniesienia przez sędziego odwołania do SN, w toczących się postępowaniach sądowych, w których orzeka sędzia, skład orzekający jest zgodny z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 k.p.c.) oraz sąd jest należycie obsadzony (439 § 1 pkt 2 k.p.c.).**

Inną kwestią jest jednak prawidłowość i skuteczność wydanej na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p. decyzji, jeżeli akt ten został podpisany przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, a nie przez samego ministra. Kontrowersje związane z delegowaniem sędziego do pełnienia obowiązków w innym sądzie rozstrzygnął pełny skład SN w uchwale BSA-4110-5/07 z 14.08.2007 r.<sup>12</sup> W powyższej uchwale SN uznał, że ustawowe uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do delegowania sędziego do pełnienia obowiązków sędziego w innym sądzie (art. 77 § 1 p.u.s.p.) może być w jego zastępstwie (art. 37 ust. 5 ustawy z 8.08.1996 r. o Radzie Ministrów<sup>13</sup>) albo z jego upoważnienia (art. 37 ust. 1 tej ustawy) wykonywane przez sekretarza stanu lub podsekretarza stanu. W treści uchwały wskazano: „Delegowanie przez Ministra Sprawiedliwości, o którym mowa w art. 77 § 1 p.u.s.p., można zatem określić jako akt o charakterze porządkowym, wprowadzie niezbędny, ale wyłącznie dla celów organizacyjnych. Zmiana statusu sędziego (delegowanie do innego sądu) nie jest, w istocie, skutkiem rozstrzygającego stanowiska Ministra Sprawiedliwości, lecz, jak to wyżej wskazano, wynika ze swobodnej decyzji sędziego. Zatem, skoro akt delegacji podjęty w takiej sytuacji, służy tylko celom porządkowym, to niezależnie od tego, który organ i jakiej władzy (sądowniczej, wykonawczej) zostałby wyposażony w uprawnienie do jego wydania, nie może być postrzegany jako akt sprawowania władzy sądowniczej

7 Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 17.07.2013 r. (III CZP 46/13), Biul. SN 2013/7, poz. 8.

8 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej: Konstytucja.

9 Art. 24 ust. 1 ustawy z 4.09.1997 r. o działach administracji rządowej (tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 65, poz. 437 ze zm.).

10 Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 17.07.2013 r. (III CZP 46/13).

11 Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 17.07.2013 r. (III CZP 46/13).

12 Uchwała pełnego składu SN BSA-4110-5/07 z 14.08.2007 r. (OSNKW 2007/12, poz. 85); uzasadnienie uchwały: OSNKW 2008/3, poz. 23.

13 Ustawa z 8.08.1996 r. o Radzie Ministrów (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 392 ze zm.).

w rozumieniu art. 10 Konstytucji. Tym też, to znaczy organizacyjnym, w obszarze administrowania sprawami sądownictwa, charakterem aktu delegowania sędziego za jego zgodą do pełnienia obowiązków sędziowskich w innym sądzie, nie zaś traktowaniem aktu delegowania sędziego za jego zgodą jako wyrazu ingerencji organu władzy wykonawczej w sferę władzy sądowniczej, można wyjaśnić – jak się wydaje – dotychczasowe, utrzymujące się, także po wejściu w życie Konstytucji z 1997 r., niewysuwanie przez sędziów i sądy jakichkolwiek wątpliwości co do prawnej skuteczności realizowania przez Ministra Sprawiedliwości uprawnienia z art. 77 § 1 p.u.s.p., w sposób właściwy dla sprawowania administracji rządowej w dziale sprawiedliwość<sup>14</sup>.

Jednak zupełnie odmiennie SN ocenił sytuację, w której podsekretarz stanu zastępuje Ministra Sprawiedliwości w wydaniu decyzji o przeniesieniu sędziego na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p. W ocenie SN zawartej w treści uzasadnienia analizowanej uchwały składu siedmiu sędziów SN z 17.07.2013 r. Minister Sprawiedliwości, wydając przedmiotową decyzję, nie działa jako organ administracji (nie sprawuje administracji rządowej w resorcie „sprawiedliwość”), a zatem nie może delegować tego uprawnienia na sekretarza lub podsekretarza stanu. Sąd Najwyższy podkreślił, że: „W tej sytuacji, decyzja o przeniesieniu na inne miejsce służbowe podjęta przez inną osobę, także z «upoważnienia» Ministra Sprawiedliwości, jest wadliwa (bezprawna), a sędzia, którego ona dotyczy, nie może wykonywać władzy jurysdykcyjnej w sądzie (...), do którego został «przeniesiony». Skład orzekający z jego udziałem jest zatem sprzeczny z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c.”<sup>15</sup>

W tej sytuacji Krajowa Rada Sądownictwa zwróciła się do opiniującego o sporządzenie opinii na temat konstytucyjnych i ustrojowych skutków dla wymiaru sprawiedliwości wyżej wymienionej uchwały składu siedmiu sędziów SN.

### Stan prawny

W treści przedmiotowej uchwały SN stwierdził jednoznacznie, że decyzja Ministra Sprawiedliwości, wydana na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p., nie jest decyzją administracyjną, lecz swoistym aktem ustrojowym. Do decyzji nie znajdują zastosowania przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, zaś przy wydaniu decyzji minister nie wykonuje uprawnień dotyczących kierowania działem administracji rządowej – „sprawiedliwość”. W ten sposób SN rozstrzygnął dwie istotne kwestie:

- 1) decyzja wydana na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p. jest skuteczna z momentem doręczenia sędziemu, nawet wobec jej zaskarżenia

odwołaniem do SN (odwołanie nie ma charakteru suspensywnego),

- 2) Minister Sprawiedliwości nie może upoważnić do wydania decyzji, opartej na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p., żadnej innej osoby, w tym sekretarza lub podsekretarza stanu.

W zaistniałym stanie faktycznym, wobec dokonanej 1.01.2013 r. reorganizacji sądów powszechnych, stanowisko wyrażone przez SN w powołanej uchwale pociąga za sobą następujące konsekwencje:

- 1) wszystkie decyzje wydane na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p. stały się skuteczne z dniem ich doręczenia sędziom – adresatom decyzji, o ile decyzje te są zgodne z prawem;
- 2) pomimo zaskarżenia decyzji przez sędziów, decyzje te, do czasu rozpatrzenia odwołań, są skuteczną podstawą sprawowania przez tych sędziów urzędu po reorganizacji – o ile decyzje te są zgodne z prawem;
- 3) pomimo że odwołania nie zostały jeszcze rozpatrzone przez SN, Sąd Najwyższy przesądził w analizowanej uchwale, że wszystkie decyzje wydane na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p. przez sekretarza lub podsekretarza stanu, z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości, w związku z dokonaną 1.01.2013 r. reorganizacją sądów, są wadliwe, a zatem bezskuteczne;
- 4) wadliwość aktu przeniesienia, pomimo braku rozstrzygnięcia w przedmiocie odwołania sędziego, powinna być brana pod uwagę z urzędu przez sądy w każdym stanie sprawy, a w konsekwencji w każdej sprawie cywilnej, w której orzekał sędzia przeniesiony w związku z reorganizacją na inne stanowisko służbowe, zachodzi nieważność postępowania, wobec zaistnienia przesłanki orzekania przez skład niezgodny z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Analogicznie, w każdej sprawie karnej, w której orzekał sędzia bezskutecznie „przeniesiony” na inne stanowisko służbowe, zachodzą bezwzględne przyczyny odwoławcze (art. 439 § 1 pkt 2 k.p.c.).

Zatem, w świetle uznania przez SN, że decyzja o przeniesieniu sędziego, wydana w trybie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p., jest swoistym aktem ustrojowym (a nie decyzją administracyjną), działanie organów władzy wykonawczej w przedmiotowym stanie faktycznym rażąco narusza zasady demokratycznego państwa prawa. Minister Sprawiedliwości zniósł bowiem 79 sądów rejonowych i utworzył w to miejsce zamiejscowe wydziały sądów, które objęły swą właściwością miejscową obszary właściwości zniesionych sądów – lecz jednocześnie nie dokonał skutecznego przeniesienia sędziów na stanowiska służbowe w nowo utworzonych wydziałach zamiejscowych. W ten sposób organ władzy wykonawczej obezwładnił prawidłowe funkcjonowanie organów władzy sądowniczej.

Niedostrzeżoną przez SN konsekwencją uznania, że Minister Sprawiedliwości nie mógł upoważnić

14 Uchwała pełnego składu SN BSA-4110-5/07 z 14.08.2007 r.

15 Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 17.07.2013 r. (III CZP 46/13).

podsekretarza stanu do wydania decyzji opartych na art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p., jest stwierdzenie, że **decyzje podsekretarza nie mogą być uznane za „decyzje Ministra Sprawiedliwości”** podlegające zaskarżeniu odwołaniem do SN na podstawie art. 75 § 4 p.u.s.p. Zgodnie bowiem z art. 75 § 3 i 4 p.u.s.p. o przeniesieniu sędziego w przypadkach określonych w § 1 i 2 wydaje decyzję Minister Sprawiedliwości; od decyzji Ministra Sprawiedliwości sędziemu przysługuje odwołanie do Sądu Najwyższego. Decyzja wydana przez podsekretarza stanu nie jest decyzją Ministra Sprawiedliwości, skoro minister nie mógł upoważnić do jej wydania. Z tego względu **od decyzji, jako decyzji podsekretarza stanu, nie przysługuje odwołanie** (*a contrario* art. 75 § 4 p.u.s.p.). Odwołania powinny zostać odrzucone jako niedopuszczalne.

W świetle stanowiska SN wyrażonego w analizowanej uchwale należy uznać, że decyzje podsekretarza stanu o przeniesieniu sędziów, wydane na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p. w związku z reorganizacją sądów dokonaną 1.01.2013 r. „z upoważnienia” Ministra Sprawiedliwości, nie wywołały skutków prawnych. Decyzje były bezskuteczne z dniem ich wydania i doręczenia sędziom. Odwołania od decyzji, wniesione przez sędziów na podstawie art. 75 § 5 p.u.s.p., powinny zostać uznane za niedopuszczalne. Działanie organów władzy publicznej w tej sytuacji należy uznać za rażąco naruszające zasady demokratycznego państwa prawa (art. 2 Konstytucji RP), w tym zasadę praworządności oraz zasadę zaufania obywateli do państwa.

Z formalnego punktu widzenia zasada praworządności gwarantuje zgodne z prawem funkcjonowanie państwa, tj. jego organów lub innych podmiotów działających w jego imieniu. Z zasady tej wynikają prawo i zarazem obowiązek działania organów państwowych wyłącznie w granicach i na podstawie prawa. Zasada legalizmu wskazuje, że **kompetencja każdego organu władzy publicznej powinna opierać się na wyraźnie sformułowanym przepisie prawnym**<sup>16</sup>. Oznacza to, że w państwie praworządnym wszelka działalność władcza wymaga podstaw prawnych, tzn. legitymacji w prawnie nadanym upoważnieniu do działania. Wymaga ona, by wszystkie organy państwa działały tylko i wyłącznie na podstawie wyraźnej, nie zaś domniemanej legitymacji prawnej do działania<sup>17</sup>. W demokratycznym państwie prawnym nie do pomyślenia jest uzurpowanie sobie kompetencji przez jakiegokolwiek organ władzy publicznej. Ponadto poszczególne kompetencje powinny być od siebie odgraniczone, tak by nie nakładały się na siebie, gdyż jest to zarzewiem chaosu i grozi paraliżem działań państwa<sup>18</sup>.

Zasada praworządności ujmuje prawo jako podstawę i granicę wszystkich działań państwa, a więc zwłaszcza działań organów administracji państwowej<sup>19</sup>. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego (TK) z konstytucyjnej zasady legalności, a także z zasady demokratycznego państwa prawa wynika jednoznaczny wniosek, że w przypadku gdy normy prawne nie przewidują wyraźnie kompetencji organu państwowego, kompetencji tej nie wolno domniemywać i na podstawie innej rodzajowo kompetencji przypisywać ustawodawcy zamiaru, którego nie wyraził<sup>20</sup>. Działanie organów władzy wykonawczej rażąco naruszyło zasadę legalizmu. Decyzje o przeniesieniu sędziów na inne miejsca służbowe zostały wydane z pogwałceniem podstawowej zasady demokratycznego państwa prawa.

Zasada zaufania obywateli do państwa i prawa przez nie stanowiącego oraz zasada bezpieczeństwa prawnego obywateli ma szczególne znaczenie w sferach, w których przejawia się władztwo państwa. W wyroku z 27.11.1997 r. TK stwierdził, że „ochronie konstytucyjnej podlegać musi zaufanie obywateli nie tylko do litery prawa, ale przede wszystkim do sposobu jego interpretacji przyjmowanej przez organy państwa”<sup>21</sup>. Zasada ta jest też postrzegana w orzecznictwie TK jako zasada lojalności państwa wobec adresata norm prawnych. Prawo nie może stawać się swoistą pułapką dla obywatela, który powinien móc układać swoje sprawy w zaufaniu, że nie naraża się na prawne skutki niedające się przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i że jego działania są zgodne z obowiązującym prawem. Skoro obywatel podejmuje zgodne z prawem działania, ma prawo oczekiwać od organów władzy publicznej, że działania te będą miały takie skutki, jakie przypisuje im ustawa. Strony postępowań toczących się po dniu reorganizacji sądów miały prawo oczekiwać, w zaufaniu do organów państwa, że podejmowane przez nie przed sądem działania będą skutkowały wydaniem przez sąd orzeczenia rozstrzygającego poddaną przez strony sprawę.

W sytuacji, w której Minister Sprawiedliwości dokonał reorganizacji sądów i działając bez podstawy prawnej „upoważnił” podsekretarza stanu do wydania, w trybie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p., decyzji o przeniesieniu sędziów do nowo utworzonych wydziałów zamiejscowych, strony procesów sądowych miały prawo uznać, w zaufaniu do państwa, że działania organów władzy wykonawczej ingerujące w ustrój sądownictwa są prawidłowe, legalne i skuteczne. Dokonana przez SN interpretacja charakteru decyzji wydanych na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p. ujawniła, że działania organów władzy publicznej były bezprawne. Zatem **bezprawne było nie tylko działanie podsekretarza stanu, który wydał**

16 Zob. uchwała TK z 10.05.1994 r. (W 7/94), OTK 1994/1, poz. 23, s. 204 i n.; orzeczenie TK z 20.10.1986 r. (P 2/86), OTK 1986/1, poz. 6.

17 Szerzej: B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 57.

18 B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej ...*, s. 58; podobnie: J. Galster, W. Szyszkowski, Z. Witkowski, *Prawo konstytucyjne*, Toruń 1994, s. 196.

19 Orzeczenie TK z 19.10.1993 r. (K 14/92), OTK 1993/2, poz. 35, s. 331. 20 Orzeczenie TK z 22.04.1987 r. (K 1/87), OTK 1987/1, poz. 3; orzeczenie TK z 9.11.1993 r. (K 11/93), OTK 1993/2, poz. 37.

21 Zob. wyrok TK z 27.11.1997 r. (U 11/97), OTK 1997/5–6, poz. 67.

decyzje o przeniesieniu, lecz także działanie Ministra Sprawiedliwości, który zniósł 79 sądów rejonowych, a jednocześnie nie zapewnił prawidłowości funkcjonowania zreorganizowanych sądów po 1.01.2013 r. (nie przeniósł sędziów do utworzonych w to miejsce wydziałów zamiejscowych, czym uniemożliwił funkcjonowanie tych wydziałów). W ten sposób Minister Sprawiedliwości obezwładnił funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości na kilka miesięcy w kilkuset tysiącach spraw. Sytuacja taka wymaga pilnej konwalidacji, gdyż skutki braku działania Ministra Sprawiedliwości ingerują w chronioną konstytucyjnie zasadę demokratycznego państwa prawa.

Sposób przeprowadzenia reformy, polegający na reorganizacji sądów 1.01.2013 r., naruszył również konstytucyjne prawo do sądu wynikające z art. 45 Konstytucji. Konstytucja gwarantuje prawo do „sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Orzeczenia wydane po dniu reorganizacji sądów (po 1.01.2013 r.) przez sędziów nieskutecznie przeniesionych na inne stanowiska służbowe (na stanowiska w wydziałach zamiejscowych obejmujących obszar właściwości miejscowej zniesionych sądów rejonowych) zostały wydane w postępowaniach prowadzonych niezgodnie z prawem – postępowaniach nieważnych w świetle przepisów postępowania cywilnego oraz skutkujących powstaniem bezwzględnych przyczyn odwoławczych w świetle przepisów postępowania karnego. Zgodnie z wyrokiem TK z 12.03.2002 r.<sup>22</sup> „jednym z fundamentalnych założeń demokratycznego państwa prawnego jest zasada dostępu obywateli do sądu w celu umożliwienia im obrony ich interesów przed niezawisłym organem kierującym się wyłącznie obowiązującym w państwie prawem (...), a na prawo do sądu składają się w szczególności: prawo dostępu do sądu (prawo uruchomienia procedury), prawo do odpowiedniego kształtowania procedury (zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności) oraz prawo do wyroku sądowego (prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia)”.

Wobec powyższego, w zaistniałej sytuacji w zasadzie jedynym działaniem, które może rozwiązać problem kilkudziesięciu lub kilkuset tysięcy wadliwych orzeczeń sądowych, jest konwalidowanie wydanych przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości decyzji o przeniesieniu, poprzez potwierdzenie ich skutków prawnych przez kompetentny organ – czyli Ministra Sprawiedliwości. Takiemu działaniu nie sprzeciwiają się zasady demokratycznego państwa prawa, w tym zasada praworządności. Należy bowiem wskazać, że kompetencja Ministra Sprawiedliwości do wydania decyzji w przypadkach określonych w art. 75 § 2 p.u.s.p. wynika wprost z art. 75 § 3 p.u.s.p. Wydanie decyzji o przeniesieniu na inne miejsce służbowe – z mocą

wsteczną od 1.01.2013 r. – jest podyktowane zniesieniem stanowisk sędziów wywołanym zmianą w organizacji sądownictwa i zniesieniem sądów rejonowych, dokonany 1.01.2013 r.

Z uwagi na powyższe, w interesie zarówno samych sędziów, jak i w celu ochrony dobra stron postępowań sądowych, w których orzekali nieskutecznie przeniesieni sędziowie – a zatem w interesie wymiaru sprawiedliwości, jest uzdrowienie zaistniałej sytuacji poprzez potwierdzenie skutków wydanych decyzji o przeniesieniu przez Ministra Sprawiedliwości. O ile zatem wydanie przedmiotowych decyzji nie naruszy konstytucyjnych zasad demokratycznego państwa prawnego, o tyle działanie Ministra Sprawiedliwości w zaistniałej sprawie, mające na celu ochronę interesu wymiaru sprawiedliwości, będzie działaniem legalnym, a nadto pożądanym.

Takiemu działaniu Ministra Sprawiedliwości nie sprzeciwia się żaden przepis prawa. Nie istnieje przepis, który zakazuje wydania decyzji na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p. – z mocą wsteczną. Działanie ministra nie narusza zasady legalizmu (praworządności), bowiem istnieje przepis będący podstawą kompetencji ministra do wydania decyzji o przeniesieniu sędziego w sytuacji zniesienia stanowiska wywołanego zmianą w organizacji sądownictwa lub zniesienia danego sądu. Reorganizacja sądów została dokonana 1.01.2013 r.

Z naruszeniem podstawowych zasad demokratycznego państwa prawnego wiązałoby się w oczywisty sposób wydanie przez Ministra Sprawiedliwości decyzji, o której mowa w art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p. z mocą wsteczną w sytuacji, w której doszłoby w ten sposób do ingerencji w stosunek służbowy sędziego sprawującego swój urząd na istniejącym stanowisku służbowym w funkcjonującym sądzie, czyli w zasadzie wówczas gdy decyzja zostałaby wydana bez podstawy prawnej (wobec braku zaistnienia przesłanek z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p., albo wywołując skutek wstecz – sięgając okresu, w którym przesłanki jeszcze nie zaistniały).

W sytuacji, w której zaistniały przesłanki, o których mowa w art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p., powstała kompetencja Ministra Sprawiedliwości do wydania decyzji w sprawie przeniesienia. Kompetencja ta powstała z dniem zaistnienia przesłanek, tj. 1.01.2013 r. Przepisy prawa nie ograniczają terminu skorzystania z kompetencji Ministra Sprawiedliwości tak długo, jak istnieją przesłanki wskazane w powołanym przepisie prawa o ustroju sądów powszechnych.

Do dnia wykonania kompetencji przez Ministra Sprawiedliwości – wobec zaistnienia przesłanki zniesienia stanowiska wywołanego zmianą w organizacji sądownictwa lub zniesienia danego sądu – sędzia, którego stanowisko zostało zniesione, jest pozbawiony możliwości orzekania. Z taką sytuacją mamy do czynienia po reorganizacji sądów: 1.01.2013 r. Minister Sprawiedliwości zniósł 79 sądów rejonowych, lecz dotychczas

<sup>22</sup> Wyrok TK z 12.03.2002 r. (P 9/01), OTK-A 2002/2, poz. 14.

nie wydał prawidłowej decyzji o przeniesieniu sędziów na inne miejsce służbowe na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p. Decyzje w tej sprawie zostały wydane przez podmiot nieuprawniony, zatem nie wywołały skutków prawnych. Sędziowie nie zostali skutecznie przeniesieni na inne miejsca służbowe. Mimo to, wobec nierozstrzygnięcia zaistniałej sytuacji przez właściwy organ, uwzględniając domniemanie działania organów władzy publicznej w granicach prawa, sędziowie, których dotyczyła wadliwa decyzja, rozpoczęli działalność orzeczniczą w nowo utworzonych wydziałach zamiejscowych.

Mając powyższe na uwadze, brakuje jakichkolwiek przeszkód prawnych do wydania przez Ministra Sprawiedliwości decyzji o przeniesieniu sędziów na inne miejsca służbowe w związku z reorganizacją sądów – z mocą wsteczną od 1.01.2013 r. Decyzja taka będzie wydana na podstawie przepisów prawa i w granicach prawa – będzie zatem prawidłowa i zgodna z prawem. Co więcej, decyzja taka konwaliduje zaistniałą sytuację, a zatem jej wydanie zapewni ochronę interesu wymiaru sprawiedliwości, w tym ochronę interesów stron postępowań sądowych i samych sędziów.

Brak potwierdzenia skutków prawnych przedmiotowych decyzji przez Ministra Sprawiedliwości z mocą od 1.01.2013 r. przyczyni się do konieczności wzruszenia kilkuset tysięcy postępowań sądowych, co obezwładni sprawne i ekonomiczne funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, które w istocie było celem dokonanej przez Ministra Sprawiedliwości reformy polegającej na zniesieniu 79 sądów rejonowych.

### Wnioski

1. W świetle stanowiska SN, wyrażonego w uchwale z 17.07.2013 r. (III CZP 46/13), należy uznać, że decyzje podsekretarza stanu o przeniesieniu sędziów na inne miejsca służbowe, wydane „z upoważnienia” Ministra Sprawiedliwości, na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p., w związku z dokonaną z 1.01.2013 r. reorganizacją sądów, nie wywołały skutków prawnych.
2. Decyzje o przeniesieniu były bezskuteczne z dniem ich wydania i doręczenia sędziom. Odwołania od decyzji, wniesione przez sędziów na podstawie art. 75 § 4 p.u.s.p., powinny zostać uznane za niedopuszczalne, jako odwołania od decyzji podsekretarza stanu.
3. Działanie organów władzy publicznej w tej sytuacji należy uznać za rażąco naruszające zasady demokratycznego państwa prawa (art. 2 Konstytucji), w tym zasadę praworządności oraz zasadę zaufania obywateli do państwa. Działanie to narusza również zasadę prawa do sądu (art. 45 Konstytucji).
4. Bezprawne jest nie tylko działanie podsekretarza stanu, który wydał decyzje o przeniesieniu, lecz także działanie Ministra Sprawiedliwości, który

zniósł 79 sądów rejonowych, a jednocześnie nie zapewnił prawidłowości funkcjonowania zreorganizowanych sądów po 1.01.2013 r. (nie przeniósł sędziów do utworzonych w to miejsce wydziałów zamiejscowych, czym uniemożliwił funkcjonowanie tych wydziałów). W ten sposób Minister Sprawiedliwości obezwładnił funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości na kilka miesięcy w kilkuset tysiącach spraw. Sytuacja taka wymaga pilnej konwalidacji, gdyż skutki braku działania Ministra Sprawiedliwości ingerują w chronioną konstytucyjnie zasadę demokratycznego państwa prawa.

5. W zaistniałej sytuacji działaniem, które może rozwiązać problem kilkudziesięciu lub kilkuset tysięcy wadliwych orzeczeń sądowych, jest konwalidowanie wydanych przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości decyzji o przeniesieniu, poprzez potwierdzenie ich skutków prawnych przez Ministra Sprawiedliwości. Takiemu działaniu nie sprzeciwiają się zasady demokratycznego państwa prawa (art. 2 Konstytucji), w tym zasada praworządności.
6. Działanie ministra nie naruszy zasady legalizmu (art. 7 Konstytucji), bowiem istnieje przepis będący podstawą kompetencji Ministra Sprawiedliwości do wydania decyzji o przeniesieniu sędziego w sytuacji zniesienia stanowiska wywołanego zmianą w organizacji sądownictwa lub zniesienia danego sądu. Przepisy prawa nie ograniczają terminu skorzystania z kompetencji Ministra Sprawiedliwości tak długo, jak istnieją przesłanki wskazane w przepisach prawa o ustroju sądów powszechnych.

### Konkluzja

Brakuje jakichkolwiek przeszkód prawnych do wydania przez Ministra Sprawiedliwości decyzji o przeniesieniu sędziów na inne miejsca służbowe w związku z reorganizacją sądów – z mocą wsteczną od 1.01.2013 r. Decyzja taka będzie wydana na podstawie przepisów prawa i w granicach prawa. Będzie zatem prawidłowa i zgodna z prawem. Decyzja taka konwaliduje zaistniałą sytuację, a tym samym zapewni ochronę interesu wymiaru sprawiedliwości, w tym ochronę dobra stron postępowań sądowych i samych sędziów.

Prof. zw. dr hab. Marek Chmaj

### Od Redakcji:

Stanowisko KRS z 10.10.2013 r. w przedmiocie statusu sędziów przeniesionych na inne miejsca służbowe w związku z reformą wprowadzoną na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 5.10.2012 r. w sprawie zniesienia niektórych sądów rejonowych (Dz. U. z 2012 r. poz. 1121) publikujemy w dziale „Dokumenty KRS”, na s. 61.

## Opinia prawna prof. n. dra hab. Bogumiła Szmulika

### Treść przedmiotowej uchwały Sądu Najwyższego oraz okoliczności jej podjęcia

Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego (SN) z 17.07.2013 r. (III CZP 46/13) została podjęta na skutek skierowania do SN zagadnienia prawnego budzącego wątpliwości Sądu Rejonowego w Łęborku. Sąd Rejonowy w Łęborku powziął wątpliwość, czy w wyniku dokonanej przez Ministra Sprawiedliwości 1.01.2013 r. reorganizacji sądów, a tym samym zniesienia Sądu Rejonowego w Bytowie, skład sądu orzekającego w rozpoznawanej sprawie nie jest sprzeczny z przepisami prawa, a zatem czy w sprawie nie zachodzi nieważność postępowania (art. 379 pkt 4 ustawy z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego<sup>1</sup>).

Po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Rejonowy zagadnienia prawnego SN wskazał, że: „Decyzja Ministra Sprawiedliwości o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe wydana na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 427) – jeżeli jest zgodna z prawem – wywołuje skutek od chwili doręczenia jej sędziemu”<sup>2</sup>.

W treści uzasadnienia uchwały SN zastrzegł jednak, że decyzja o przeniesieniu na inne miejsce służbowe, podjęta przez inną niż Minister Sprawiedliwości osobę, także z „upoważnienia” Ministra, jest wadliwa (bezprawna), a sędzia, którego ona dotyczy, nie może wykonywać władzy jurysdykcyjnej w sądzie, do którego został „przeniesiony”. Z tego względu należy uznać, że skład orzekający z udziałem tego sędziego jest sprzeczny z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c.

W związku z uchwałą SN powstały wątpliwości co do konstytucyjnych i ustrojowych skutków wydanych przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości decyzji, dotyczących przeniesienia sędziów na inne miejsca służbowe, wynikających z dokonanej 1.01.2013 r. reorganizacji sądów powszechnych.

### Analiza skutków uchwały SN

Analiza stanowiska zajętego przez SN w przedmiotowej uchwale prowadzi do wniosku, że wszystkie decyzje, wydane na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>3</sup>, przez sekretarza lub podsekretarza stanu, z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości, w związku z dokonaną z 1.01.2013 r. reorganizacją sądów, są wadliwe. W konsekwencji decyzje te nie wywołały skutku przeniesienia sędziów do wydziałów zamiejscowych utworzonych w związku z reformą Ministra Sprawiedliwości. Wobec zniesienia 79 sądów rejonowych, w których orzekali sędziowie, którym doręczono wadliwe

decyzje, w obecnej sytuacji sędziowie nie mają wyznaczonego jakiegokolwiek stanowiska służbowego. Jednak, co najbardziej istotne, bezskutecznie przeniesieni sędziowie nie mogą orzekać w sądach, których dotyczy wadliwa decyzja o przeniesieniu.

Konsekwencją takiego stanowiska jest okoliczność, że wszystkie postępowania sądowe prowadzone przez składy orzekające, w których zasiadał bezskutecznie przeniesiony sędzia, są nieważne (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Skutkiem tak dokonanej reformy Ministra Sprawiedliwości jest naruszenie zasad demokratycznego państwa prawnego. Wydane przez podsekretarza stanu decyzje o przeniesieniu sędziów na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p. naruszają zasadę legalizmu (art. 2 i art. 7 Konstytucji<sup>4</sup>).

Zgodnie z art. 7 Konstytucji organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. „W państwie demokratycznym, w którym rządzi prawo, organy władzy publicznej mogą powstać tylko na podstawie prawa, a normy prawne muszą określać ich kompetencje, zadania i tryb postępowania, wyznaczając tym samym granice ich aktywności. Organy te mogą działać tylko w tych granicach. O ile jednostka ma swobodę działania zgodnie z zasadą, że co nie jest wyraźnie zabronione przez prawo, jest dozwolone, to organy władzy publicznej mogą działać tylko tam i o tyle, o ile prawo je do tego upoważnia (...). Jest to zgodne z wymogami wynikającymi z zasady demokratycznego państwa prawnego”<sup>5</sup>.

Zasadę praworządności naruszyli nie tylko podsekretarze stanu, lecz także sam minister, który dokonał reorganizacji sądów bez obsadzenia tych sądów stanowiskami sędziowskimi. Bezskuteczność decyzji o przeniesieniu sędziów świadczy o tym, że utworzone w miejsce zniesionych sądów rejonowych wydziały zamiejscowe nie mogą funkcjonować, gdyż do orzekania w tych wydziałach nie został powołany żaden sędzia. Tak dokonana reorganizacja sądów powszechnych narusza wszelkie zasady demokratycznego państwa prawa i w niedopuszczalny sposób ingeruje w sferę władzy sądowniczej (reorganizacja uniemożliwiła prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości).

Kierując się domniemaniem legalnego działania organu władzy państwowej, sędziowie, którym doręczono decyzje podsekretarza stanu o przeniesieniu na inne miejsce służbowe – pomimo złożenia odwołań od decyzji do SN – kontynuowali sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w sądach, do których zostali przeniesieni. Dzięki temu uniknięto sytuacji obezwładnienia funkcjonowania kilkudziesięciu sądów rejonowych. Niemniej jednak doprowadziło to do równie poważnych konsekwencji w postaci wadliwości wszystkich postępowań, w których orzekali bezskutecznie przeniesieni sędziowie. Jak wskazał SN w uzasadnieniu przedmiotowej uchwały, wadliwość aktu przeniesienia powinna być brana pod uwagę z urzędu przez sądy w każdym stanie sprawy, a w konsekwencji w każdej sprawie cywilnej, w której orzekał sędzia przeniesiony w związku z reorganizacją na inne stanowisko

1 Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.), dalej: k.p.c.

2 Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 17.07.2013 r. (III CZP 46/13), Biul. SN 2013/7, poz. 8.

3 Ustawa z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.), dalej: p.u.s.p.

4 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej: Konstytucja.

5 W. Skrzydło, *Komentarz do art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, LEX 2013.

służbowe, zachodzi nieważność postępowania, wobec zaistnienia przesłanki orzekania przez skład niezgodny z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 k.p.c.).

W tej sytuacji konieczne jest podjęcie działań mających na celu ochronę szeroko pojętego dobra wymiaru sprawiedliwości. Rozwiązaniem zaistniałej sytuacji może być wydanie przez Ministra Sprawiedliwości, na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p., decyzji o przeniesieniu sędziów, którzy orzekali w 79 zniesionych sądach rejonowych, na inne miejsce służbowe bez zgody sędziego – potwierdzających skuteczność przeniesienia wstecz, od 1.01.2013 r.

W prowadzonej ostatnio dyskusji nad możliwością wydania przez Ministra Sprawiedliwości decyzji o przeniesieniu sędziego z mocą wsteczną powołuje się treść wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 25.10.2011 r. w sprawie *Richert przeciwko Polsce* (skarga nr 54809/07)<sup>6</sup>. W wyroku tym Trybunał uznał, że jeżeli sąd nie posiada kompetencji do sądenia oskarżonego zgodnie z prawem krajowym, nie jest sądem „ustanowionym ustawą” w rozumieniu art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności<sup>7</sup>. Trybunał stwierdził, że nie przedstawiono mu żadnych argumentów, które wykazałyby, że zgodnie z mającymi zastosowanie przepisami prawa krajowego, interpretowanymi przez polskie sądy, zatwierdzenie wniosku o oddelegowanie z mocą wsteczną stanowi jedną z prawnie dozwolonych metod delegowania sędziów do innych sądów. W ocenie Trybunału, w związku z brakiem autorytatywnego stwierdzenia przez polskie władze sądowicze, że zezwolenie na oddelegowanie sędziego do rozpoznania sprawy karnej z mocą wsteczną było zgodne z prawem krajowym, brakuje podstaw do przyjęcia, iż w rozpoznawanej sprawie skład sądu I instancji spełniał stosowne wymogi prawa krajowego. W związku z tym doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 konwencji.

Powoływanie się na wyżej wymieniony wyrok w przedmiotowej sprawie jest bezzasadne. Fakt, że polski system prawny nie przewiduje wprost możliwości wydawania decyzji o przeniesieniu sędziego z mocą wsteczną, nie stanowi o tym, iż wydanie takiej decyzji jest niedopuszczalne. W przepisach prawa polskiego nie ustanowiono zakazu wydania na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 p.u.s.p. decyzji z mocą wsteczną. Nigdzie również nie jest przewidziana sankcja nieważności czy braku skuteczności w przypadku potwierdzenia wstecz, dokonanego przeniesienia na inne miejsce służbowe. Jedynymi przesłankami przeniesienia sędziego bez jego zgody na inne miejsce służbowe są te wskazane w art. 75 § 2 p.u.s.p., czyli:

- 1) zniesienie stanowiska wywołane zmianą w organizacji sądownictwa lub zniesienie danego sądu bądź wydziału zamiejscowego albo przeniesienie siedziby sądu,
- 2) niedopuszczalność zajmowania stanowiska sędziego w danym sądzie wskutek zawarcia między sędziami związku małżeńskiego albo powstania powinowactwa,
- 3) gdy wymaga tego wzgląd na powagę stanowiska, na podstawie orzeczenia sądu dyscyplinarnego, wydanego na

wniosek kolegium właściwego sądu lub Krajowej Rady Sądownictwa,

- 4) przeniesienie w wyniku kary dyscyplinarnej.

W przepisach prawa o ustroju sądów powszechnych nie ma mowy, że w razie zaistnienia wyżej wymienionych przesłanek decyzja o oddelegowaniu musi zostać wydana przez Ministra Sprawiedliwości w określonym czasie. Wobec powyższego, tak długo, jak istnieją powołane wyżej przesłanki, decyzja o przeniesieniu może być wydana. Nie ma zatem przeszkód do nadania decyzji mocy wstecznej, o ile skutek decyzji nie będzie sięgał dalej niż do dnia, w którym zaistniały wyżej wymienione przesłanki. W razie nadania decyzji skutku wstecznego, który będzie ingerował w sytuację sędziego, w czasie kiedy nie zaistniały jeszcze przesłanki przeniesienia bez zgody sędziego, decyzja taka będzie wadliwa jako naruszająca art. 75 § 2 pkt 1 w zw. z art. 75 § 3 p.u.s.p.

Konkludując, wydanie przez Ministra Sprawiedliwości decyzji o przeniesieniu sędziów na inne miejsca służbowe – z mocą wsteczną od 1.01.2013 r. – jest podyktowane zniesieniem stanowisk sędziowskich, wywołanym zmianą w organizacji sądownictwa, i zniesieniem z 1.01.2013 r. 79 sądów rejonowych – a zatem znajduje podstawę w przepisach prawa (art. 75 § 2 pkt 1 w zw. z art. 75 § 3 p.u.s.p.). Działanie takie jest zatem chronione zasadą praworządności i pozostaje w zgodzie z zasadami demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji).

Wydanie przez Ministra Sprawiedliwości decyzji potwierdzających skutki przeniesienia sędziów na inne miejsca służbowe od 1.01.2013 r. jest działaniem pożądanym, mającym istotne znaczenie dla ochrony dobra wymiaru sprawiedliwości, w tym dobra stron wadliwych postępowań i interesu samych sędziów pozbawionych stanowisk służbowych.

## Wniosek

W świetle stanowiska SN, przedstawionego w uchwale składu siedmiu sędziów z 17.07.2013 r. (III CZP 46/13), skutki wadliwych, jako wydanych przez podsekretarzy stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, decyzji o przeniesieniu sędziów na inne miejsce, w związku z reorganizacją sądów dokonaną 1.01.2013 r., mogą zostać konwalidowane poprzez potwierdzenie skuteczności tych decyzji przez Ministra Sprawiedliwości. Wydanie przez Ministra Sprawiedliwości decyzji o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe, bez jego zgody, jest możliwe tak długo, jak długo istnieją przesłanki określone w przepisach prawa o ustroju sądów powszechnych, i nie jest ograniczone żadnym terminem. W zaistniałym stanie faktycznym decyzja ministra wydana ze skutkiem wstecznym znajduje podstawę w przepisach prawa i nie narusza zasad demokratycznego państwa prawa.

**Prof. n. dr hab. Bogumił Szmulik**

## Od Redakcji:

Stanowisko KRS z 10.10.2013 r. w przedmiocie statusu sędziów przeniesionych na inne miejsce służbowe w związku z reformą wprowadzoną na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 5.10.2012 r. w sprawie zniesienia niektórych sądów rejonowych (Dz. U. z 2012 r. poz. 1121) publikujemy w dziale „Dokumenty KRS”, na s. 61.

<sup>6</sup> Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 25.10.2011 r. w sprawie *Richert przeciwko Polsce* (skarga nr 54809/07).

<sup>7</sup> Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie 4.11.1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), dalej: konwencja.

# NIEZAWISŁOŚĆ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRZEDSTAWICIELI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI<sup>1</sup>

*Geoffrey Vos*

Pierwszą rzeczą, którą trzeba zrozumieć, podejmując rozważania o niezawisłości sędziów, jest przyczyna, dla której niezawisłość ta jest taka ważna. A jest ważna dlatego, że pozostaje jednym z najważniejszych elementów konstrukcyjnych zasady praworządności.

Strona internetowa sądownictwa Anglii i Walii wskazuje w odniesieniu do niezawisłości sędziowskiej, że:

„W demokracji jest niezwykle ważne, aby poszczególni sędziowie oraz system wymiaru sprawiedliwości jako całość byli bezstronni i niezależni od wszelkich zewnętrznych nacisków oraz od siebie nawzajem, tak aby ci, którzy przed nimi stają, a także szerokie kręgi społeczeństwa, mieli zaufanie, że ich sprawy zostaną rozstrzygnięte sprawiedliwie i zgodnie z prawem.

Podczas sprawowania swojej sędziowskiej funkcji sędziowie muszą być wolni od jakiegokolwiek niewłaściwego wpływu. Taki wpływ może pochodzić z dowolnej liczby źródeł. Może wynikać z niewłaściwego nacisku władzy wykonawczej lub ustawodawczej, stron procesu, poszczególnych grup nacisku, mediów oraz z własnego interesu sędziego lub innych sędziów, a w szczególności sędziów wyższych rangą”.

W badaniu World Justice Project, realizowanym przez Stowarzyszenie Prawników Amerykańskich (*American Bar Association*), w edycji z 2008 r. wskazano, że zasada praworządności wymaga dla swego istnienia „różnorodnych, kompetentnych i niezależnych prawników i sędziów”.

Lord Bingham, prawdopodobnie najwybitniejszy angielski sędzia swojego pokolenia, zasugerował w 2006 r., że istnieje osiem podzasad, z których sześć, przedstawionych poniżej, wskazuje na konieczność istnienia niezawisłego sądownictwa:

- 1) Prawo musi być dostępne oraz, na tyle, na ile to możliwe, zrozumiałe, przejrzyste i przewidywalne.
- 2) Kwestie praw podmiotowych i odpowiedzialności, wynikające z prawa, powinny być zwyczajnie rozwiązywane przez zastosowanie prawa, a nie przez stosowanie swobodnego uznania.
- 3) Prawa danego obszaru powinny mieć zastosowanie do wszystkich, z wyjątkiem przypadków, gdy obiektywne różnice usprawiedliwiają różnicowanie.
- 4) Prawo musi udzielać odpowiedniej ochrony podstawowym prawom człowieka.

- 5) Zapewnione muszą być środki rozwiązywania, bez wygórowanych kosztów lub nadmiernej przewlekłości, sporów cywilnych toczonych w dobrej wierze, których strony nie są w stanie same rozwiązać.

- 6) Procedury postępowania sądowego stanowione przez państwo powinny być sprawiedliwe.

Zasady te nie odwołują się jednak wprost do niezawisłości sądownictwa ani też nie udzielają odpowiedzi na pytanie, jakie jest znaczenie pojęcia „niezawisłość” sądownictwa. W mojej opinii niezawisłość sądownictwa obejmuje pięć aspektów:

- 1) **Powołanie:** Niezależny system powołań musi być wolny od wpływów władzy wykonawczej.
- 2) **Procedury dyscyplinarne:** Musi istnieć procedura dyscyplinarna, na którą nie może mieć wpływu władza wykonawcza.
- 3) **Wynagrodzenie:** Wynagrodzenie i warunki pracy w sądownictwie muszą być odpowiednie, aby wymiar sprawiedliwości nie był podatny na korupcję oraz aby zapewnić wysoki poziom potencjalnych kandydatów do zawodu.
- 4) **Wpływ na wydawanie orzeczeń:** Musi zostać wdrożony proces zapewniający, że ani władza wykonawcza, ani organ władzy ustawodawczej, ani nawet inni sędziowie nie wpłyną na wydawanie orzeczeń przez pojedynczego sędziego.
- 5) **Usunięcie ze stanowiska:** Nie powinno być możliwe usunięcie sędziego ze stanowiska przez władzę wykonawczą bez aprobaty organu ustawodawczego czy innego odpowiedzialnego organu.

Lubię patrzeć na rzeczy w sposób prosty. Elementy zasady praworządności są przejrzyste i praktyczne. Oznaczają, że każde państwo powinno mieć sprawiedliwy i bezstronny system prawny, do którego obywatele mogą mieć zaufanie i w którym orzeczenia wydawane są na podstawie utrwalonych i obiektywnych zasad prawnych, a nie w wyniku dyskrecjonalnego działania osób je podejmujących. Aby wytworzyć sprawiedliwy i bezstronny system prawny, do którego obywatele mogą mieć zaufanie, sędziowie muszą być niezawisli w znaczeniu, w jakim użyłem tego terminu. To z tego powodu niezawisłość sędziowska jest kluczowa dla zasady praworządności.

Jak wskazuje cytat z angielskiej strony internetowej, niezawisłość oznacza niezależność od władzy wykonawczej i ustawodawczej, od siebie nawzajem

<sup>1</sup> Tekst wystąpienia podczas Zgromadzenia Ogólnego Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa (ENCJ) w Sofii, 6.06.2013 r.

oraz jakiegokolwiek innego wpływu. Sytuacja, w której wyższy rangą sędzia wskazuje sposób rozstrzygnięcia sprawy, jest równie patologiczna, jak ta, w której takie usiłowania są podejmowane przez władzę wykonawczą.

Żadne z powyższych nie powinno ograniczać wymogu rzetelnego i odpowiedzialnego zachowania przez sędziów. Odpowiedzialność jest kluczowa dla podtrzymania zaufania społeczeństwa do sądownictwa. Jeżeli występuje przejrzystość wymiaru sprawiedliwości, a społeczeństwo może być pewne, że wszystkie orzeczenia są wydawane w trybie jawnym przez niezawisłych sędziów i możliwa jest publiczna debata na ich temat, to społeczeństwo powinno mieć zaufanie, iż system sądowy działa sprawiedliwie, w celu ochrony obywateli przed nadużyciami władzy wykonawczej. Aby to osiągnąć, musi być całkowicie oczywiste, że sędziowie są niezależni od kontroli władzy wykonawczej oraz że system odwoławczy działa bez żadnych przeszkód, aby naprawić błędy prawa.

Stąd dyskusja zatacza koło: sędziowie muszą być niezawisli od władzy wykonawczej i ustawodawczej, aby społeczeństwo miało zaufanie, że wydadzą oni sprawiedliwe orzeczenie, nawet wówczas gdy będzie to sprzeczne z oczekiwaniami władzy wykonawczej. Społeczeństwo tylko wtedy może mieć zaufanie do sądownictwa, gdy sędziowie ponoszą odpowiedzialność, w tym sensie, że ich orzeczenia muszą być wydawane w trybie jawnym, być formułowane zgodnie z prawem i możliwa jest debata publiczna na ich temat.

Ten rodzaj odpowiedzialności jest możliwy, jedynie gdy sędziowie są prawdziwie niezawisli od wpływu i kontroli władzy wykonawczej.

Zanim przejdę do sedna mojej wypowiedzi, chciałbym podzielić się dwiema przerażającymi historiami. Regularnie zapraszam asystentów sędziowskich z państw niebędących członkami Unii Europejskiej (UE), chętnych, by nauczyć się czegoś więcej o naszym systemie sprawiedliwości, aby spędzili ze mną podczas lata kilka tygodni na sali sądowej w Londynie. Ci młodzi ludzie są na ogół wysoko wykwalifikowanymi i odznaczającymi się wysoką kulturą umysłową młodymi prawnikami lub sędziami. Pierwszego dnia dałem jednemu z nich do przeczytania akta sprawy, którą rozpatrywałem. Rozprawa miała się rozpocząć w sądzie o godzinie 14:00. On odwiedził mnie w porze lunchu. Wyraźnie pojął prawne podstawy sprawy, która należała do całkiem skomplikowanych. Spytał, co ma teraz zrobić, skoro skończył czytać dokumenty. Powiedziałem, że będzie siedział ze mną za stołem sędziowskim i zobaczy, jak rozpoznaje się sprawę. Zapytał: „Ale czy mogę pójść do sądu?” Ja powiedziałem: „Oczywiście, rozprawy w Anglii są zawsze jawne”. On odpowiedział: „Tak, w moim kraju rozprawy też są przeprowadzane jawnie, ale w rzeczywistości nie można wejść do środka!”

W drugim przypadku rozmawiałem z moim asystentem z innego kraju o jego pracy w charakterze asystenta sędziego w sądzie odwoławczym w jego kraju. Powiedział, że pomimo iż w teorii stosują się oni do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, to ryzykowałby zwolnieniem, gdyby napisał dla swojego sędziego przełożonego projekt orzeczenia, powołując się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Te szokujące historie pokazują, jak wiele pozostało jeszcze do zrobienia w niektórych z krajów dążących do wstąpienia do Unii Europejskiej.

W tym krótkim przemówieniu chciałbym jednak pokazać, jak na niezawisłość sędziowską wpłynął kryzys ekonomiczny w Europie w ostatnich pięciu latach. Nasze członkowskie rady i obserwatorzy wypełnili, w ramach przygotowań do niniejszego Roczego Zgromadzenia Ogólnego ENCJ, bardzo interesujący kwestionariusz dotyczący powyższego zagadnienia. Odnośnie do wyników, z którymi wszyscy mieli możliwość się zapoznać, jedna rzecz jest pewna. Powody do niepokoju pojawiają się nawet w najlepiej uregulowanych państwach członkowskich UE. Wydaje mi się, że wyniki sondażu wskazują trzy ryzyka wynikające z niekorzystnych warunków ekonomicznych. Są to:

- niedostateczne nakłady finansowe na sędziów, sądy i struktury sądowe,
- niewłaściwa bliskość pomiędzy sędziami a członkami władzy wykonawczej i ustawodawczej,
- nieuzasadniona krytyka orzeczeń sądowych przez administrację rządową.

### **Niedostateczne nakłady finansowe na sędziów, sądy i struktury sądowe**

Musimy być realistami. Przy trudnych warunkach ekonomicznych na pewno będzie mniej pieniędzy na sądownictwo. Nie możemy być zwolnieni z objęcia planami oszczędnościowymi. Ważne jest jednak, aby plany oszczędnościowe nie zostały użyte jako pretekst do poddania sędziów większej kontroli przez władzę wykonawczą. Jedną kwestią to zamrażanie sędziowskich wynagrodzeń oraz reforma płac i warunków pracy w celu ich lepszego dostosowania do współczesnych uwarunkowań. Inną sprawą jest z kolei cięcie budżetów, uniemożliwiające sędziom działanie w sposób efektywny, na skutek czego zagrożone jest zapewnienie obywatelom sprawiedliwego i sprawnego wymiaru sprawiedliwości. Najbardziej martwi mnie fakt, że rządy w niektórych częściach Europy nie są zaniepokojone obejmowaniem oszczędnościami sędziów. Uważają one sędziów, którzy są zbyt niezależni, za nieco uciążliwych. Sędziowie ci kwestionują decyzje rządu w postępowaniach administracyjnych i rozstrzygają sprawy przeciwko rządowi, do czego zmuszeni są, zgodnie z prawem, w niektórych przypadkach. Dużo bardziej pożądanymi przez niektóre rządy są ulegli sędziowie. Niżej opłacani sędziowie przejawiają tendencję do bycia mniej zdolnymi, słabszymi

oraz mniej uciążliwymi. Nic dziwnego więc, że w niektórych częściach Europy istnieje zauważalny trend do wykorzystywania przez rządy planów oszczędnościowych w celu osłabienia wymiaru sprawiedliwości, a tym samym ograniczenia jego niezawisłości. Przykład z Anglii i Walii może wystarczyć. Zawsze szczyliciliśmy się jakością naszego sądownictwa, a mimo to napotykamy obecnie istotne trudności w pozyskaniu najlepszych kandydatów na stanowiska sędziowskie. Zasady i warunki pracy uległy poważnemu pogorszeniu. Wyższa Rada ds. Przeglądu Wynagrodzeń Wielkiej Brytanii napisała w swoim raporcie z 2013 r.: „(...) mimo iż jesteśmy przekonani, że doświadczeni praktycy ciągle będą chętni do wykonywania służby publicznej poprzez dołączenie do sądownictwa, to kombinacja redukcji w wartości emerytury oraz przedłużające się ograniczenia płacowe mogą skutkować osiągnięciem punktu krytycznego, gdzie do przejścia będzie zbyt mało chętnych o właściwych przymiotach. Uważamy, że teraz możemy znajdować się w krytycznym punkcie”.

Osiągnięcie tego stadium może być prawdziwie niebezpieczne. Jakość sądownictwa ma kluczowy charakter. Zdolni kandydaci w całej Europie nie będą chcieli zostać sędziami, jeśli wynagrodzenie i warunki pracy nie będą utrzymane na odpowiednim poziomie. Co więcej, ryzyko korupcji wzrasta wraz ze zmniejszeniem wynagrodzenia. To jest w istocie podwójny cios. Jest to jednak niczym wobec ryzyka powodowanego przez zamykanie sądów i oszczędzanie na sądowym personelu pomocniczym: te cięcia wpływają bezpośrednio na zdolność sędziów do wydajnego i sprawnego prowadzenia i rozstrzygania spraw w interesie obywateli. Rządy i Unia Europejska powinny być powiadomione o znaczeniu utrzymania nakładów na sędziów i systemu sądowego na właściwym poziomie.

### **Bliskość pomiędzy sędziami i władzą wykonawczą**

Wyzwania dla niezawisłości sędziowskiej często są skryte i podstępne. Dla przykładu nawet w krajach, w których zostały odkryte najgorsze nadużycia, wiele orzeczeń sądowych wydawanych jest sprawiedliwie i bez rządowych wpływów. Jak wynika z analizy wydawania orzeczeń w Rosji, słynny „telefoniczny wymiar sprawiedliwości” stosowany jest w bardzo ograniczonej liczbie spraw, w których politycy mają szczególny interes. Ale niestety nie jest to wcale lepsze, ponieważ nawet jeden przypadek sędziego ulegającego presji rozstrzygnięcia sprawy w określony sposób podważa niezawisłość całego systemu. Trudne czasy, jakie obecnie nastały, wykorzystywane są, aby przekształcić sędziów państw członkowskich UE w prawdziwych „urzędników służby cywilnej” pośród pracowników rządu. Musimy wszyscy zrozumieć, że sędziowie nie są „urzędnikami służby cywilnej”. Są urzędnikami państwowymi stanowiącymi trzecią władzę państwa, razem z władzą wykonawczą

i ustawodawczą. Muszą być prawdziwie niezależni od pozostałych organów państwa, aby móc chronić wolność obywateli w każdej sferze – od bezprawnego pozbawienia jej lub prześladowania; od bezprawnej dyskryminacji; od ucisku ekonomicznego i w wielu innych sferach.

### **Krytyka orzeczeń**

W wielu rodzajach spraw sędziowie muszą wydawać orzeczenia w sprawach dotyczących praw obywateli i praw państwa. Orzeczenia te są często kontrowersyjne, ponieważ państwo naturalnie chce, aby uznano, że działało właściwie. Odnosi się to do:

- postępowań karnych, w których wyniku rząd ma polityczny interes – przykładami są sprawa oskarżenia Julii Tymoszenko na Ukrainie, a nawet zwykle postępowania karne inicjowane przez państwo,
- spraw rodzinnych, gdzie dla przykładu dzieci odbierane są rodzicom przez władze,
- licznych rodzajów postępowań kwestionujących podjęte w stosunku do jednostek przez państwo decyzje administracyjne dotyczące imigracji, świadczeń z systemu ubezpieczeń społecznych, budownictwa socjalnego i wielu innych spraw.

Rozważanie przez władzę ustawodawczą, czy rezultat poszczególnych orzeczeń powinien dać asumpt do zmiany prawa, jest całkowicie właściwe. Jest to uzasadniona debata polityczna. Niewłaściwe z kolei jest krytykowanie sędziów za stosowanie prawa takim, za jakie je uważają. W czasach ekonomicznego napięcia bodziec dla władzy wykonawczej, aby krytykować decyzje podejmowane przez sędziów w tych obszarach, jest większy niż zwykle. Sędziowie muszą podejmować prawidłowe, zgodne z prawem orzeczenia, niezależnie od sytuacji ekonomicznej.

### **Wnioski**

W mojej opinii istnieje niecierpiąca zwłoki potrzeba większej czujności, tak aby zachować i wzmocnić niezawisłość naszych sędziów. Niezawisłość ta jest stale zagrożona. Rządy często udają zrozumienie omówionych przeze mnie zasad, ale później postępują sprzecznie z nimi. Jako sędziowie musimy być przenikliwi, aby móc rozpoznać, że nasza niezawisłość jest podważana. Poruszanie tych kwestii publicznie jest dla nas rzeczą trudną, ponieważ musimy pozostać całkowicie poza polityką. Uważam jednak, że o jakichkolwiek zauważonych próbach niewłaściwej deprecjacji przymiotów naszych sędziów i jakości systemu sprawiedliwości musimy mówić głośno. Obywatele polegają na nas w kwestii obrony ich praw zgodnie z prawem. Jakkolwiek trudne może okazać się stawienie oporu próbom władzy wykonawczej podejmowanym w celu wpłynięcia na sędziów lub ich kontroli, jesteśmy to winni naszym

obywatelom. Tak niewielu ludzi rozumie znaczenie niezawisłości i odpowiedzialności wymiaru sprawiedliwości, że musimy stanąć w ich obronie. Może to być niezwykle uciążliwe zobowiązanie, ale nie możemy się od niego uchylić.

**Geoffrey Vos**

*Autor jest sędzią Wysokiego Trybunału Sprawiedliwości Anglii i Walii, przewodniczy Komisji Europejskiej w Radzie Sądownictwa Anglii i Walii.*

REKLAMA

### Summary

#### *Independence and responsibility of representatives of the administration of justice*

*This writer points out that judges' independence is one of the most important construction elements of the principle of rule of law. It covers five aspects: independent system of appointments, free from influence of the executive power (1); disciplinary procedure free from influence of the executive power (2); remuneration and terms of work which ensure high level of potential candidates for judges and limit the susceptibility of the administration of justice to corruption; lack of influence of the executive or judiciary power, or other judges on the judgments of an individual judge (4); inability of the executive power to remove a judge from office without approval of the legislative authority or another responsible body. According to this writer, judges' independence is constantly under threat, because governments often pretend to understand these principles. More vigilance is needed in order to maintain and strengthen this independence.*



 Wolters Kluwer

## Państwo prawa jeszcze w budowie

**Andrzej Zoll  
w rozmowie  
z Krzysztofem Sobczakiem**

Książka „Państwo prawa jeszcze w budowie” to seria wywiadów przeprowadzonych z prof. Andrzejem Zollem.

W prezentowanych rozmowach autorzy poruszają tematy wywołujące burzliwe spory w opinii publicznej takie jak: religia w szkole, lustracja, aborcja, klauzula sumienia, rola sądów i Trybunałów w budowaniu państwa prawa.

Publikacja stanowi ciekawą pozycję nie tylko dla prawników, ale wszystkich osób, których interesują mechanizmy zachodzące w polskim prawie i ich wpływ na kształtowanie się państwa prawa.

Książka dostępna w księgarni internetowej [profinfo.pl](http://profinfo.pl)  
księgarnia internetowa

# PREZYDENT REPUBLIKI JAKO ORGAN ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ – Z ORZECZNICTWA NACZELNEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO REPUBLIKI CZESKIEJ<sup>1</sup>

Jan M. Passer, Maciej J. Nowakowski

Choć może to brzmieć dość zaskakująco, czeski Naczelny Sąd Administracyjny (*Nejvyšší správní soud* – NSS) ma znaczący wkład w kształtowanie uprawnień Prezydenta Republiki Czeskiej<sup>2</sup>. W następstwie swego dialogu, który NSS prowadził z poprzednim prezydentem na temat zakresu przysługującej głowie państwa swobody uznania, i pod wpływem orzecznictwa sądu, w czeskim prawie administracyjnym doszło do znaczących zmian. Orzecznictwo to oddziaływało bowiem nie tylko na sposób wykonywania funkcji prezydenta republiki, lecz także na związane z tym uprawnienia innych osób.

Wspomniany dialog rozpoczęła sprawa Petra Langer, przywołana w złożonym w marcu 2013 r., pod koniec ostatniej kadencji Václava Klause, wniosku Senatu o impeachment. Petr Langer w 2001 r. ukończył z wyróżnieniem studia prawnicze i w tym samym roku wziął udział w organizowanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości centralnym konkursie na stanowiska aplikantów sędziowskich (tzw. *justiční čekatel*). W konkursie otrzymał najlepszą ocenę. Po ukończeniu asesury sądowej w 2004 r. zdał egzamin sędziowski z najlepszym możliwym wynikiem. W 2005 r. rząd podjął wymaganą uchwałę akceptującą jego kandydaturę na sędziego, przesyłając prezydentowi wniosek w sprawie powołania Petra Langer na stanowisko sędziego. Istotne jest, że niedługo przed tym faktem weszła w życie nowelizacja ustawy o sędziach i sędziach, podnosząca minimalny wiek wymagany do powołania na stanowisko sędziowskie z 26 do 30 lat. Nowelizacja zawierała wyjątek – osoby, które były aplikantami sędziowskimi w chwili zmiany ustawy, mogły być powołane na stanowisko sędziowskie przed ukończeniem 30 lat.

Prezydent Republiki, nie uwzględniając tego wyjątku, spośród grupy kilkudziesięciu przedstawionych przez rząd kandydatów nie powołał tych, którzy nie ukończyli 30 lat. Niektórzy z pominiętych kandydatów wnieśli skargi do sądu administracyjnego. Po pewnym czasie wszyscy oni – z wyjątkiem Petra Langer – wycofali swoje skargi i zostali następnie powołani na stanowiska sędziowskie.

Postępowanie przed sądami administracyjnymi miało kilka etapów, chodziło bowiem o sprawę precedensową, której wszyscy uczestnicy, wraz z sądami, dopiero poszukiwali możliwych rozwiązań. Petr Langer w skardze do sądu sformułował kilka żądań ewentualnych w następującej kolejności: żądanie ochrony przeciwko bezczynności, żądanie uchylecia decyzji administracyjnej i w końcu tzw. żądanie ochrony przed bezprawną ingerencją. Sąd Miejski w Pradze, który rozstrzygał sprawę w I instancji, najpierw skargę odrzucił. Naczelny Sąd Administracyjny uchylił wyrok o odrzuceniu skargi<sup>3</sup>. W drugim wyroku Sąd Miejski orzekł merytorycznie, stwierdzając bezczynność prezydenta i zobowiązując go do wydania w terminie 6 miesięcy decyzji w sprawie wniosku o powołanie Petra Langer na stanowisko sędziowskie, pozytywnej lub odmownej, w przypadku decyzji odmownej – wraz z uzasadnieniem. Prezydent Republiki wniósł skargę kasacyjną od tego wyroku. Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę<sup>4</sup>. Prezydent Republiki pozostał bezczynny, co m.in. podniesiono we wspomnianym wniosku Senatu. Petr Langer nie wniósł o wyegzekwowanie wyroku, opuścił wymiar sprawiedliwości i został adwokatem.

Z obu wydanych w tej sprawie wyroków NSS wynika kilka zasadniczych kwestii prawnych. Definicja ustawowa organu administracji publicznej określa jego trzy zasadnicze cechy. Po pierwsze, jest to organ władzy wykonawczej lub organ innego rodzaju określony w definicji. Po drugie, organ ten decyduje o uprawnieniach i obowiązkach osób fizycznych i prawnych. Po trzecie, wydawanie takich decyzji odbywa się w sferze administracji publicznej.

Prezydent Republiki jest organem administracji publicznej. Rolę tę przydziela mu sama systematyka Konstytucji Republiki Czeskiej<sup>5</sup>, ta sama konkluzja wynika z analizy jego kompetencji (sąd przy definiowaniu pojęcia „organ administracji publicznej” bierze pod uwagę nie tylko konkretną sytuację personalną czy strukturę organizacyjną danego podmiotu, lecz także ogół i charakterystykę wykonywanych kompetencji, zatem w niektórych sprawach poddane kontroli sądowej zostały też

1 Artykuł oparty jest na wykładzie wygłoszonym przez sędziego Jana Passera 15.03.2013 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego z okazji spotkania czesko-polskiej grupy roboczej sędziów sądów administracyjnych.

2 Dalej: Prezydent Republiki.

3 Wyrok NSS z 27.04.2006 r., č. 4 Aps 3/2005-35.

4 Wyrok NSS z 21.05.2008 r., č. 4 Ans 9/2007-197.

5 Ústava České republiky z 16.12.1992, č. 1/1993 Sb. ze zm., dalej: Konstytucja.

decyzje Sejmu Parlamentu Republiki Czeskiej działającego jako organ administracji publicznej<sup>6</sup>). Tym samym jest bezsporne, że skarżony organ decyduje o prawach i obowiązkach osób fizycznych: przez powołanie na stanowisko sędziowskie osoba fizyczna nabywa uprawnienia i obowiązki w związku z wykonywaniem tego stanowiska. Powoływanie kandydatów na stanowiska sędziowskie jest wydawaniem decyzji, które odbywa się w sferze administracji publicznej. Wydawanie decyzji o powołaniu na stanowiska sędziowskie stanowi bowiem działanie władzy publicznej, które ma uregulowanie ustawowe i odbywa się w interesie publicznym.

Wychodząc z powyższych przesłanek, sąd podzielił kompetencje prezydenta na dwie grupy. Pierwsza z nich odpowiada pozycji prezydenta jako funkcjonariusza konstytucyjnego: wykonywanie przysługujących mu kompetencji ma w tym przypadku charakter i formę aktów konstytucyjnych. Druga grupa uprawnień wynika z pozycji prezydenta jako organu administracji publicznej *sui generis*, a ich wykonywanie ma charakter aktów administracyjnych (w sferze administracji publicznej).

Aktami konstytucyjnymi są np. reprezentacja państwa za granicą, negocjowanie i ratyfikacja umów międzynarodowych, zwoływanie posiedzeń Sejmu, rozwiązywanie Sejmu, podpisywanie ustaw i tym podobne.

Jako organ administracji publicznej prezydent działa zgodnie z definicją organu administracji publicznej tam, gdzie są wspólnie spełnione dwie przesłanki, czyli kiedy wykonywanie danego uprawnienia jest uregulowane ustawowo, a także kiedy jego rozstrzygnięcie poprzez wykonywanie takiego uprawnienia ingeruje w subiektywne prawa publiczne konkretnych osób. Do oceny prawnej charakteru aktów administracyjnych Prezydenta Republiki nie jest w pierwszym rzędzie decydujące, czym jest założona kompetencja, lecz jak jest uregulowane jej wykonywanie. Przeciwnie skutkom decyzji czy innych aktów i czynności prezydenta w państwie prawa przysługuje taka sama ochrona prawna, jak przeciwko skutkom takich decyzji, aktów i czynności innych organów administracyjnych. Odmowa zajęcia się kontrolą takich decyzji przez sąd stanowiłaby *denegatio iustitiae*.

Przepis Konstytucji, który ustanawia uprawnienie Prezydenta Republiki do powoływania sędziów, jest przepisem kompetencyjnym. Przepis ustawy o sądach i sędziach, który określa warunki do objęcia stanowiska sędziowskiego, jest przepisem prawa materialnego, przy powoływaniu na takie stanowisko będącym przedmiotem stosowania w sferze publiczno-administracyjnej. Podczas wykonywania przez Prezydenta Republiki kompetencji powoływania sędziów dochodzi tym samym do stosowania materialno-prawnej regulacji warunków powołania na stanowisko sędziowskie, zawartej w ustawie o sądach i sędziach. Na skutek takiego autorytatywnego stosowania obiektywnego prawa publicznego dochodzi do ingerencji w subiektywne prawa publiczne aplikantów sędziowskich, których kandydatury

przedstawiono prezydentowi. Uprawnienie prezydenta do powoływania na stanowiska sędziowskie ma tym samym charakter i formę aktów administracyjnych.

Decyzję prezydenta – pozytywną bądź odmowną – trzeba traktować jako decyzję w „materialnym” słowa znaczeniu, bez formalnych wymagań jej wersji pisemnej. Teoria oraz obowiązująca regulacja prawna zakładają, że decyzje wydane w sferze administracji publicznej nie muszą być uzasadnione, jeżeli w całości pozytywnie odpowiadają na przedstawiony wniosek. Decyzje odmowne, chociażby częściowo, oraz decyzje, które ustanawiają obowiązki albo zmieniają lub znoszą dotychczasowy stan prawny, muszą zaś być uzasadnione. Pozytywna decyzja Prezydenta Republiki, powołująca wnioskowanego kandydata na stanowisko sędziowskie, nie musiałaby zawierać uzasadnienia, jednak decyzję odmowną należy przynajmniej zwięźle uzasadnić.

Żadna ustawa nie tworzy uprawnienia aplikanta sędziowskiego do bycia powołanym przez Prezydenta Republiki na stanowisko sędziego. Jednak dokonywanie wszelkich czynności o charakterze wykonawczym przez organy władzy publicznej musi być zarówno co do zakresu, jak i co do sposobu zgodne z prawem, jest zatem konieczne, by powody skłaniające prezydenta do odmowy powołania kandydata przedstawionego przez rząd miały podstawy w niespełnieniu przesłanek ustawowych. W takim przypadku inne uzasadnienie decyzji nie wchodzi w rachubę. Prezydent nie może wymagać spełnienia kryteriów, których ustawa nie przewiduje.

Z innego punktu widzenia przyczyną ewentualnej odmowy powołania przedstawionego kandydata przez Prezydenta Republiki nie powinien być na przykład stan zapelnienia stanowisk sędziowskich. Temu pośrednio służy zasada kontrasygnaty decyzji o powołaniu na stanowisko sędziowskie przez premiera czy upoważnionego członka rządu, co zarazem stanowi – z uwagi na odpowiedzialność rządu za taką decyzję prezydenta – kontrolę celowości tej decyzji w stosunku do ogólnej polityki prawnej państwa. Możliwe jest, że premier czy upoważniony członek rządu aktu powołania nie zechce kontrasygnować i tym samym akt ten nie wejdzie w życie.

Co do relacji prezydenta i rządu w Republice Czeskiej zaistniał konstytucyjny obyczaj, że Prezydent Republiki reaguje na wniosek rządu zawierający listę kandydatów na stanowiska sędziowskie wraz z konieczną dokumentacją. Wniosek rządu nie uruchamia żadnego automatycznego mechanizmu powoławczego. Poprzez przedstawienie listy odpowiednich kandydatów rząd, który jest za pośrednictwem aktu współpodpisania przez premiera odpowiedzialny za decyzję prezydenta, wskazuje swą wolę, aby decyzję prezydenta – w razie jego zgody – współpodpisać. Można jednak uznać, że skoro na premierze spoczywa obowiązek kontrasygnaty decyzji Prezydenta Republiki o powołaniu na stanowisko sędziowskie, poprzez przedstawienie listy odpowiednich kandydatów przez rząd premier ujawnia swoją wolę potwierdzenia ewentualnego pozytywnego aktu głowy państwa.

Władza publiczna poprzez zatwierdzenie poszczególnych kandydatów w drodze uchwały rządu wkracza

<sup>6</sup> Wyrok NSS z 29.08.2007 r., čj. Obn 1/2006-11.

do sfery prawnej osoby kandydata i stwarza uzasadnione oczekiwanie, że sprawa kandydatury zostanie rozstrzygnięta zgodnie z prawem oraz dotychczasową praktyką i jeżeli nie dojdzie do zmian okoliczności dotyczących sprawy (np. kandydat przestanie spełniać warunki ustawowe do powołania na stanowisko sędziowskie), wniosek o powołanie zostanie przedstawiony Prezydentowi Republiki.

Sfera prawna to nieostre pojęcie będące dorobkiem orzecznictwa czeskiego NSS. Czeski NSS nie ogranicza legitymacji do wniesienia skargi w sądownictwie administracyjnym do istnienia skonkretyzowanych subiektywnych materialnych praw publicznych, wystarczy mu naruszenie sfery prawnej<sup>7</sup>. Dochodzi do tego w sytuacji, kiedy jednostronny akt organu władzy wykonawczej, dotyczący konkretnej sprawy i konkretnych adresatów, obowiązujący i autorytatywnie wpływa na sferę prawną skarżącego. Nie chodzi zatem o to, czy na podstawie aktu organu administracji publicznej powstały, zmieniły się czy wygasły uprawnienia i obowiązki skarżącego, lecz o to, czy – według twierdzeń skarżącego zawartych w skardze – akt ten negatywnie skutkował w jego sferze prawnej. Stało się to właśnie w przypadku kandydatów na stanowiska sędziowskie przedstawionych Prezydentowi Republiki przez rząd.

Zaden przepis prawa nie przewiduje terminu, w którym prezydent powinien zareagować na wniosek rządu i powołać przedstawionych kandydatów czy też wydać formalny akt pisemny, w którym uzasadni, dlaczego odmówił powołania. Decyzja Prezydenta Republiki w tej sprawie musi być zgodna z ogólnymi zasadami wykonywania władzy państwowej: rygorystycznej zgodności z prawem (legalności), zakazu samowoli oraz wynikającej z tego spójności i przewidywalności rozstrzygania spraw. Jednym z wymogów rozstrzygania spraw przez organy publiczne jest podejmowanie rozstrzygnięć bez zbędnych przewlekłości. Ta ogólna zasada zawarta jest w kodeksie postępowania administracyjnego i wynika z konstytucyjnie zakotwiczonej zasady państwa prawa.

Sądownictwo administracyjne nie jest powołane do tego, by oceniać odpowiedzialność Prezydenta Republiki, który przecież na mocy konstytucyjnego immunitetu nie jest odpowiedzialny osobiście. Można jednak ocenić akty prezydenta z punktu widzenia ich zgodności z prawem. Innymi słowy, brak odpowiedzialności osobistej (karnej i administracyjnej) prezydenta republiki nie może oznaczać braku jakiejkolwiek kontroli jego czynności i aktów.

Precedensowy charakter sprawy uwidocznił się m.in. w rodzaju argumentów prawnych podnoszonych w trakcie postępowania. W trakcie drugiego postępowania przed NSS pełnomocnik prezydenta podniósł zarzuty przekroczenia kompetencji przez NSS w jego pierwotnym rozstrzygnięciu uchylającym oddalającą skargę wyrok Sądu Miejskiego w Pradze oraz naruszenia prawa przez wyrok Sądu Miejskiego w Pradze.

W pierwszym przypadku, zdaniem przedstawiciela prezydenta NSS, nie był w ogóle uprawniony

do orzekania w tej sprawie, nie mógł zatem dokonać wykładni obowiązującej sąd niższej instancji. Następnie Sąd Miejski w Pradze błędnie uznał wykładnię NSS za wiążącą. W rzeczywistości była to jednak wykładnia dokonana całkowicie poza prawem, tym samym wykładnia z prawem sprzeczna. Prawidłowo, według strony, Sąd Miejski w Pradze powinien był ponownie odrzucić skargę, ponieważ wyrok NSS nie zawierał żadnej wykładni prawnej. Naczelny Sąd Administracyjny w uzasadnieniu uznał za zbędne odnoszenie się do tego zarzutu.

Drugi zarzut dotyczył uznania wyroku Sądu Miejskiego w Pradze za ingerencję organu władzy publicznej, naruszającą podstawowe prawa obywatela Václava Klause, zagwarantowane w przepisach rangi konstytucyjnej. Zdaniem pełnomocnika prezydenta wyrok Sądu Miejskiego w Pradze zabraniał wykonywania przez obywatela Václava Klause konstytucyjnego urzędu Prezydenta Republiki. Wyrok miał zatem ingerować w podstawowe prawa wszystkich obywateli Republiki Czeskiej, ponieważ Prezydent Republiki wykonuje swoją część administracji spraw publicznych w imieniu wszystkich obywateli Republiki Czeskiej. W przypadku uniemożliwienia wykonywania tych uprawnień przez wyrok sądu, zdaniem pełnomocnika, nie tylko obywatel Václav Klaus, lecz każdy obywatel republiki ma prawo do stawiania oporu w rozumieniu art. 23 Karty Podstawowych Praw i Wolności<sup>8</sup>.

Powyższa argumentacja oparta została na oryginalnej interpretacji wymienionego artykułu Karty, przyznającemu obywatelom prawo stawiania oporu każdemu, kto naruszałby ustalony w Karcie demokratyczny ustrój praw człowieka i podstawowych wolności, jeżeli funkcjonowanie organów konstytucyjnych i skuteczne stosowanie środków ustawowych jest niemożliwe. Zdaniem sądu zarzut ten nie został wniesiony z pozycji obywatela, lecz z pozycji Prezydenta Republiki (organu państwa). Według orzecznictwa czeskiego Trybunału Konstytucyjnego organy władzy publicznej, zwłaszcza organy administracji, nie podlegają ochronie praw podstawowych. Ustanowienie prawa do oporu w Karcie ma raczej charakter deklaracji politycznej niż prawa podstawowego, które byłoby chronione przez sądy w ramach obowiązujących przepisów konstytucyjnych. Prawo to jest ukierunkowane na ekstremalne sytuacje istotnego załamania się porządku konstytucyjnego. Sąd nie stwierdził zaistnienia żadnej z przesłanek dla stosowania tego artykułu.

Wyroki sądów administracyjnych w sprawie Petra Langeraka okazały się początkiem spójnej linii orzeczniczej w stosunku do Prezydenta Republiki.

W sprawie dotyczącej decyzji rektora jednego z uniwersytetów, odmawiającej powołania na stanowisko dziekana osoby wybranej przez senat wydziału, w której prezydent nie uczestniczył bezpośrednio, NSS w ramach ogólnych uwag porównał sposoby powoływania i odwoływania poszczególnych pracowników akademickich<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Usnesení předsednictva České národní rady z 16.12.1992 o vyhlášení Listiny Základních Práv a Svobod jako součásti ústavního pořádku České republiky, č. 2/1993 Sb., dále: Karta.

<sup>9</sup> Wyrok NSS z 24.11.2011 r., č. 7 As 66/2010-119.

<sup>7</sup> Wyrok NSS z 23.03.2005 r., č. 6 A 25/2002-42.

Biorąc pod uwagę, że w powoływaniu i odwoływaniu niektórych z nich bierze udział Prezydent Republiki, sąd, nawiązując bezpośrednio do swojego orzecznictwa w sprawie Petra Langerera, wyszedł z koncepcji Prezydenta Republiki jako organu administracji.

W stosunku do mianowania profesorów przez Prezydenta Republiki sąd stwierdził, że postępowania prowadzonego w związku z mianowaniem nie można uważać za rodzaj pewnego postępowania prywatnego, ale chodzi tu o specjalne postępowanie autoryzacyjne prowadzone przez podmioty upoważnione w ustawie (uniwersytety dysponujące odpowiednią akredytacją), a w pewnej mierze także przez Ministerstwo Szkolnictwa, a przede wszystkim przez Prezydenta Republiki rozstrzygającego jako organ administracji publicznej na podstawie upoważnienia ustawowego. Chodzi zatem o postępowanie administracyjne z pewnymi specyficznymi regułami, w którym rozstrzyga się o subiektywnych prawach publicznych kandydatów na profesora.

W stosunku do mianowania i odwoływania rektora sąd stwierdził, że wnioskodawcą jest senat akademicki uniwersytetu jako organ kolegialny reprezentujący samorząd akademicki, a podmiotem mianującym jest monokratyczny organ administracji – Prezydent Republiki. W przypadku odwołania rektora Prezydentowi Republiki wystarczą wnioski senatu akademickiego i kontrasygnata premiera. Jednocześnie Prezydent Republiki jest związany przez reguły uznania administracyjnego: przez obowiązki rozstrzygania sprawy na podstawie racjonalnych motywów z wyłączeniem arbitralności (zwłaszcza w taki sposób, by w rozstrzygnięciach faktycznie tych samych lub podobnych spraw nie powstawały nieuzasadnione różnice, z poszanowaniem własnej praktyki, jeżeli taka już została stworzona) oraz zachowanie granic uznania administracyjnego, jego sensu i celu. Procedury są częścią składową systemu podziału władzy wewnątrz danej dziedziny administracji publicznej.

Na tym orzecznictwie oparł się także Sąd Miejski w Pradze, który rozstrzygał spór rektora jednej z uczelni wyższych, odwołanego przez Prezydenta Republiki<sup>10</sup>. Sąd Miejski w Pradze uchylił decyzję Prezydenta Republiki z powodu niezgodności z prawem. Pełnomocnik Prezydenta Republiki wniósł skargę kasacyjną. Sąd Miejski w Pradze musiał wziąć pod uwagę również współodpowiedzialność rządu, bowiem premier kontrasygnował decyzję o odwołaniu. Sąd stwierdził, że fakt ten nic nie zmienił w kontekście wydania decyzji przez Prezydenta Republiki. Kontrasygnata premiera ma znaczenie tylko z punktu widzenia ważności decyzji, ale nie oznacza, że organ kontrasygnujący byłby organem wydającym decyzję. Powodem do uchylenia decyzji Prezydenta Republiki była niemożliwość poddania jej kontroli ze względu na brak uzasadnienia, i to nawet w stosunku do konkretnych zarzutów, które rektor wniósł przeciwko wnioskowi o jego odwołanie.

Jest oczywiste, że bardzo aktywne, wręcz aktywistyczne podejście Prezydenta Republiki do jego urzędu doprowadziło do zmiany roli prezydenta, postrzeganej dotąd jako raczej reprezentacyjna, i spowodowało poddanie kontroli sądowej przynajmniej części jego decyzji.

Orzecznictwo, które zalicza Prezydenta Republiki do organów administracji publicznej, ma odzwierciedlenie także w odniesieniu do spraw z dziedziny swobodnego dostępu do informacji. W sprawie z tego zakresu skarżonym organem nie był Prezydent, lecz jego kancelaria, która jest jednostką organizacyjną państwa i organizacją budżetową z własnym działem w budżecie państwa. Sąd Miejski w Pradze, jako sąd I instancji, uchylił skargę na decyzję o odmowie udzielenia informacji, uzasadniając, że Kancelaria Prezydenta nie podlega ustawie o swobodnym dostępie do informacji. Naczelny Sąd Administracyjny przyjął odwrotne stanowisko, ponieważ Kancelaria Prezydenta Republiki jest organem państwa, czyli instytucją publiczną gospodarującą środkami publicznymi, co jest jedną z definicji determinujących podmioty podlegające ustawie o swobodnym dostępie do informacji<sup>11</sup>. Naczelny Sąd Administracyjny odrzucił argumentację, że Kancelaria Prezydenta jest jedynie organizacją obsługującą Prezydenta, który nie jest osobiście odpowiedzialny z tytułu sprawowania swego urzędu. Nawiązując do wyroku w sprawie Petra Langerera, Sąd przypomniał rozdzielenie kompetencji na konstytucyjne i administracyjne. Sąd stwierdził bez wątpliwości, że odmowa udzielenia informacji nie ma charakteru aktu konstytucyjnego, lecz jest aktem administracyjnym.

Opinia ta została sprecyzowana w sprawie, w której obywatel domagał się informacji, w jaki sposób został wybrany pełnomocnik Prezydenta Republiki w konkretnym postępowaniu sądowym i kto temu pełnomocnikowi przekazał dane osobowe tegoż obywatela. W orzeczeniu NSS m.in. rozwinął tezę dotyczącą stosunku pomiędzy Prezydentem Republiki i jego kancelarią w ramach udzielania informacji publicznej<sup>12</sup>. Prezydent jest monokratycznym organem państwa, występującym w pozycji głowy państwa, która wyposażona jest w kompetencje konstytucyjne i ustawowe. W celu załatwiania spraw dotyczących wykonywania kompetencji Prezydenta, określonych w Konstytucji, innych przepisach rangi konstytucyjnej i ustawach, w związku z obowiązkami protokolarnymi i publicznymi czynnościami Prezydenta, powołano Kancelarię Prezydenta Republiki. Pozycja tej kancelarii została określona na podstawie poprzedniego orzeczenia. Co do pozycji Prezydenta, również wspomnianej w poprzednim orzeczeniu, sąd dodał, że nie istnieje powód, by w przypadkach kiedy jego uprawnienie nie wynika z kompetencji funkcjonariusza konstytucyjnego, lecz organu administracji, nie miałby on podlegać ustawie o swobodnym dostępie do informacji. Wnioskujący o informacje dotyczące wykonywania agendy administracyjnej Prezydenta Republiki mogą zwracać się do Kancelarii Prezydenta Republiki oraz do samego Prezydenta. Jeżeli wniosek

<sup>10</sup> Wyrok Sądu Miejskiego w Pradze z 22.03.2012 r., čj. 6 Ca 147/2009-107.

<sup>11</sup> Wyrok NSS z 12.07.2007 r., čj. 2 As 89/2006-107.

<sup>12</sup> Wyrok NSS z 11.04.2011 r., čj. 2 Ans 8/20010-68.

o udzielenie informacji skierowany jest do Kancelarii Prezydenta w zakresie jej kompetencji, jest ona zobowiązana udostępnić informację. Co do wniosków adresowanych wprost do Prezydenta, udostępnianie informacji można zaliczyć do obowiązków jego kancelarii, albowiem chodzi o zadanie niezbędne do zabezpieczenia jego czynności, którego jednak Prezydent nie musi wykonywać osobiście.

Prezydent Republiki jest zatem podmiotem zobowiązanym do udostępnienia informacji w rozumieniu ustawy o dostępie do informacji, o załatwianiu wniosków nie rozstrzyga jednak on sam, lecz powołana do jego obsługi kancelaria. Dla ustalenia legitymacji bierniej w postępowaniu sądowym w sprawie skargi na decyzję organu administracyjnego i w postępowaniu w sprawie skargi na bezczynność organu administracyjnego zasadniczą rolę odgrywa to, do kogo skierowany został wniosek o udostępnienie informacji. Jeżeli o udostępnienie informacji zwrócono się do Kancelarii Prezydenta Republiki, niezależnie od tego, czy dotyczyłaby ona kompetencji Prezydenta, czy samej Kancelarii, w pozycji organu skarżonego występowałaby Kancelaria. Odwrotnie, jeżeli podmiotem zobowiązanym byłby wprost Prezydent Republiki, a informacja byłaby udostępniona przez Kancelarię, w pozycji skarżonego byłby sam Prezydent Republiki, choćby w skardze domagano się uchylenia decyzji kierownika Kancelarii Prezydenta.

Powyższe przykłady pozwalają stwierdzić, że pogląd na pozycję Prezydenta Republiki z punktu widzenia kontroli jego aktów w czeskim środowisku prawnym przeszedł zasadnicze zmiany, do czego wydatnie przyczyniło się orzecznictwo sądów administracyjnych.

### Summary

#### *President of the Republic as an authority of public administration – from the case law of the Supreme Administrative Court of the Czech Republic*

*Since the former President of the Republic tested the limits of his powers, administrative courts have considerably changed their perception of his institutional position. Initially, the President of the Republic refused to appoint the government's candidate to a judicial position. The candidate brought an application to administrative courts. The Supreme Administrative Court divided presidential powers into constitutional and administrative ones. Since judicial appointments were declared to be part of the administrative powers, the court ruled that the President was obligated to issue a formal decision and to give reasons for it.*

*Following this ruling, the President of the Republic was found to act as an administrative authority in other areas of his powers, e.g. appointment of university professors or the obligation of the presidential office to discharge duties arising from the Act on Free Access to Information.*


dr Jan M. Passer

*Autor jest sędzią czeskiego Naczelnego Sądu Administracyjnego,*

Maciej J. Nowakowski

*Autor jest głównym specjalistą w Naczelnym Sądzie Administracyjnym.*

### REKLAMA



## Europejskie prawo cywilne

wybór i wprowadzenie  
Jerzy Pisuliński

Prezentowany zbiór zawiera wszystkie obowiązujące akty prawne z zakresu europejskiego prawa prywatnego międzynarodowego oraz międzynarodowego postępowania w sprawach cywilnych i handlowych.

#### W publikacji zamieszczono m.in.:

- dwa najnowsze akty prawne opublikowane 18 czerwca 2013 r. – dyrektywę 2013/11/UE w sprawie alternatywnych metod rozstrzygania sporów konsumenckich oraz zmiany rozporządzenia (WE) nr 2006/2004 i dyrektywę 2009/22/WE (dyrektywa w sprawie ADR w sporach konsumenckich) oraz rozporządzenie 524/2013 w sprawie internetowego systemu rozstrzygania sporów konsumenckich oraz zmiany rozporządzenia (WE) nr 2006/2004 i dyrektywę 2009/22/WE (rozporządzenie w sprawie ODR w sporach konsumenckich),
- rozporządzenie 650/2012 w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego,
- konwencję lugańską z 2007 r. o jurysdykcji i uznawaniu oraz wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych,
- projekty nowych aktów prawnych, w tym rozporządzenia o wspólnym europejskim prawie sprzedaży.



Książka do nabycia w księgarni internetowej [profinfo.pl](http://profinfo.pl)

# SĄDOWNICTWO MIECHOWSKIE W OKRESIE STAROPOLSKIM

Marian Małecki

To, co rozbudza zainteresowanie badaczy dziejów miechowskiego wymiaru sprawiedliwości, to nie tylko atrakcyjność tematu, lecz także bogactwo źródeł, pozwalające prześledzić funkcjonowanie dawnego prawa na przykładzie niewielkiego miasteczka dawnej Rzeczypospolitej. W Miechowie bowiem niczym w soczewce skupiła się cała specyfika ówczesnego prawa. Występowały tu „powiatki”, czyli posiedzenia sądu ziemskiego, a także sądy typowo miejskie – jak sąd gajony czyli zwoływany co dwa tygodnie sąd prawa niemieckiego, rady miejskiej. Miechów był jednym z pierwszych miast, w których reformę sądownictwa testowała pod koniec istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej tzw. komisja dobrego porządku. Kiedy z kolei nastąpiły rozbiory, w Miechowie – w różnych odstępach czasu – obowiązywały dwa porządki prawne państw zaborczych: Austrii i Rosji, a na krótko także prawo Księstwa Warszawskiego. Jeśli do tego dodać sądownictwo odrodzonej Polski okresu międzywojennego, prawo Generalnego Gubernatorstwa, a następnie totalitaryzmu władzy ludowej i zakończyć na czasach współczesnych, to ukazują się na przykładzie Miechowa pełny wymiar specyfiki polskiego wymiaru sprawiedliwości, jednocześnie jego wielkość i tragizm na przestrzeni wieków.

## Początki

Pierwsza wzmianka dotycząca sądownictwa miechowskiego związana jest z tutejszym sądem ziemskim. Sędzia krakowski Mszczuj z Krzelowa z datą 14.03.1325 r. wystawił właśnie w Miechowie dokument, w którym stwierdzał, że niejaka Małgorzata, żona Andrzeja, a także jej bliscy nie mają praw do leżących w Uniejowie posiadłości bożogrobców, zwanych posiadłościami Piotra Węgra. Oznaczało to, że w tym czasie w Miechowie odbywały się „rocзки” sądowe, być może jeszcze niemające ustalonego na stałe miejsca<sup>1</sup>, ale tworzące swoistą tradycję, obyczaj, wreszcie prawo zwyczajowe nakazujące sprawowanie w tym miejscu wymiaru sprawiedliwości. Właśnie wiek XIV stał się początkiem rozwoju szczególnego podziału administracyjnego – bowiem obszar województwa podzielono na okręgi sądowe, które nazywano powiatami lub zdrobniale „powiatkami”<sup>2</sup>.

1 Inne miejsca w okolicy, w których sprawowano wymiar sprawiedliwości, to Książ Wielki, Słomniki, w mniejszym stopniu Wodzisław.

2 Z kolei w skład powiatu wchodziły miejscowości według przynależności nie tyle sądowej, co parafialnej. Dopiero kilka, kilkanaście parafii tworzyło powiat. Stan ten powodował czasami pewien bałagan organizacyjny. Okolice Miechowa – należące do diecezji krakowskiej – były podzielone na dekanaty: prandociński (do 1335 r., kiedy przeniesiono go do Wysokiego i palecznicki, a od 1348 r. wrocimowski).

Istotą owych „powiatków” miała być powtarzalność w miejscu i czasie sądów zwanych „roczkami”<sup>3</sup>. Na tym terenie miastem, które już w pod koniec XIV w. mogło poszczycić się siedzibą „powiatku”, był Książ Wielki, i właśnie Miechów z okolicą należały do jego okręgu. Sądy w tej miejscowości odbywały się z reguły w soboty i poniedziałki, od 1425 r. raz na miesiąc, zaś od 1465 r. cztery razy w roku, lecz wtedy trwały kilka dni<sup>4</sup>.

## Postępowanie dowodowe

W postępowaniu dowodowym przed „powiatkiem” powszechnie stosowano przysięgi. W 1398 r. niejaki Nosko z Miechowa w sprawie o roszczenie dotyczące zboża, które zebrał ze swojej roli, wcześniej pozyskawszy i obśiawszy, miał przysiąc samotrzeć. Do innych środków dowodowych należała przysięga ze współprzysiężnikami. W 1447 r. Marcin Ryk z Krakowa pozwał Mikołaja Narożnego z Miechowa o napad na drodze królewskiej i zadanie 27 ran. Wspomniany mieszczanin miechowski przyprowadził sześciu świadków („szlachetnych” – imiennie wymienionych), którzy zeznali, że nie napadł on ze swoimi współtowarzyszami na Ryka i go nie zranił<sup>5</sup>.

Całkiem często zdarzały się przypadki poręczenia, zarówno majątkowego, jak i osobowego. Przykładem poręczenia osobowego była sprawa niejakiego Hermaszka, mieszczanina z Miechowa, który wystąpił przeciwko rodzinie Słaków. Zeznali oni, że Piotraszek ręczył Hermaszкови „za nagabanie i za szkodę lanki do trzci lat”<sup>6</sup>. Z kolei poręczenie majątkowe można zobrazować przykładem mieszczanina miechowskiego Jakuba Baranę, który w 1416 r. uzyskał porękę 7,5 grzywny na chłopie z Żarnowicy Stanisławie Kacickim<sup>7</sup>.

3 Określenie powiatu ma zatem znaczenie głównie sądowe. Chodzi o zawiat, inaczej zakład – czyli sąd wiecowy, a tzw. wietnica to rodzaj mównicy związanej z wiecem (później rolę wietnic przejęły w siedzibach powiatów – ratusze). Podstawę do takiej interpretacji pojęcia powiatu daje pewna zapiska z wielkopolskiego Krzywina, według której znajdowało się tam *iudicium particulare allias powiatek* – por. A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*, t. 3, Warszawa 1990, s. 238. Inna sprawa to wykorzystanie „powiatu” do podziałów zarządu (wtedy jeszcze nie administracji) szczególnego: podatkowego i wojskowego, związanego z wystawieniem tzw. żołnierza powiatowego.

4 Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława, Kraków 1874, t. 1, nr 206, 221, a także: S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich*, w: *Rozprawy Akademii Umiejętności Wydz. Hist. – Filozof.*, t. 15, Kraków 1901.

5 *Acta castrensia Cracoviensia*, rps, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie, nr zespołu 10, s. 6–7, 22–23.

6 *Antiquissimi libri iudiciales terre Cracoviensis*, Kraków 1884–1886, *Starodawne Prawa Polskiego Pomiędzy*, t. 8, s. 143.

7 *Acta terrestria Cracoviensia*, nr zespołu 1, *Inscriptiones et relationes (protocollon et inducta) districtuum Cracoviensis, Proszoviensis, Xianznensis et Leloviensis*, s. 194.

W niektórych sprawach ze względów dowodowych sądy miechowskie nakazywały tzw. wieczyste milczenie. W 1439 r. wdowa po Andrzeju Wójcie z Miechowa, Dorota, która w tym czasie mieszkała w sąsiednich Słomnikach, nie stawiała się jako pozywająca w sprawie przeciwko mieszczaninowi miechowskiemu Stanisławowi. Sąd uwolnił ostatecznie Stanisława od kosztów, a w sprawie o 70 korców pszenicy nakazał Dorocie „wieczyste milczenie”<sup>8</sup>.

W sprawach dotyczących umów dość często pojawiali się litkupnicy<sup>9</sup>. W 1455 r. odbyła się sprawa sądowa Jana Narożnego z Miechowa z Piotrem Kalińskim, szlachcicem z Kaliny Wielkiej, o kradzież konia. Wspomniany mieszczanin wymienił wówczas imiona litkupników Pawła Ziwołka i jego brata Stanisława, mieszczan miechowskich<sup>10</sup>.

Wśród ówczesnie stosowanych kar należy wymienić tzw. więź. W 1473 r. szlachcic Jan Szanta z Niedźwiedzia i Mikołaj Zarogowski poręczyli, kładąc zakład 15 grzywien, że w terminie dwóch tygodni przedstawią sądowi Marcisza Porozowica z Miechowa. Ów Marcin został oskarżony i osadzony w więzi, a następnie zwolniony za poręczeniem<sup>11</sup>. Znano dwa rodzaje tej kary: więź dolną (w której kara trwała od 1 dnia do 1 roku i 6 tygodni) i więź górną (tu kara trwała od 1 godziny do 1 roku i 6 tygodni). W czasie odbywania kary więzy dolnej nie można było stosować pewnych ulepszeń (np. wstawiać pieca), w przypadku więzy górnej – skazany mógł zabrać niezbędne sprzęty, służącego, mógł zapraszać do niej znajomych, ale po wyjściu musiał zostawić lokal „w należytych stanie”. Skazanemu oddawano klucze do więzy i nikomu nie przyszło na myśl, że może on samoistnie opuścić więź. Kara więzy dolnej – stosowana w lochach, najczęściej zamkowych, mogła być karą śmierci, zwłaszcza w zimie. Kara więzy górnej z pewnością takiego charakteru nie miała.

8 *Acta castrensia Cracoviensia*, 6, s. 67, 77, 96, 110–111, 121, 151.

9 Litkup – w prawie średniowiecznym przejaw formalizmu prawa zwyczajowego oznaczający ucztę, która potwierdzała i umacniała niewzruszalność zawartej umowy oraz była jej gwarantem. Litkup zawsze odbywał się na koszt nabywcy. Umowa – tak jak w prawie rzymskim – wymagała swobodnego oświadczenia woli, które następnie należało potwierdzić między innymi w formie uczty. Różnica polegała na tym, że prawo rzymskie знаło pojęcia zarówno abstrakcyjne, jak i ogólne – a prawo średniowieczne już niekoniecznie, stąd dla potwierdzenia i zapamiętania zawartej transakcji potrzebny był litkup. Przy okazji odgrywał rolę dowodową, a litkupnicy, czyli osoby uczestniczące w litkupie, w razie sporu mogli zaświadczyć o jego odbyciu, a zatem o tym, czy umowę zawarto. Litkupnicy, co do zasady, nie musieli być samymi świadkami umowy, niemniej w praktyce z reguły były to te same osoby. Litkup dzielił się na trzy etapy, które realizowano już w miejscu poczęstunku (zazwyczaj w tym miejscu również zawierano umowę). Litkupnicy musieli potwierdzić zawarcie umowy i uznać, że wszystko odbyło się z zachowaniem prawa, a w szczególności, że oświadczenia woli zostały złożone bez przymusu, co nazywano sądem litkupu. Później następowało błogosławieństwo litkupu składane przez litkupników lub przez gospodarza miejsca litkupu, zaś na koniec przystępowano do poczęstunku. Nazwa „litkup” wywodzi się od niem. „litkauf”, gdzie „lit” oznacza gorący napój, a „kauf” – kupno.

10 *Acta castrensia Cracoviensia*, 12, s. 499.

11 *Acta castrensia Cracoviensia*, 19, s. 782, 793.

## Sąd wójtowski – zakres kompetencji

Na czele samorządu miejskiego stał zasadzca. Był nim w przypadku Miechowa najpierw wspomniany Gerard, który jednocześnie został wójtem dziedzicznym. Oznaczało to, że ten właśnie urzędnik sprawował funkcję przewodniczącego sądu wójtowskiego, czyli osoby stojącej na czele ławy miejskiej. Do jego podstawowych obowiązków należały nie tylko sprawy sądowe, lecz także porządkowe, dalej społeczne i korporacyjne (na uwadze należy tu mieć sprowadzanie nowych osadników, rzemieślników, kupców). Z tytułu sprawowania swej władzy sędziowskiej wójtowie otrzymywali niezłe profity, jak „co 3. wolny denar z sądownictwa karnego”. Dodatkowo pozwy miały być doręczane, tak jak szlachcie, w formie pisemnej.

Początkowo sprawy mieszczan miechowskich były rozpatrywane przez sądy krakowskie. I tak w 1346 r. na skutek niestawiennictwa w sądzie wójtów miechowskich przegrali oni sprawę o młyn w Szczepanowicach, a sprawę rozpoznał sąd ziemski krakowski<sup>12</sup>. Nie wiemy dokładnie, w którym miejscu w średniowieczu obradował sąd miechowski. Należy przyjąć, że był to ratusz lub zamek prepozytów miechowskich. W 1408 r. odbyła się sprawa sądowa chłopca i młynarza z Pogwizdowa o tzw. większą sprawę przed Maćkiem Komornikiem, sędzią krakowskim. Rzecz znamienita – ich posłaniec nie potrafił wytłumaczyć, w którym miejscu w Miechowie odbył się sąd.

Spory kompetencyjne pomiędzy sądem miejskim a klasztorem musiały być na porządku dziennym. W 1501 r. prepozyt miechowski powołał sąd prawa magdeburskiego, ale na dworze klasztornym. Sprawa, która miała być rozstrzygana, dotyczyła mieszczanina Jana Yamicza (Jamicza). Oskarżony zakwestionował wówczas miejsce zwołania sądu, argumentując to tym, że może odpowiadać jedynie w ratuszu, jako że jest mieszczaninem, i w tej materii powołał się na odpowiedni zwyczaj. Zaistniała w tym passusie także próba wyłączenia sędziego na wniosek. Zjawisko to, noszące nazwę *iudex suspectus*, było znane sądowi miechowskiemu. Powodem takiego żądania był fakt, że jeden z sądców Jamicza ławników – niejaki Stanisław Poskak – był jego panem. Sprawa o charakterze sporu kompetencyjnego trafiła ostatecznie do sądu wyższego, który orzekł, że sąd zwołany na dworze prepozyta nie jest niczym innym jak sądem miejskim, w którym orzekają ławnicy i wójt, zatem miejsce jego zwołania nie stoi w sprzeczności z kwestią jego kompetencji.

W 1365 r. prepozyci klasztoru miechowskiego wykupili wójtostwo miechowskie, co oznaczało, że mogli odtąd wybierać i mianować wójtów sądowych. Wójt taki nosił tytuł: *advocatus Curiae Monasterii Miechoviensis*. Wójtowie przewodniczyli dwóm typom sądów: gajonemu i sądowi wyższego dworskiego prawa niemieckiego

12 Kodeks Dyplomatyczny Małopolski, wyd. Fr. Piekosiński 1887, t. 3, s. 680.

klasztoru miechowskiego (sądowi leńskiemu). Znane są ich imiona z pierwszych wieków istnienia sądu:

- Arnold (wzmiankowany w 1365 r.) – ławnik sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim,
- Piotr Balc (w urzędzie w latach: 1368–1380) – z woli prepozyta miechowskiego mianowany przewodniczącym sądu wyższego dworskiego klasztoru miechowskiego w 1376 r.),
- landwójt Maciej (wzmiankowany w 1380 r.),
- wójt i sędzia Pieszko (wzmiankowany w 1385 r.),
- wójt i sędzia Andrzej, sołtys z Głanowa (w latach 1417–1429),
- wójt Maciej z Miechowa (w latach 1432–1447),
- Dorota ze Słomnik (wzmiankowana w 1439 r.), wcześniej wójcina, żona, następnie wdowa po wójcie Andrzeju,
- podwójci Maciej (w latach 1452–1453),
- wójt Mikołaj (wzmiankowany w 1462 r.),
- wójt Maciej Wojsławski (wzmiankowany w 1462 r.),
- Stanisław Sciborek, wójt z Miechowa (wzmiankowany w 1475 r.).

To, co uderza, to obecność kobiety we władzach sądowych.

Bożogrobcy z Miechowa otrzymali w okresie średniowiecza immunitet sądowy dotyczący ich dóbr, co oznaczało wyłączenie spod jurysdykcji książęcej ich poddanych i przekazanie zakonowi władzy nad nimi w tym zakresie. Posiedzenia odbywały się w piątki, raczej co dwa tygodnie, choć zdarzały się przerwy trwające kilka miesięcy, w zależności od wpłynięcia spraw do sądu. Sąd orzekał w składzie siedmioosobowym: podwójciego i sześciu ławników wybranych spośród mieszczan miechowskich – co do zasady w budynku ratuszu, oprócz sesji wyjazdowych.

Do czasów współczesnych zachowały się dwie księgi sądu ławniczego – obie swymi początkami sięgające XVI w. Zapiski w pierwszej księdze rozpoczynają się od 1558 r., a kończą się na 8.02.1565 r. Księga zawiera około 550 pozycji spisanych po łacinie przez sekretarza sądowego – Jana Wymaczanego z Lelowa<sup>13</sup>. Występuje on jako *notarius actorum iudicii Miechoviensis*. Okazuje się, że aż 450 spraw dotyczyło kwestii rozstrzyganych przed ławą, reszta to odroczenia terminów. Druga księga to *Liber maleficorum* pochodząca z lat: 1571–1747. Na jej podstawie można stwierdzić wydanie w 54 sprawach wyroków skazujących, z czego w 42 orzeczono karę śmierci. Podesądniymi byli głównie: złodzieje, koniokrady, włamywacze oraz zabójcy pochodzący spoza ziemi miechowskiej, ale tutaj schwytani<sup>14</sup>.

Sąd miechowski – co godne odnotowania – dbał o swoją dobrą reputację. Jako przykład może tu posłużyć – w swoim czasie dość głośna – sprawa o zniesławienie

sądu gajonego przez mieszczan miechowskich. Rzecz wydarzyła się w 1494 r., kiedy to mieszczenie, Stanisław Jankowski i Grzegorz Duda, oskarżyli rajców i ławników miejskich – Macieja Krawca, Grzegorza Świrada, Jakuba Poczescha i Mikołaja Zarogowskiego – o sfałszowanie miary korca, co skutkowało tym, że owies dla starosty jest *avena fore mensurata*. Ten ostatni – słysząc zarzuty – nakazał wszystkie sprawy dotyczące wspomnianej materii, wpisane do ksiąg wójtowskich w Miechowie, skasować i anulować, ponieważ zostały dokonane z naruszeniem prawa. Jednak okazało się, że oskarżyciele rajców nie mieli racji i w dalszym postępowaniu udowodniono ich winę. W efekcie nakazano wspomnianemu Jankowskiemu i Dudzie udać się do sądu gajonego i pokornie prosić o „zaniechanie gniewu” rajców. Sprawa zakończyła się zapłatą 30 grzywien i „odszczerkaniem” wcześniejszych zeznań. Zatem „za to, że obmówiłem rajców, jestem kłamcą i uczyniłem im krzywdę, zatem nie wiem o nich niczego złego, jeno wszystko, co dobre i prawe, i proszę ich wobec Boga o wybaczenie”<sup>15</sup>.

### Sąd radziecki

Rada miejska poświadczona została źródłowo w dokumencie wójta Piotra Balca w 1369 r., kiedy to wymieniono wchodzących w skład sądu gajonego rajców: Mikołaja Kaleka, Jana Junaczica, Grzegorza Staremaszo i Waclawa Sarypana<sup>16</sup>. Skład rady miejskiej po wykupieniu wójtostwa w znacznym stopniu kształtowali bożogrobcy. Proboszcz generalny wyznaczał czterech radnych spośród ośmiu kandydatów, którzy zostali mu przedstawieni każdego roku przez mieszczan z popółstwa, o dobrej reputacji. Zalecano też „literatów”, czyli znających łacinę. Wybory odbywały się 2 stycznia, a kadencja rajców trwała rok. Rada miejska posiadała dość rozbudowane uprawnienia. Wydawała statuty, czyli wilkierze, co stanowiło element władzy uchwalodawczej, zajmowała się administrowaniem (w zakres czego wchodziły sprawy policyjno-porządkowe, przeciwpożarowe, bezpieczeństwa mieszkańców), ściągala i uchwalala podatki, cła i czynsze, pełniła funkcje urzędu miar i wag, wreszcie zajmowała się także sądownictwem. Do tego zakresu uprawnień należały sądownictwo cechowe, targowe i policyjne, sądy gości, czyli osób podróżujących po Miechowie, a sprawowane przez burmistrza. W tym ostatnim przypadku, jeśli sprawa dotyczyła poważniejszej kwestii, to od sądu burmistrza przysługiwała apelacja do rady miejskiej.

Zdarzały się także sądy mieszane, ławniczo-radzieckie. Władze miejskie Miechowa dość często wstępowały w szranki sądowe – nie zawsze z należyty dla siebie skutkiem. W 1409 r. wystąpił właśnie taki przypadek, kiedy sprawa dotyczyła właściwości rzeczowej sądu. Chodziło o przypisanie zbrodni podpalenia miasta

13 Był on jednocześnie bakałarzem sztuk wyzwolonych od 1560 r. – por. Z. Pęckowski, *Miechów. Studia z dziejów miasta i ziemi miechowskiej do roku 1914*, Kraków 1967, s. 74. Tam opis dokumentu.

14 Z. Pęckowski, *Ziemia miechowska. Zarys dziejów osadnictwa do końca XVIII wieku*, Kraków 1992, s. 159.

15 Decreta 2, 526, 528, 529, a także: *Acta castrensia Cracoviensis*, 24, s. 953–954.

16 Por. Z. Pęckowski, *Miechów – Studia...*, s. 69.

byłemu mieszczaninowi miechowskiemu – Mikołajowi, który zamieszkiwał na terenie Kleparza. Mieszczanie miechowski domagali się osądzenia eksmiechowanina przed sądem grodzkim, lecz rajcy kleparscy uwolnili go przed tym, przedkładając stosowny dokument prawa niemieckiego ustanowiony przez króla Kazimierza Wielkiego dla Kleparza<sup>17</sup>. W tym samym roku – na odwrót, pozwani zostali wójt i ławnicy miechowski (jak się okazało bezprawnie) przez Pawła ze Słomnik, któremu nakazano za pochopne pozwanie władz miejskich zapłacenie 8 denarów wójtowi i 30 denarów ławnikom. Kwota, którą miał uiścić nazajutrz po ogłoszeniu wyroku, była na tyle duża, że prosił o dwutygodniową zwłokę<sup>18</sup>.

Rajcy miechowski pojawiali się na kartach spraw sądowych przez całe średniowiecze. I tak, w 1424 r. odbyła się w Miechowie sprawa czterech rajców, ale jak zaznaczono także „wszystkich obywateli miejskich” przeciwko Mikołajowi – prepozytowi miechowskiemu, który występując przed sądem ziemskim, doprowadził do złożenia sprawy przed sądem prawa niemieckiego, zatem typowym dla spraw miejskich<sup>19</sup>.

### Sądy rzemiosła

W Miechowie działały również liczne cechy rzemieślnicze, które miały swoje własne, wewnętrzne sądownictwo. Organizacja cechowa opierała się na jednokowych dla wszystkich zasadach. Każdy z cechów posiadał własne opłaty cechowe, lecz nakładał także kary na członków za przewinienia przeciwko statutom. Statuty cechowe były układane przez starszyznę, a następnie zatwierdzane przez radę miejską, właściciela miasta, względnie króla. Najwyższą władzą w cechu było zgromadzenie starszych i młodszych mistrzów. Co do zasady odbywało się ono w budynku cechu. Zwoływali je tzw. cechmistrzowie przez obesłanie znaku braterskiego (był nim herb cechu). Rozliczano mistrzów z nieusprawiedliwionej nieobecności, nakładając grzywnę. Ciekawostką jest statut krawców miechowskich, według którego na spotkania zakazywano przychodzić z orężem. Miały owe zgromadzenia swój ceremoniał i ustalony porządek obrad. Cech był organizacją o demokratycznym charakterze. Co roku zwoływano zgromadzenia wyborcze, które wybierały ze swego grona czterech kandydatów, zaś rada miejska wyznaczała jednego z nich na cechmistrza (starszego). Jego zastępcę wybierano na następnym posiedzeniu spośród pozostałych kandydatów. Każdy starszy cechu składał uroczystą przysięgę w ratuszu. To, co warte odnotowania, gdyż podobne jest do dzisiejszego walnego zgromadzenia w spółkach, to składanie sprawozdania finansowego przez ustępującego cechmistrza. Co jakiś czas

odbywały się sądy cechowe. Tradycją Miechowa było ustalanie stałych terminów owych sądów, na przykład szewcy i sukiennicy zbierali się w siedzibie swojego cechu co drugą niedzielę<sup>20</sup>. Pamiętać należy, że w ramach cechu istniała rywalizacja i chwilami niezdrowa konkurencja. Zadaniem sądu było karanie wykroczeń przeciwko statutom i uchwałom cechowym. Bardzo często piętnowano również uchybienia w zakresie moralności i obyczajów, fałszowanie wyroków, wykonywanie złej pracy, kupowanie surowców bez wiedzy patrona cechowego, stosowanie cen dumpingowych, a także niedochowanie tajemnicy zawodowej. Według statutu „(...) nie ma się żaden z braci cechowych udawać do wyższego urzędu, tj. radzieckiego, póki by w cechu przy zasiedzeniu dwuniedzielnym całego zgromadzenia braci cechmistrzów wspólnie swojej urazy nie przedłożył, a jeżeliby przez dekret cechowy nie był uspokojony może się udać do wyższego urzędu, wielkiej zaś rzeczy, która by gwałt cierpiała, osobliwie ujęcia sławy, powinien się każdy do radzieckiego sądu udać”<sup>21</sup>.

Przebieg postępowania sądowego w Miechowie szczegółowo ustalał statut sukienników, a wyglądało to następująco: każdy z mistrzów zajmował ściśle określone na stałe miejsce (jeżeli młodszy mistrz zajął miejsce starszego, musiał zapłacić sześć groszy grzywny, którą nazywano pokutą). Po zajęciu miejsc cechmistrz nakazywał podstarszemu przynieść skrzynię z prawami cechu. W chwili otwierania skrzyni stawiano krzyż, a zebrani musieli zdejmować nakrycia głów. Dopiero wówczas można było wystąpić z własną skargą do braci cechowych. Zainteresowany wstawał z siedziska i przedstawiał sprawę. Następnie odpowiadał obwiniony. Po złożeniu wyjaśnień musiał on opuścić lokal, a cechmistrz zarządzał debatę nad problemem odpowiedzialności obwinionego. Opinie braci nazywano wotami. Po ich złożeniu cechmistrz wyznaczał karę dla obwinionego. Rozróżniano w Miechowie przewinienia większe i mniejsze. W razie wykazania przez cech, że chodzi o sprawę większą, mogli oni zwiększać karę.

Dbano na sali obrad, by nie dochodziło do przejawów zbytnej zapalczywości. Starano się również, by rzucone kary mieściły się w granicach rozsądku. Problem kompetencyjny sprowadzał się bardzo często do spraw kryminalnych. Starano się je kierować do sądu radzieckiego. W składach sędziowskich zakazywano uczestnictwa kobietom (nawet żonom mistrzów cechowych i szeroko rozumianej służbie). Dbano również, by na sali sądowej zachowane były powaga, godność i poczucie honoru. Każdy z przedstawionych elementów ceremoniału sądowego musiał być pieczołowicie wykonany przez mistrzów cechowych, na przykład niezdjęcie nakrycia głowy przy otwieraniu skrzyni z dokumentami cechowymi powodowało nałożenie na obwinionego kary, którą był ceber piwa. Karę piwa („pół achtelek”) stosowano również wobec osoby pijanej, zjawiającej się na wokandę

17 Na ten temat por. *Acta castrensia Cracoviensia. Księgi grodzkie krakowskie*, rps APKr, k. 142v, 146, 149, 151, 152v, 154v.

18 *Najstarsza księga sądu najwyższego prawa niemieckiego w zamku krakowskim*, Kraków 1936, APK 10. 2477.

19 *Acta terrestria Cracoviensia. Księgi ziemskie krakowskie*, rps APKr, 7, s. 371–372.

20 Dane na podstawie: Z. Pęckowski, *Miechów...*, s. 126.

21 Z. Pęckowski, *Miechów...*, s. 126.

w sądzie. Takiej samej karze podlegała słowna zniewaga brata cechowego, przy czym nie miało znaczenia, czy znieważył jeden, czy obaj bracia cechowi. Wszyscy płacili tak samo, a ponadto na następnym posiedzeniu musieli zawrzeć publiczną zgodę<sup>22</sup>.

Cechmistrz w Miechowie zwany był prymasem, czyli pierwszym spośród mistrzów cechowych. Wybierany był co roku i reprezentował cech na zewnątrz, także w sądzie gajonym. Do jego uprawnień, oprócz władzy sądowej cechowej, należało zwoływanie zgromadzeń cechowych, zarządzanie wspólnie majątkiem cechu, ale nie mogli sami zwiększać obciążenia majątkowego na rzecz cechu, gdyż groziło im za to złożenie z urzędu. Wśród starszyny cechowej występował również urzędnik zwany skarbowym, który zajmował się ściąganiem kar od obwinionych i majątkiem cechu. Dużą rolę odgrywał pisarz cechowy, gdyż do jego roli należało prowadzenie rejestru: księgi mistrzów, czeladników i kasowej. Ich prowadzenie pozostawiało wiele do życzenia: były prowadzone niechlujnie i niechronologicznie. Nad jakością wyrobów czuwał cenzor. Sztandar cechowy nosił chorąży, a utrzymaniem budynku cechu zajmował się międzystolny. Wszyscy urzędnicy byli wybierani na rok.

### Sądownictwo doby stanisławowskiej

W XVII w., po okresie „potopu”, rozpoczął się stopniowy okres upadku miast i mieszczaństwa, przybierający postać agraryzacji. W Miechowie często dochodziło do prób ograniczania kompetencji poszczególnych organów władzy w mieście. Uporządkowaniem tego chaosu, nie tylko w Miechowie, lecz w całej Polsce, miały być stworzone na mocy ustaleń sądu konwokacyjnego tzw. komisje Policji, czyli dobrego porządku. Jedną z pierwszych utworzono właśnie w Miechowie na mocy dekretu Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1767 r. Komisja musiała uporządkować trwający od początku stulecia kryzys kompetencyjny na linii: klasztor – miasto – mieszczenie<sup>23</sup>. W wyniku przeprowadzenia czynności procesowych i wyjaśniających komisja orzekła o oddaniu władzy w ręce klasztoru kanoników Św. Grobu. Komisja składała się z 14 członków i kończąc swą działalność, sporządziła raporty pod nazwami „Ordynacje dobrego Porządku w Mieście” oraz „Ordynacja prowentów i danin rocznych dla Wielebnego Proboszcza Konwentu Miechowskiego”<sup>24</sup>. Ustaliła zakres kompetencji rady miejskiej, klasztoru, ale żadna ze stron nie była zadowo-

lona z werdyktu, stąd złożono apelację do króla, który nieznacznie zmienił treść obu dokumentów, co nastąpiło dekretem z 13.11.1769 r. Dekret króla przewidywał następujące zmiany:

- coroczny wybór burmistrza miał nastąpić 2 stycznia danego roku spośród dwóch kandydatów przedstawionych przez ławę miejską z landwójtem na czele i pospólstwem – wyboru dokonywał przedstawiciel klasztoru w osobie proboszcza generalnego w dniu następnym,
- na wakujące stanowiska członków rady nie miała być wymagana zgoda władz zakonu,
- w sprawach rozpatrywanych przez radę miejską miał prawo zasiadać landwójt jako reprezentant klasztoru,
- apelacje od wyroków rady rozstrzygać miał proboszcz generalny jako ostateczna i jedyna instancja.

Sposób mianowania ławników i landwójta nie zmienił się zbyt, jeśli nie liczyć faktu, że funkcje swe pełnili dożywotnio. Także i tu ławnicy otrzymali prawo wyboru spośród siebie starszego ławnika. Z pewnością sporym ograniczeniem stało się oddanie sądownictwa w sprawach gardłowych krakowskiemu sądom ławniczemu lub grodzkiemu.

Wreszcie zagwarantowano składanie przysięgi przy obejmowaniu urzędu nie tyle klasztorowi, co urzędowi miejskiemu. Ten stan rzeczy przetrwał do rozbiorów, kiedy to w 1795 r. władzę nad Miechowem przejęli Austriacy – ale to już osobna historia.

### Summary

#### *Courts of Miechów in the Old Polish period*

*The article presents an outline of development of the court system on the example of Miechów, which was a local court centre in medieval and early modern periods. The town, which for years shared the fate of the Republic of Poland, shows in a historical perspective the development of general court institutions, while focusing on the local colour of cases from the area. Both the kinds of courts and the evidentiary means typical of the times (such as litkup [from German Litkauf – social meal after the conclusion of an agreement]) demonstrate the unique local colour of the administration of justice in Miechów. The work based almost exclusively on sources discusses the rich Polish court system of the Old Polish period.*

**dr Marian Małecki**

*jest adiunktem w Katedrze Powszechnej Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.*

<sup>22</sup> Z. Pęckowski, *Miechów...*, s. 127.

<sup>23</sup> Z. Pęckowski, *Miechów...*, s. 70.

<sup>24</sup> Por. *Komisijne Dekrety miechowski (i grzechyński)*, rkps 901, Biblioteka Jagiellońska. Zawarte są tu dekrety za lata: 1767–1769.



FELIETON

## A JEDNAK NAS CHWAŁĄ

Waldemar Żurek

Ostatnie statystyki pokazują dalszy wzrost wpływu spraw. To zapewne także efekt likwidacji małych sądów, czyli statystyka, i konieczność zakreślenia spraw oraz wpisania ich pod nowe sygnatury w nowych sądach. Nadal szkoda mi tych jednostek, zwłaszcza że głosy z terenu jednoznacznie wskazują, że właściwie nic na lepsze się nie zmieniło. Ale dość narzekania.

I nie o tym chciałem pisać. W mediach pojawiły się jaskółki pozytywnych wypowiedzi dotyczących działania sądów. Jedna pochodziła od organizacji pozarządowej, która pomimo wytykania różnych nieprawidłowości, monitorowała przebieg rozpraw i wskazała, że jest zdecydowanie lepiej, niż wynika to z powszechnego utyskiwania na sądy. Druga, to opublikowana w dosyć poczytnym dzienniku ocena procesu matki małej Madzi. Jak to zwykle w tego typu procesach – trwały, trwają i trwać będą dyskusje, także w środowisku, czy i co sąd czy sędzia przewodniczący zrobił dobrze oraz czy dobrze, że proces toczył się przy odsłoniętej kurtynie i tak, jak się toczył. Jedno jednak jest pewne: odbiór społeczny samego procedowania przed sądem, poziomu pracy sądu, jakości uzasadnienia, szybkości, sprawności był godny podziwu i pochwały. Utkwiły mi w pamięci zwłaszcza słowa, które pozwolę sobie zacytować: „Kiedy sprawa znalazła się w sądzie, wydawało się, że z tego nagromadzenia patologii wyniknie kolejna awantura. Tymczasem proces nie tylko patologii nie pomnożył, ale wręcz naprawił to, co zepsuto. Maria Eichart-Dubois z Fundacji Helsińskiej, która obserwowała proces, mówi o niezwyklej kulturze prowadzenia rozprawy. Polegała ona m.in. na szacunku dla publiczności. Przewodniczący składu sędzia Chmielnicki zadbał, by to, co robi sąd, było należycie wyjaśnione. Doskonale rozumiał, że sąd nie sędzi dla siebie i stron. Sąd na podstawie faktów i prawa czyni sprawiedliwość. A proces i wyrok nie będą odebrane jako sprawiedliwe, jeśli nie zostaną zrozumiane”. I fundamentalne słowa: „Sędzia powiedział rzecz kluczową: sąd sędzi w imieniu Rzeczypospolitej, czyli obywateli. Ale to nie znaczy, że zgodnie z ich oczekiwaniami”. Super. Bez komentarza.

I jak już tak pozytywnie zacząłem, to idę dalej. Wreszcie udało się nam stworzyć nową stronę internetową „Krajowej Rady Sądownictwa”. Wiem, wiem, długo to trwało. Ale lepiej późno niż wcale. Mam nadzieję, że

jest lepsza i czytelniejsza. Czekamy na krytyczne uwagi! Wreszcie możemy także swobodnie serfować, drogi Czytelniku, po naszym Kwartalniku, i to za darmo. Idziemy zatem małymi krokami do przodu. Czeką nas jeszcze całkiem sporo.

I kolejny pozytywny sygnał, którym wreszcie możemy pokazać wszystkim wrogom naszego stanu spoczynku – jak mądrych, odpowiedzialnych i uczciwych mamy sędziów. Ziścił się pierwszy przypadek powrotu sędziego ze stanu spoczynku do stanu czynnego. Sędzia najpierw z uwagi na stan zdrowia został przeniesiony kilka lat temu w stan spoczynku, ale tak skutecznie reperował swoje zdrowie, że po kilku latach jego stan się poprawił. I sam poprosił, a raczej poprosiła, o przebadanie i powrót do czynnej pracy. Bardzo podoba mi się ta postawa. To naprawdę budujące. Myślę, że ta osoba nawet nie wie, ile dobrego zrobiła dla środowiska i obrońców stanu spoczynku.

Dzisiaj nie napiszę już nic złego. Poinformuję jeszcze, że większość sędziowskich stowarzyszeń (poza jednym – szkoda, ale może i to się zmieni) wyraziła chęć budowy fundacji „Dom Seniora Sędziego”. Mamy już nawet roboczą nazwę wymyśloną przez jedno ze stowarzyszeń: „Po wokandzie”. Dogrywamy statut, robimy wstępne rozeznanie rynku i weryfikujemy pomysły. Mamy już pomoc logistyczną i notariusza – byłego sędziego, który robi nam niezbędne akty. Idziemy do przodu, powoli, ale rozważnie.

To jeszcze na koniec. Byłem w e-sądzie w Lublinie. Wiem, że czasem narzekamy, a to, że przesyła nam robotę, a to, że coś nie tak. Ale według mnie to jednak sukces. Widziałem, jak ludzie tam harują, jak są świetnie zorganizowani, zaangażowani, jak cały czas podnoszą jakość i wydajność pracy. I zamykajmy usta tym, co fałszywie krzyczą, że wszystkie postępowania są dramatycznie długotrwałe. Tam jednak idzie szybko i często zza biurka, z domu można rozpocząć i zakończyć sprawę. Pokazujemy to na zewnątrz, chwalmy się tym.

Jak nas nikt nie chwali, to róbmy to sami, zwłaszcza tam, gdzie naprawdę coś się udaje.

Waldemar Żurek

*Autor jest sędzią Sądu Okręgowego w Krakowie, członkiem Krajowej Rady Sądownictwa.*

WYWIAD

# CZUJĘ SIĘ DŁUŻNIKIEM WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI UNIwersytetu Łódzkiego

Rozmowa z prof. Teresą Dębowską-Romanowską

*Alicja Seliga*



Prof. Teresa Dębowska-Romanowska, sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku

Kiedy uświadomiła sobie Pani Profesor, że chce być prawnikiem?

Bardzo późno. Miałam 17 lat, kiedy poszłam na studia. Trochę zachęciła mnie do nich moja mama, choć mnie zawód prawnika nie wydawał się pociągający

i „romantyczny”. Muszę przyznać, że na początku kariera naukowa wcale nie powodowała narastania pasji prawniczej. Odbierałam ją jako kolejne, niezbyt trudne, ale za to nudne stadia zdobywania stopni naukowych prowadzące ku niezależności. Za to już wtedy

uświadamiałam sobie, że łódzki Wydział Prawa, nawet w latach 60., czyli w apoteozie „komuny”, był solidną szkołą. Jej absolwenci wiedzieli, na czym polega prawo – co to są logika prawnicza, powściągliwość prawnicza i precyzja. Na tym wydziale było to, co kwalifikuje człowieka na prawnika. Na ile to jest możliwe, ten wydział taki pozostał.

**A decyzja o pozostaniu na uczelni była Pani suwerenną decyzją czy też wpłynęła na nią osobowość promotora i jego zachęta?**

Nie do końca zdawałam sobie sprawę, czym jest prawo finansowe, miałam tylko takie trochę niesprecyzowane ambicje intelektualne i pewnego rodzaju wrażliwość. Na decyzję o pozostaniu na uczelni złożyły się dwa czynniki. Pierwszym była obawa przed „wcielaniem w życie” prawa okresu komunistycznego. Drugi to zapatrzenie w prawo okresu międzywojennego. Zżyliśmy w okresie komunistycznym. Obowiązujące tezy o kierowniczej roli partii, o organach administracji rządowej w terenie, jednolitej władzy państwowej, jednolitej własności państwowej wydawały mi się – jako absolwentce prawa – już wtedy nie do pojęcia. Założenia zwulgaryzowanego marksizmu co do roli prawa, jako wyrazu woli klasy panującej, mnie nie przekonywały. Być może dlatego, że uczona byłam tradycyjnego prawa.

Poza tym dosyć wcześnie od strony ustrojowej zaczęłam inspirować się okresem międzywojennym, bo zajmowałam się przedsiębiorczością lokalną, systemem finansów lokalnych. Ten okres – dzisiaj tak krytycznie przeze mnie oceniany – był dla mnie wówczas niedościgłym ideałem. Łacińska składnia zdaniowa tamtego ustawodawstwa do dziś wydaje mi się wzorem. Międzywojenne kodeks handlowy czy kodeks karny są dla mnie także wzorem tego, na co może się zdobyć polska myśl prawnicza.

Pamiętam także pierwsze ustawy dotyczące pracy i zabezpieczenia społecznego ze względu na to, że były bardzo postępowe, choć w tamtej sytuacji na wyrost. Ale pamiętać też trzeba, że przewrót majowy i nowela sierpniowa to „odrzućcie przeszczepu”, czyli wzorów bardziej rozwiniętej demokracji. Państwo polskie scalało się i sklejało w bardzo trudnych warunkach. Czuję się po trosze dziedziczką tych dwóch tradycji – tradycji „twardego” kształcenia na Wydziale Prawa i szkoły prawniczego myślenia tradycyjnego. Ukształtowały mnie ten język prawniczy i ta precyzja. Poza tym miałam wrażenie, że żyję w systemie pozornym.

**Takim obok prawdziwego?**

Tak. To nawet nie była kontestacja. Wtedy nie miałam poglądów politycznych i nie zastanawiałam się nad nimi. Na moim roku było dużo kolegów z awansu społecznego, ja też się czuję człowiekiem awansu. Studia prawnicze to był niesłychany awans społeczny, także dla rodzin studiujących, które były ciężko zdegradowane

przez wojnę, przez przeżycia czy przez biedę, zaś skończyć prawo w Łodzi zawsze było bardzo trudno, bo nie było żadnej taryfy ulgowej ani względów politycznych. Wiedzieliśmy, że jesteśmy traktowani sprawiedliwie, chociaż surowo.

**Czy wybór Łodzi, jako miejsca studiów, był świadomy, bo Pani nie urodziła się w tym mieście?**

Od dzieciństwa mieszkałam tutaj i to nie był wybór, to było zupełnie normalne. Czuję się więc dłużnikiem swojego wydziału. Pracując w Trybunale Konstytucyjnym, mogłam myśleć o przejściu do którejś z uczelni warszawskich, ale nie przyszło mi to do głowy.

Ponieważ nie miałam pewności siebie, to uczucia niereczywistości i braku potrzeby zawodu prawnika przypisywałam swemu nieprzystosowaniu. Rozglądając się, miałam wrażenie, że wszyscy inni rozumieją marksizm-leninizm oraz to, iż rola pieniądza zostanie niedługo wyeliminowana, że walka klas nas wzbogaci i doprowadzi do powszechnej szczęśliwości, że musi istnieć jakiś nieustanny postęp, że nie ma nic lepszego, jak jednolita własność państwowa, a własność prywatna nic nie znaczy... To wszystko przeczyło mojemu zdroworozsądkowemu poczuciu rzeczywistości. Nie wiem, czy profesorowie, którzy nas uczyli twardego prawa, wiedzieli, jakie diabelskie nasienie sięją. Myślałam, że вина tego niezrozumienia leży po mojej stronie.

**To jest szczerza ocena stanu ducha osoby studiującej w tamtym czasie.**

Jestem dosyć bystra intelektualnie i zdolna do abstrakcyjnego myślenia. Takie stwierdzenie wywołuje być może zgorszenie albo wzruszenie ramion u moich kolegów. To, że silniej odczuwałam rozdziew pomiędzy rzeczywistością a oficjalną doktryną, to jest jednak jedna z cech osobowości kobiecej, która powoduje, iż ten dysonans poznawczy jest silniejszy. Uważamy, że doświadczenie życia codziennego z jego empirycznym poznaniem jest równie ważne jak dywagacje teoretyczne.

Doświadczenia życia codziennego, które zakłada poznawalność faktów, zdają się lekceważyć filozofowie postmoderniści oraz inni pseudouczeni. Tymczasem zasadność istnienia prawa polega na założeniu, że zdarzenia i fakty są poznawalne. Nawet jeśli założymy, że pojęcie koloru istnieje tylko w abstrakcji, a nie ma charakteru fizycznego, to jednak prawo ruchu drogowego opiera się na tym, że wszyscy przechodzący ulicą widzą kolor zielony i czerwony prawie tak samo. Gdybyśmy to doświadczenie, które zakłada pewien obiektywizm poznawczy, odrzucili, to moim zadaniem odrzucilibyśmy także istotę prawa. Podobnie uznajemy siłą faktów, że jeśli raz wynaleziono pieniądz czy koło, to one przez swoją użyteczność wykazaną w tysiącach wpisali się niejako w cechy społecznego bytu ludzi.

Wydaje mi się, że kobiety w sposób naturalny, przez swoje doświadczenie życiowe, są na to bardziej uczulone

i źle odbierają abstrakcje, które nie są poparte wielowiekowym doświadczeniem. Dla prawa te rzeczy są fundamentalne. Prawo opiera się bowiem na założeniu możliwości pewnej obiektywizacji i poznawalności faktów, zaś jego istnienie jest nieomal cechą psychologiczno-fizjologiczną człowieczeństwa.

**Rozumiem, że dochodziła Pani do tej świadomości wiele lat?**

Wraca Pani do mego niepokodzenia się z doktryną marksistowsko-leninowską? Tak, ale wtedy uważałam, że to ze mną jest coś nie w porządku, skoro nie potrafię jej zrozumieć...

**A mimo to pozostała Pani na uczelni i rozpoczęła karierę naukową związaną z prawem.**

Tak, ale moja frustracja była dwójaka, bo prawo finansowe wtedy było takim prawem...

**...w zasadzie nieistniejącym.**

Prawo finansowe jest bliskie przede wszystkim polityce, oczywiście także ekonomii, psychologii. Jest nauką o zabieraniu części mienia, dzieleniu go. Tak jak napisałam w swoim podręczniku o konstytucyjnym prawie finansowym: czyż może być większa władza niż władza legitymizowanego zabierania części mienia prywatnego, dzielenia go i przyznawania, tak jakby to był akt łaski? To wielka władza. Zrobienie z prawa finansowego dyscypliny prawdziwie prawniczej jest zatem – niezależnie od uwarunkowań – kwestią bardzo trudną oraz ryzykowną. Normatywizacja i jurydyzacja systemu zarządzania finansami publicznymi prowadzą bowiem zawsze do ograniczenia swobody politycznej władz oraz formalizacji działania. Dlatego dla trwania demokracji musi istnieć znacząca swoboda polityczna. Możemy sobie wyobrazić demokrację bez państwa prawa i to się zdarza, np. Węgry Orbana...

**...to taka zdeformowana demokracja.**

Tak, „demokracja”. To bardzo niebezpieczne, ale byłoby dzisiaj o wiele bardziej niebezpieczne państwo prawa bez demokracji. Platónskie rządy uczonych, specjalistów, byłyby o wiele bardziej autorytarne i niebezpieczne. Demokracja jest ustrojem ryzyka i musimy się z tym pogodzić, i znaleźć miejsce dla tego ryzyka w całym systemie. Tymczasem większość naszego społeczeństwa, łącznie z prawnikami i uczonymi, patrzy na ten niezbędny zakres ryzyka niesłyszalnie krytycznie.

**Chce go ograniczyć.**

Oczywiście. Jest stała tendencja do „zaboru” przez prawo sfery swobody politycznej, demokratycznych struktur. Czy na takie zjawisko można skutecznie reagować? Moim zdaniem nie za bardzo. Raczej można nadać mu cywilizowane rozmiary, tzn. nazwać, powiedzieć, jakie są zalety i wady, jakie niebezpieczeństwa

– niż radykalnie zakazywać. Nie takie są oczekiwania współczesnych społeczeństw. Przeciwnie, w poszukiwaniu bezpieczeństwa społeczeństwa dążą do zwiększenia ingerencji prawnej. Pewnym niezwerbalizowanym, lecz stałym oczekiwaniem społecznym nie można przeciwdziałać w sposób radykalny, tzn. konstytucyjny i ustawowy, bo w gruncie rzeczy to jest też przejaw autorytaryzmu.

**Poza tym to jest jednak pewien proces.**

Tak. Dlaczego prawo stało się dziś najważniejszym wskaźnikiem cywilizacji? Dlatego, że ludzie poszukują bezpieczeństwa – prawdziwego czy fałszywego. Dawno o tym pisano, weźmy np. „Ucieczkę od wolności” Ericha Fromma. W prawie poszukuje się bezpieczeństwa i stabilności. Świat nie jest ani stabilny, ani bezpieczny, to nas jednak tym bardziej skłania do tego, żeby pewne minimum przewidywalności zapewniać.

Nie możemy powiedzieć, że te oczekiwania współczesnych społeczeństw są niesłuszne, ponieważ niosą niebezpieczeństwo autorytaryzmu. Musimy uznać tym samym, że prawo publiczne zaczyna odgrywać rolę wiodącą, choć niegdyś uważałam, że prawo publiczne powinno być tylko barierą, wewnątrz której „gra” należy do prawa prywatnego, bo cóż to za społeczeństwo, w którym nie przoduje prawo prywatne? Tak byłam dawniej uczona.

**Mimo tamtej rzeczywistości?**

Tak. Jak się studiowało prawo cywilne, to się wiedziało, że królową nauk jest prawo prywatne. Połowa umów nie miała wtedy żadnego znaczenia, ale mimo to byłam przekonana, że egzamin ze zobowiązań i spadkowego, części ogólnej prawa cywilnego, jest najważniejszy na studiach. Do dzisiaj całe pokolenia łódzkich absolwentów są wdzięczne za takie wykształcenie. Nie przychodziło nam do głowy, że królową nauk może nie być prawo cywilne.

## Dossier

**Profesor Teresa Dębowska-Romanowska** – w latach 1984–1989 ekspert Solidarności, w latach 1990–1992 ekspert Sejmu i Senatu w zakresie spraw dotyczących samorządu terytorialnego i jego ustroju finansowego, następnie ekspert Związku Miast Polskich. Od 1993 r. sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego; w latach 1997–2006 sędzia Trybunału Konstytucyjnego. Autorka wielu publikacji z zakresu teorii finansów publicznych, konstytucyjnego prawa podatkowego, prawa budżetowego, finansów i ustroju samorządu terytorialnego. Twórczyni koncepcji subwencji ogólnej dla samorządu terytorialnego oraz regionalnych izb obrachunkowych jako organów nadzoru w sprawach finansowych.

**Tutaj zahaczamy o odwieczny spór między karnistami i cywilistami.**

To jest inna rzecz. Na prawie sądowym się nie znam. Dopiero jak zostałam sędzią Trybunału Konstytucyjnego, musiałam zacząć myśleć o prawie karnym. Czuję się specjalistką prawa publicznego, to nie znaczy: tylko prawa finansowego. Jest jedno prawo publiczne, tak jak w doktrynie francuskiej. Tylko takie podejście pozwala wykształcić jednolite standardy gwarancyjne, ochrony praw obywatelskich oraz rozwinąć teorię wszystkich gałęzi tego prawa.

Wszelkie spory na temat autonomii prawa podatkowego czy bankowego publicznego może są istotne dla celów dydaktycznych czy ambicjonalnych, ale jeśli stajesz przed rozstrzygnięciem jakichś spraw, jeśli chcesz bronić – masz mieć jednolite standardy sprawiedliwości formalnej i materialnej w całym prawie publicznym, inaczej ja tego nie rozumiem. Inaczej to mnie śmieszy.

**To, co Pani Profesor mówi, staje się logicznym ciągiem we właściwym horyzoncie i proporcjach.**

Taki jest mój sposób myślenia. Są dwa powody, dla których tak bardzo wzrosła rola prawa publicznego. Pierwszy to oczekiwania społeczne, że prawo publiczne zapewni nam wyegzekwowanie powinności socjalnych, edukacyjnych, zdrowotnych ze strony państwa. To demokracja roszczeniowa, której celem jest „wydobycie” od państwa jak największej ilości świadczeń, niezależnie od stanu finansów publicznych. Jest jednak i drugi wymiar – nowoczesne prawa obywatelskie – nie tylko polityczne, lecz także socjalne. Są one postrzegane jako naturalne i związane z człowieczeństwem. Uważamy, że możemy wiele rzeczy znieść, ale nie zgadzamy się, żeby nasze dzieci były kształcone inaczej (gorzej) niż dzieci innych ludzi. Nawet, jeśli jesteśmy w grupie uprzywilejowanej, uważalibyśmy, że nam się ciężko żyje w państwie, w którym dzieci innych ludzi nie mogłyby uczyć się w szkołach publicznych aż do matury.

**Że to jest niesprawiedliwe.**

Nie tylko z lęku, że to grozi rewolucją, lecz także z tego powodu, że wszyscy posiadamy uczucia wyższe. Uważam, że ci, którzy odrzucają rolę uczuć wyższych, solidaryzmu, nawet w skali globalnej, są trywialni i spłaszczają rolę prawa. Mylą się też co do roli prawa. Możemy znieść wiele nierówności, ale gdyby dzieci naszych obywateli nie miały prawa do opieki zdrowotnej, takiej, która ratowałaby im nie tylko życie, lecz także zdrowie, to w takim państwie trudno by się żyło. Te odczucia są powszechne i ich się nie odwróci. Myślę, że tak się rozwija prawo naturalne, tak postrzegamy nasze współczesne człowieczeństwo i nasz sposób życia.

**Zwłaszcza w Europie czy rozwiniętych demokracjach.**

Nie tylko, proszę wziąć pod uwagę, co się dzieje np. z Indiami, Ameryką Południową, zachodzi ten sam

proces myślowy. To się układa w jednolitą tendencję. Dlaczego prawo publiczne stało się tak bardzo ważne? Bo tylko ono poprzez zobowiązania publicznoprawne odpowiada tym oczekiwaniom.

Kolejna sprawa to fakt, że mamy do czynienia z nową fazą demokracji – ludzi wolnych, na całym świecie podobnie wykształconych, o ogromnych oczekiwaniach (praktycznie nie do spełnienia), i wiarą w postęp ekonomiczny. Wygrywają te państwa, których tożsamość wyraża się w uczciwym odpowiadaniu na to zapotrzebowanie poprzez wskazanie, gdzie są realne granice dla tych oczekiwań. Wśród takich państw Polska znajduje się w pierwszym szeregu. Proszę zauważyć, że polskie restrykcje konstytucyjne, zawarte w art. 216 ust. 5 (o granicy długu publicznego), spowodowały zdyscyplinowanie gospodarki publicznej. Jesteśmy i możemy z tego oraz z innych restrykcji konstytucyjnych być dumni, bo to jest akt naszego samoograniczenia.

**Oczywiście zaczyna się tutaj gra polityczna, co zrobić, żeby dać więcej, albo zrobić wrażenie, że się daje.**

Restrykcje konstytucyjne zawsze kuszą, by je obchodzić, natomiast bardzo trudno udawać, że nie istnieją. Ich znaczenie z punktu widzenia wartości oraz kształtowania się odpowiedzialności dla przyszłych pokoleń jest jednak ogromne. Widoczne to było ostatnio, gdy zawieszono progi ostrożnościowe kształtowania się długu publicznego. Większość społeczeństwa odebrała to jako zerwanie paktu, naruszenie Konstytucji, mimo że do takiego naruszenia wprost nie doszło, a zawieszenie na rok owego progu mogło przecież przynieść pewne realne korzyści dla poszczególnych ludzi. Widać wyraźnie, że idea odpowiedzialności i samodyscypliny społeczeństwa obywatelskiego jest w Polsce bardzo silna, niezależnie od tego, w jakim stopniu jest i może być realizowana. Polska Konstytucja, wprowadzając prawa socjalne i wynikające z nich zobowiązania finansowe państwa, wprowadziła jednak dla równowagi dużo restrykcji, które dbają o suwerenność i przyszłość państwa. To jest wielkie osiągnięcie. To jest powód do dumy.

**Czy idea tych przepisów zrodziła się w czasach rewolucji Solidarności?**

To jest skomplikowana sprawa. Uczestniczyłam w ograniczonym zakresie w pracach Komisji Konstytucyjnej jako ekspert. Pisałam projekt rozdziału X. Obawiałam się wówczas tych restrykcji. Myślałam: swoboda polityczna prawie zostanie wyłączona albo restrykcje zostaną całkowicie zlekceważone, co byłoby jeszcze bardziej destrukcyjne. Trzy razy zmieniałam stosunek do tych restrykcji.

Oczywiście czasy pierwszej Solidarności są mi najbliższe także ideowo. Uważałam, że to powinien być paradygmat III Rzeczypospolitej. Te przekonania towarzyszyły mi, kiedy pisałam ustawę o regionalnych izbach obrachunkowych, której kształt się do dzisiaj

nie zmienił, a także gdy tworzyłam koncepcję subwencji ogólnej dla gmin.

### **Czyli projektów z czasów pierwszej Solidarności?**

Tak, ale życie potoczyło się inaczej i żadne społeczeństwo, które wychodzi, tak jak my, z ustroju totalitarnego, nie powraca prosto do swobody demokratycznej. Lęki przed zadłużaniem się dopiero co odzyskanego państwa były ogromne. Przepis art. 216 ust. 5, art. 219 ust. 1 oraz art. 220 Konstytucji RP wynika z tych doświadczeń i dlatego spotkał się z akceptacją.

### **To był szok dla społeczeństwa, gdy dowiedziało się o wysokości zadłużania.**

Gdyby nie darowano nam jego części i nie rozłożono spłaty, położyłoby się to cieniem na pierwszych latach suwerennej Polski. Ten lęk pozostał i dzisiaj też widzimy takie reakcje. Uważam, że dzisiejsze zadłużenie nie jest jeszcze groźne, choć jest groźne konstytucyjnie. Te lęki są utrwalone w społeczeństwie.

### **Rewolucja Solidarności bardzo Panią zaangażowała.**

W pierwszym okresie byłam szeregowym członkiem Solidarności, ale nasza uczelnia wydała wielkich działaczy Solidarności: Jerzego Kropiwnickiego, Stefana Niesiołowskiego, także na naszym Wydziale byli kole-dzy, którzy od razu przystąpili do tego ruchu i bardzo dużo do niego wnieśli – Jerzy Loga, Piotr Daranowski, Marek Zirk-Sadowski i wielu innych. Świadomie zaczęłam się włączać jako ekspert – autor różnych opracowań, a potem na strajkach kobiet łódzkich i w Pabianicach. Zaczęłam spotykać się z ludźmi, których nigdy nie zapomnę. Łódź tamtych lat była miastem mało licznej inteligencji w pierwszym pokoleniu. Pamiętam, że pierwsze strajki studenckie w Łodzi, w latach 60., spotykały się z milczeniem, z rezerwą środowiska robotniczego, włókniaerek. To byli ludzie awansu i też chcieli zaspokoić swoje pierwsze potrzeby, takie jak mieszkanie w bloku, nawet z ciemną kuchnią. Rodziny były niestabilne i często się rozpadały, ale kobiety, mimo pracy na trzy zmiany, wychowywały dzieci na przyzwyczajonych ludzi. Po 20 latach były zniszczone, widziałam ich zmęczone twarze. Łódź nie była niechętna studentom i naukowcom, lecz zapracowana. Wnosiła ogromny wkład do dochodu narodowego i była pod szczególną opieką wszystkich ówczesnych służb – miała być „czerwona”. To doświadczenie solidarnościowe było dla mnie bardzo istotne, byłam ekspertem na strajkach i nie mając poglądów Jacka Kuronia, takich lewicowo-socjalnych, postrzegałam te włókniaarki jak moje partnerki, w niczym ani gorsze, ani głupsze. One mówiły: wasze dzieci chodzą do dobrych szkół, a nasze? A ja zastanawiałam się, czy rzeczywiście tak bardzo się różnimy? Cóż z tego, że czytałam Schellinga, a one nie, ale też miałam dzieci, niewysoką pensję i też chciałam, żeby moje dzieci chodziły do dobrych szkół. Wtedy zrozumiałam, że są tak samo uprawnione w swoich oczekiwaniach,

jak ja. To jest ten paradygmat III Rzeczypospolitej, tej wywodzącej się z Solidarności. Stąd też bardziej patrzyło się na samorządy jako na oddolny ruch demokracji niż jako na decentralizację administracji. Byłam też naturalistką, więc uważałam, że to jest naturalna samoorganizacja społeczeństwa. Tę ideę Polski samorządowej także wyniosłam ze studiów.

### **Rośnie mój szacunek dla Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Wiem, że Pani wielokrotnie krytykowała zaniechanie reprivatyzacji po 1989 r.**

Tak, to jest wielki, nierozwiązany ciężar. Nie jestem zwolenniczką reprivatyzacji w pełnej wysokości czy też zwrotu rzeczowego, nawet gdyby takie były możliwości, bo za dużo czasu upłynęło. Poza tym nowe państwo, a już na pewno Trybunał Konstytucyjny nie mogą być „naprawiaczami dziejowych krzywd”. Są jednak i inne racje. Te racje to odpowiedzialność państwa prawa. Ta reprivatyzacja mogłaby przyjąć formę rozciągniętych w czasie spłat czy emisji papierów wartościowych, czy jakkolwiek inną postać niż zwrot rzeczowy. Jestem więc zwolenniczką reprivatyzacji w takim znaczeniu, że chodzi o przywrócenie ładu, który został zakłócony. Wprawdzie myślenie Prawa i Sprawiedliwości o nawiązywaniu do II Rzeczypospolitej okazało się zawodne, ale istnieje też potrzeba pewnej ciągłości, bez której nie ma fundamentów państwa. Ten akt reprivatyzacji byłby czymś takim.

### **Gdy Pani pracowała jako sędzia Trybunału Konstytucyjnego, dużo było takich spraw. Czy one były jednymi z trudniejszych?**

Tak, to były jedne z trudniejszych spraw: dotyczyły dekretu o reformie rolnej, problemu utraty mocy obowiązującej przepisu prawnego i skonsumowania skutków. Zgodziliśmy się, że orzekanie o jego niezgodności z Konstytucją byłoby przywracaniem mu siły prawnej. Ten akt skonsumował się jednorazowo i jego skutki w krótkim czasie zostały wygaszone. Mimo braku formalnego uchylecia uznaliśmy, że nie jest już przedmiotem merytorycznego rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. Pisaliśmy, że to powinna być decyzja polityczna. Trybunał bardzo do tego zachęcał, bo to jest problem postawy społeczeństwa: tego, jak się ono rozlicza ze swoją historią, z krzywdą historyczną.

### **Czy gdy była Pani sędzią Trybunału Konstytucyjnego, panowała większa jedność poglądów pracujących tam sędziów? Obecnie jest coraz więcej zdań odrębnych.**

Ja też w wielu sprawach byłam autorką zdań odrębnych, ale kadencję Trybunału Konstytucyjnego, w czasie gdy tam orzekałam, uważam za wielki sukces. Piszac zdania odrębne, myśmy nigdy nie odcinali się całkowicie od stanowisk pozostałych sędziów. Było bardzo silne poczucie wspólnoty. Uważaliśmy, że zdania odrębne mają coś wnosić. Wśród moich zdań odrębnych za najważniejsze uważam to, które dotyczyło sprawy wprowadzenia

dopuszczalności klauzul obejścia prawa w drodze rozporządzenia Ministra Finansów. Przeciw temu walczyłam. Trudno mi powiedzieć, czy to się powiodło. To było bardzo ostre wystąpienie. Rozporządzenie nazwałam samowolą Ministra Finansów. Moje zdanie odrębne odegrało rolę o tyle, że takich klauzul w wydaniu (nieobowiązujących dzisiaj) art. 24a i 24b ordynacji podatkowej już nie mamy. Mamy rozwiązania art. 199 § 3 ordynacji, które nie są tak bardzo wykorzystywane z powodu ich niedoprecyzowania. Przewidują wystąpienie do sądu cywilnego o ustalenie istnienia stosunku cywilnoprawnego. Istota rozwiązań jest dobra, ale lepiej by było, gdyby wystąpienie to skierować do sądów administracyjnych. Wprawdzie w Konstytucji sądy administracyjne mają za wąsko określoną właściwość. Uważam, że to jest marnotrawstwo sił.

Wiele państw ma w swoich porządkach prawnych klauzulę obejścia prawa podatkowego. Polska nigdy nie będzie jej dobrze „znosiła”, bo duchem naszego prawa jest dążenie do precyzji i jednoznaczności. W świetle art. 217 Konstytucji RP nie widzę miejsca dla takiej klauzuli, dlatego że albo z ustawy wynika kwota podatku, albo to nie jest ustawa podatkowa. To jest bardzo radykalne rozwiązanie, ale to też jest dowód naszej kultury prawnej. Nie można klauzulą obejścia zastąpić normy prawa podatkowego (zasada jednej i jedynej kwoty podatku). Taki jest duch naszego prawa.

W latach 80. i po 1989 r., kiedy tworzyły się fundamenty prawne nowego ustroju Polski, idea odnowienia samorządności była jednym z głównych postulatów. Pani wkład w tę odnowę samorządową jest ogromny z racji stworzenia podwalin pod system finansowy samorządów lokalnych.

To był nadzwyczajny okres. Ludzie na przełomie lat 80. i 90. mieli niesłychane szczęście, bo mogli tworzyć coś z niczego. To nie była odnowa samorządu międzywojennego, rekonstrukcja ustawodawstwa międzywojennego. Wychodziliśmy z innego stanu faktycznego: nie było własności komunalnej, ale i własności prywatnej, na której mogłyby bazować dochody samorządu. Ustawodawstwo międzywojenne opierało się na samorządach rozwiniętych w zaborze niemieckim i austriackim, i na pewnych załączkach samorządu w Kongresówce. Na tej bazie można było ustalać ustrój, ujednolicać go w Konstytucji. W Konstytucji z 1921 r. powiedziano, że dochody państwa i samorządu zostaną rozdzielone, czyli inna była koncepcja. Na początku XX w. toczyły się wielkie debaty, czym jest samorząd, dyskutowano, czy samorząd jest tworem państwowym, czy naturalno-prawną organizacją, czy jest zdecentralizowaną administracją, czy samoorganizacją polityczną. Już wtedy polska szkoła samorządowa była bardzo wybitna – Jerzy Panejko, Aleksander Kroński i inni – to były wielkie nazwiska i osiągnięcia. Ja się od nich uczyłam, ale nie było już powrotu do tamtego systemu. Dlatego długo pracowałam nad pojęciem dotacji zobiektywizowanej,

## KUPON ZAMÓWIENIA

Przy opłaceniu prenumeraty do 31 stycznia 2014 r. otrzymają Państwo:

**15% rabatu na prenumeratę 2014**

Tak, zamawiam prenumeratę redakcyjną na 2014 r. z 15% rabatem.

Tytuł	Ilość egz.	Cena brutto	Wartość
Krajowa Rada Sądownictwa kwartalnik, 4 numery (styczeń – grudzień 2014)		214,20 zł <b>181,44 zł</b>	

PRW0213024\_RUS011

Należność zapłać przelewem w ciągu 14 dni od otrzymania faktury VAT.

Oświadczam, że jestem:

- ☐ płatnikiem podatku VAT, reprezentuję firmę/institucję  
☐ osobą fizyczną, nie prowadzę działalności gospodarczej

IMIĘ I NAZWISKO

STANOWISKO

FIRMA

ULICA

TEL.

E-MAIL

DATA I PODPIS

Wyrażam zgodę na:

- ☐ przetwarzanie moich danych osobowych wyłącznie przez Wolters Kluwer SA z siedzibą w Warszawie przy ul. Przykopowej 33 do celów marketingowych w zbiorach danych Wolters Kluwer SA. Zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.) mam prawo dostępu do swoich danych, ich poprawiania i żądania zaprzestania ich przetwarzania;  
☐ otrzymywanie informacji handlowych wysyłanych przez Wolters Kluwer SA na wyżej podany adres elektroniczny (e-mailowy) zgodnie z ustawą o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. z 2002 r. Nr 144, poz. 1204).

DATA I CZYTELNY PODPIS

Konsument w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c. ma prawo odstąpienia od umowy w terminie 10 dni od dostarczenia towaru, z zastrzeżeniem art. 5 i 10 ustawy z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz. U. Nr 22, poz. 271 z późn. zmian.). W przypadku opóźnienia się przez Zamawiającego z uiszczeniem ww. ceny (jej części), jeśli okres opóźnienia przekroczy 15 dni, przyjmujący zamówienie ma prawo odstąpić od umowy zawartej z Zamawiającym wskutek przyjęcia niniejszego zamówienia.

Zamówienie prosimy składać faksem: 22 535 80 87  
lub pocztą: Wolters Kluwer SA, ul. Przykopowa 33,  
01-208 Warszawa, infolinia 801 04 45 45

która przekształciła się przy Okrągłym Stole w subwencję ogólną. Dalej jednak była pomyślana tak samo – jako publiczne prawo podmiotowe do części dochodu z budżetu państwa o przeznaczeniu ogólnym, dla samorządu.

Tworzenie samorządu sprawiało wielką radość, ale była też i druga strona medalu. To był samorząd tworzony ustawowo, a nie spontanicznie, oddolnie. Dla uproszczenia zachowano podział administracyjny, taki jak w końcowym etapie PRL-u. Wiele osób pyta, dlaczego nie poszliśmy drogą samorządu amerykańskiego z jego ideą spontanicznego tworzenia wspólnoty lokalnej. To nie jest ten duch i dlatego od razu zastąpiono to ideą rozdzielności źródeł dochodów, ideą współpartnerstwa i współodpowiedzialności, ze wszystkimi jej zaletami i wadami.

Uważam, że obowiązująca Konstytucja jest niespójna wewnętrznie, jeśli chodzi o samorząd, bo z jednej strony mamy w art. 15 i 16 idee decentralizacji politycznej i wspólnot, które łączą więzi historyczne, kulturowe, co oznacza coś więcej niż tylko decentralizację administracji. Mamy też przepis art. 168, który mówi, że wspólnoty mają prawo do ustalania wysokości podatków i opłat lokalnych w zakresie określonym w ustawie. To jest władztwo podatkowe, rodzaj wspólnoty politycznej obywateli. Istotę subwencji ogólnej, jako roszczenia publicznoprawnego – ze wszystkimi jego zaletami i wadami, wyraża art. 167 ust. 2 Konstytucji RP. Z drugiej strony mamy w Konstytucji RP art. 167 ust. 1, który mówi, że podział dochodów publicznych następuje odpowiednio do przypadających samorządowi zadań publicznych. To oznacza, że istnieje lista zadań publicznych, której część można (trzeba) przekazać samorządowi. Oznacza to bardzo skomplikowany i wewnętrznie niespójny system. Skutkuje tym, że zasady adekwatności nie da się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego dobrze zdefiniować i zinterpretować. Ciężar polityczny zaczyna się dzisiaj przesuwac w stronę samorządów. Większość zadań interesujących obywateli przekazano samorządom. Samorządy – ze względu na swe zadania – są dziś najbliższe obywatelom. Ten cały aparat demokratyczny kosztuje,

dla pozorów tego robić nie wolno, bo się niszczy ideę państwa.

**Wracając do początku rozmowy... Kiedy prawo stało się Pani pasją?**

Bardzo późno, po habilitacji, która była poświęcona realizacji jedności i powszechności w ustawie budżetowej. Miała trochę charakter prawnoporównawczy. Prawo finansowe stało się moją pasją wtedy, kiedy zaczęłam się interesować systemem finansowym przyszłych samorządów jeszcze przed odzyskaniem suwerenności. Nie wierzyłam wówczas, że będzie możliwe wystąpienie na drogę sądową z prawnie skutecznym roszczeniem w przypadku naruszenia przez władzę państwową praw samorządu do dochodów. Jednocześnie miałam świadomość, że ta myśl była niesłychanie niebezpieczna, nie tylko dla tamtego ustroju. Kryteria zobiektywizowane obowiązywały już wówczas w wielu państwach (w Wielkiej Brytanii, we Francji), ale nie było drogi sądowej, a ja chciałam prawo do subwencji przekształcić w roszczenie publicznoprawne, dochodzone przed sądami. Podobnie z dotacją. Jeśli się zleca zadanie, to powinny być zapewnione środki na jego wykonanie w odpowiedniej wysokości. Polska, jak wiele innych państw, nie miała tradycji dochodzenia na drodze sądowej roszczeń publicznoprawnych w sporach pomiędzy państwem a samorządem. To jest spór o pryncypia ustrojowe, a nie czysto majątkowy. Zdawałam sobie sprawę z doniosłości tej idei na długo przed pojawieniem się szans jej realizacji. Uważałam, że obowiązkiem przedstawiciela prawa publicznego jest przystąpić do Solidarności. To była moja nadzieja na normalny ustrój, który nie jest pozorem. Wtedy też nabrałam wiary, że prawo finansowe jest komuś potrzebne, i od tego zaczęła się moja prawdziwa przygoda z prawem. To była niesłychana szansa i nie wiem, czy jakimś pokoleniu w Polsce jeszcze się trafi. Powinniśmy więc być za to wdzięczni losowi, zamiast stroić się w piórka kombatantów. Otrzymałam szansę bycia prawnikiem w prawie publicznym – „publicystą”.

**Biuro Reklamy**  
**tel. 22 535 83 23**

## KALENDARZ WYDARZEŃ

### Wybitni ludzie sądownictwa

#### Antoni Filcek, Sędzia Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego, patronem sali konferencyjno-szkoleniowej Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

28.06.2013 r., w trzecią rocznicę śmierci wybitnego prawnika, cywilisty i współtwórcy kodeksu pracy Antoniego Filcka, uczczono jego pamięć, nadając jego imię sali konferencyjno-szkoleniowej Sądu Apelacyjnego w Białymstoku. W uroczystości uczestniczyli Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa SSN Antoni Górski, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Stanisław Dąbrowski, były Prezes Trybunału Konstytucyjnego Bohdan Zdziennicki oraz prezesi sądów okręgowych, rejonowych i Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku. Obecna była także rodzina Sędziego Filcka z żoną panią Gabriellą Filcek, SSN w stanie spoczynku.

Sędzia Antoni Filcek był związany z sądownictwem podlaskim od początku swojej pracy zawodowej. Najpierw jako aplikant sądów powiatowych w Łomży i Białymstoku, potem jako asesor, sędzia oraz Wiceprezes Sądu Powiatowego w Mońkach. Był Wiceprezesem Sądu Powiatowego w Białymstoku oraz wizytatorem i sędzią Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku. W 1972 r. otrzymał nominację do Sądu Najwyższego. Orzekał w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po czym objął stanowisko Prezesa Izby Cywilnej, z którego zrezygnował 17.11.1983 r. i powrócił do Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. W latach 1989–1992 był sędzią Trybunału Konstytucyjnego, a od 1.11.1992 r., aż do przejścia w stan spoczynku, ponownie sędzią Sądu Najwyższego.

Antoni Filcek jest autorem ważnych, często cytowanych w literaturze prawnej precedensowych uchwał i orzeczeń, glos i artykułów. Wychowawcą licznej rzeszy aplikantów sędziowskich i młodych prawników oraz wzorem dla kilku pokoleń sędziów.

Poniżej drukujemy wystąpienie SSN Antoniego Górskiego, Przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa, wygłoszone podczas uroczystości.



Przemawia SSN Antoni Górski Przewodniczący KRS

Szanowni Państwo Prezesi, Szanowna Rodzino Pana Sędziego Filcka na czele z Żoną – Panią Sędzią Gabriellą Filcek, Szanowni Państwo

Jest godne uznania i pochwały, że Sąd Apelacyjny w Białymstoku żyje nie tylko dniem dzisiejszym, lecz pamięta także o swojej historii – o historii tego budynku, a przede wszystkim o tragicznym losie jego pracowników w czasie wojny i o okrutnych doświadczeniach ludzi przetrzymywanych tu w podziemiach w okresie tużpowojennym. Potwierdzeniem tej pamięci są dwie tablice – jedna wewnątrz i druga na

zewnątrz budynku. To świadectwo heroizmu i cierpień z czasów pogardy.

Dzisiaj przychodzi kolej na uczczenie kogoś, kogo śmiało możemy nazwać bohaterem pozytywnym czasu pokoju: świetnego prawnika, nauczyciela i wychowawcy pokoleń prawniczych, prawego człowieka i chrześcijanina, gorącego patrioty – Sędziego Antoniego Filcka.

Opatrzność obdarzyła Sędziego Filcka wieloma talentami i dobrymi cechami, które on swoją pracą rozwinął i udoskonalił. Niewątpliwie pierwszą z nich, rzucającą się w oczy od pierwszego spotkania, były serdeczność i otwarcie na drugiego człowieka – kimkolwiek by nie był: interesentem, woźną, aplikantem, sekretarką, kolegą czy przełożonym. Wszystkich traktował z równą życzliwością, dla każdego znajdował czas, aby udzielić rady i porady, podzielić się dobrym słowem. Ta przystępność Sędziego, niewynoszenie się ponad innych sprawiały, że Jego dobroć i wiedza były nierzadko nadużywane. Czasami pełnił wręcz funkcję swoistego „pogotowia prawniczego”, do którego zgłaszali się po pomoc zagubieni w zawiłościach prawnych sędziowie, adwokaci i radcowie prawni. Sędzia nikomu nie odmówił pomocy, nigdy nie okazał zniecierpliwienia. Kunszt udzielanych przez niego porad brał się nie tylko z najwyższych kompetencji, lecz polegał także na subtelny sposób ich przekazywania. Nie narzucał swojego poglądu, lecz starał się tak ukierunkować rozmówcę, aby ten był przekonany, że właściwie sam wpadł na pomysł rozwiązania problemu, z którym przyszedł. Z podobnym taktem przekazywał uwagi jako wizytator.

Sędzia służył innym, kierując się konsekwentnie wyznawanym systemem wartości. Wierność tym wartościom podyktowała mu decyzję o rezygnacji z zaszczytnej funkcji Prezesa Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, kiedy w stanie wojennym nie mógł zaakceptować decyzji personalnych ówczesnego Pierwszego Prezesa tego sądu. Dlatego też, w kontekście tamtych wydarzeń, obecność na dzisiejszej uroczystości Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Stanisława Dąbrowskiego odbieramy nie tylko jako zaszczyt i podniesienie rangi naszego spotkania, lecz także jako swoiste zadośćuczynienie za niegodne zachowanie osoby piastującej wówczas ten wysoki urząd.

Sędzia Filcek współtworzył, wraz z nieżyjącymi już sędziami Władysławem Markowskim i Zdzisławem Dorfem oraz z obecnymi tu sędziami – paniami Filomeną Barczewską i Gabrielą Filcek, złoty okres białostockiej cywilistyki, w którym poziom Wydziału Rewizyjnego należał do



**Gabriela Filcek SSN w stanie spoczynku i SSA Bogusław Dobrowolski, Prezes Sądu Apelacyjnego w Białymstoku**

najwyższych w całym kraju. To w dużej mierze dzięki jego osobowości, jako wizytatora, współpraca najważniejszych osób dla ówczesnej miejscowej cywilistyki z Wiceprezesem ds. Cywilnych Władysławem Markowskim i Przewodniczącym Wydziału Rewizyjnego Zdzisławem Dorfem układała się tak harmonijnie. Tym wybitnym prawnikom i postaciom nie było w tym trójkącie za ciasno, gdyż mieli do siebie zaufanie, szacunek i uznanie. Sędzia Filcek potrafił odwzajemnić ojcowski niemal stosunek, jaki miał do niego prezes Markowski. Sędziemu Dorfowi oddawał pierwszeństwo w znawstwie tajemników w sprawach działowych i potrafił uznać jego niezrównaną sztukę syntetycznego formułowania uzasadnień. „Ja tak nie potrafię” – mawiał. „Przy Zdzisiu jestem wręcz powieściopisarzem” – dodawał. Zaiste, tylko człowiek prawdziwie wielki potrafi uznać i docenić wielkość innych.

Sędzia Filcek doszedł zasłużenie do najwyższych godności sędziowskich. We wspomnieniach jego licznych uczniów, do których mam zaszczyt się zaliczać, pozostaje jednak przede wszystkim jako Mistrz – Nauczyciel prawa. Potrafił je przybliżyć i pomóc zrozumieć, ukazać jego logikę, przydatność i niezbędność funkcji regulacyjnych oraz sprawiedliwościowych. Dyskretnie przy tym naprowadzał, że przepis należy stosować i wyklądać z nachyleniem do człowieka, a tym samym przekazywał zasadę *interpretatio pro homini*. Dlatego też decyzja o tym, żeby to właśnie sali konferencyjno-szkoleniowej Sądu Apelacyjnego nadać jego imię, jest bardzo trafna. Niech dobry duch Sędziego Antoniego Filcka patronuje przekazywaniu tutaj wiedzy, a zwłaszcza kształtowaniu właściwych postaw sędziowskich, których Sędzia jest wzorem godnym naśladowania i nieprzemijającym. ■

## Uhonorowani medalem „Zasłużony dla Wymiaru Sprawiedliwości – *Bene Merentibus Iustitiae*”

Zgodnie z uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa z 8.11.2007 r. w sprawie uhonorowania sędziów odchodzących w stan spoczynku 12.09.2013 r. w siedzibie Krajowej Rady Sądownictwa odbyła się uroczystość wręczenia okolicznościowego medalu „Zasłużony dla Wymiaru Sprawiedliwości – *Bene Merentibus Iustitiae*” sędziom Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Sądów Okręgowych: w Białymstoku, Elblągu, Olsztynie, Gdańsku, Słupsku, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Nowym Sączu, Radomiu, Gorzowie Wielkopolskim, Szczecinie, Warszawie, a także sędziom Sądów Rejonowych: Gdańsk-Południe w Gdańsku, Kartuzach, Malborku, Jaworznie, Ostrowcu Świętokrzyskim, Starachowicach, Nowym Sączu, Goleniowie, Gryficach, Starogardzie Szczecińskim, Szczecin-Centrum w Szczecinie i w Świnoujściu.

Medale wraz z podziękowaniami za wiele lat wzorowej służby sędziowskiej wręczył sędzia Sądu Najwyższego Antoni Górski, Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa.

### Lista wyróżnionych sędziów:

1. Jerzy KWAŚNIEWSKI, SSN
2. Lech WALENTYNOWICZ, SSN
3. Jerzy MAŁECKI, SNSA
4. Prof. Stanisław PRUTIS, SNSA
5. Adam LIWACZ, SSA w Krakowie
6. Ewa PRONIEWICZ-SZARON, SSA w Krakowie
7. Anna TOKARSKA, SSA w Krakowie
8. Jerzy FIEDORUK, SSO w Białymstoku
9. Grażyna MODZELEWSKA, SSO w Białymstoku
10. Halina NOWAKOWSKA, SSO w Białymstoku
11. Beata OLIFERUK, SSO w Białymstoku – pośmiertnie
12. Ewa ROGALIŃSKA, SSO w Białymstoku
13. Teresa BRONOWSKA, SSO w Olsztynie
14. Grażyna SIEMION-ŻORAŁSKA, SSO w Elblągu
15. Aleksandra NOGA, SSO w Gdańsku
16. Teresa KARPOWICZ, SSO w Słupsku
17. Wiesław MIKLIŃSKI, SSO w Słupsku
18. Barbara BOCHYŃSKA, SSO w Katowicach
19. Tadeusz CHROMIK, SSO w Katowicach
20. Maria WITOSZYŃSKA, SSO w Katowicach
21. Stanisław PŁOSZEK, SSO w Kielcach
22. Grażyna WRONA, SSO w Kielcach
23. Dr Andrzej ZACHUTA, SSO w Krakowie
24. Jacek SZOSKI, SSO w Nowym Sączu
25. Anna GACZYŃSKA, SSO w Radomiu
26. Jan KĘPA, SSO w Radomiu
27. Maria SAJUR, SSO w Radomiu
28. Krystyna POPIELARZ, SSO w Gorzowie Wielkopolskim
29. Elwira MUSZYŃSKA, SSO w Szczecinie
30. Grażyna PRYGIEL-IWAN, SSO w Szczecinie
31. Zdzisława STACHÓW, SSO w Szczecinie
32. Katarzyna STAŃCZYK, SSO w Szczecinie
33. Barbara ŻEROMSKA-RYBARCZYK, SSO w Szczecinie
34. Irena CIASTEK-DRYLL, SSO w Warszawie
35. Ewa BOBROWSKA, SSR Gdańsk-Południe w Gdańsku
36. Hanna BIELIŃSKA-ŻYWIKA, SSR w Kartuzach
37. Jolanta STUDENCKA-MAJDAK, SSR w Malborku
38. Jerzy ŻURAWIK, SSR w Jaworznie
39. Barbara WNUK-BIAŁY, SSR w Ostrowcu Świętokrzyskim
40. Krystyna WOJCIECHOWSKA, SSR w Starachowicach
41. Krystyna KONOPIŃSKA, SSR w Nowym Sączu
42. Halina KARPIŃSKA, SSR w Goleniowie
43. Anna BRYLSKA, SSR w Gryficach
44. Elżbieta PILITOWSKA, SSR w Stargardzie Szczecińskim
45. Janina DRĄCZAK, SSR Szczecin-Centrum w Szczecinie
46. Barbara CEGIELSKA-JACKOWSKA, SSR w Świnoujściu
47. Danuta LASKOWSKA-AMBROŻ, SSR w Świnoujściu



Uhonorowani medalem „Zasłużony dla Wymiaru Sprawiedliwości – *Bene Merentibus Iustitiae*”

## Lista osób powołanych przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego do pełnienia urzędu sędziego 10.07.2013 r., 4.09.2013 r. i 19.09.2013 r.

10.07.2013 r. do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego powołani zostali:

### Sędziowie sądów apelacyjnych:

1. Iwona HYŁA, SA w Katowicach
2. Krzysztof LEWANDOWSKI, SA w Poznaniu

### Sędziowie sądów okręgowych:

3. Pani Zuzanna ADAMCZYK, SO Warszawa-Praga w Warszawie
4. Marek BICZYK, SO w Toruniu
5. Arkadiusz CICHOCKI, SO w Gliwicach
6. Sławomir CILULKO, SO w Białymstoku
7. Emilia DOLIŃSKA, SO w Płocku
8. Małgorzata DUBINOWICZ-MOTYK, SO Warszawa-Praga w Warszawie
9. Dariusz GĄSOWSKI, SO w Białymstoku
10. Paweł IWANIUK, SO Warszawa-Praga w Warszawie
11. Elżbieta JAKUBIEC, SO w Lublinie
12. Mariusz JAROSZYŃSKI, SO w Lublinie
13. Bartosz KAŻMIERAK, SO w Łodzi
14. Magdalena KIEDROWICZ-KOPEĆ, SO w Gdańsku
15. Marcin KOŁAKOWSKI, SO Warszawa-Praga w Warszawie
16. Beata KOPANIA, SO w Słupsku
17. Violetta KOSSOWSKA-CZINAR, SO we Wrocławiu
18. Marta KUCHARCZYK-GEMZA, SO w Gliwicach
19. Paweł LASON, SO w Piotrkowie Trybunalskim
20. Marek LEWANDOWSKI, SO w Toruniu
21. Agnieszka LEŻAŃSKA, SO w Piotrkowie Trybunalskim
22. Dorota LICZBERSKA-DĘBSKA, SO w Łodzi
23. Lidia MILEWICZ-RUDNICKA, SO we Włocławku
24. Aleksandra ODOJ-JAREK, SO w Gliwicach
25. Radosław OLEWCZYŃSKI, SO w Łodzi
26. Tadeusz STODOŁA, SO w Słupsku
27. Joanna SZATKOWSKA, SO w Płocku

28. Karol TROĆ, SO w Siedlcach
29. Grzegorz WALOCH, SO w Toruniu
30. Paulina WAWRZYŃKIEWICZ, SO Warszawa-Praga w Warszawie
31. Jacek WIDŁO, SO w Lublinie

### Sędziowie sądów rejonowych:

32. Katarzyna CORA-SZMIDA, SR Kraków-Nowa Huta w Krakowie
33. Magdalena FLUDER, SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu
34. Małgorzata FRYDRYKIEWICZ, SR w Stargardzie Szczecińskim
35. Kamilla GAJEWSKA, SR w Świnoujściu
36. Bogumił JAKUBEK, SR w Łęborku
37. Adam JANUSZEWSKI, SR Poznań-Stare Miasto w Poznaniu
38. Jarosław KŁOSOWSKI, SR Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie
39. Nina KOBER, SR w Przysusze
40. Dagmara KRUZEL, SR w Legnicy
41. Katarzyna LEGIEN-LEWKO, SR Kraków-Śródmieście w Krakowie
42. Małgorzata MARCINOWSKA-KOPERSKA, SR w Trzebnicy
43. Magdalena MIJAŁ, SR w Oławie
44. Justyna MOSÓR, SR w Dzierżoniowie
45. Krzysztof NIŚKIEWICZ, SR w Świnoujściu
46. Dominik SĘKOWSKI, SR Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu
47. Marcin SROCZYŃSKI, SR w Inowrocławiu
48. Magdalena TOMALA, SR Kraków-Nowa Huta w Krakowie

4.09.2013 r. do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego powołani zostali:

### Sędziowie Naczelnego Sądu Administracyjnego:

1. Beata CIELOCH
2. Wojciech KRĘCISZ
3. Zbigniew ŚLUSARCZYK

### Sędziowie sądów apelacyjnych:

4. Jolanta SOLARZ, SA we Wrocławiu
5. Grażyna WIŚNIEWSKA, SA w Krakowie
6. Beata WOJTASIAK, SA w Białymstoku

### Sędziowie sądów okręgowych:

7. Paweł BALCEROWICZ, SO w Szczecinie
8. Sławomir CIĘŻKI, SO w Bydgoszczy
9. Sławomir GÓRNY, SO w Sieradzu
10. Tomasz IGNACZAK, SO w Piotrkowie Trybunalskim
11. Magdalena JAGIEŁŁO, SO w Katowicach
12. Wiesław KASPRZYK, SO w Olsztynie
13. Ewa KŁAK-DYBKA, SO we Wrocławiu

14. Teresa STROJNOWSKA, SO w Kielcach
15. Adam SYNAKIEWICZ, SO w Częstochowie
16. Bogusława SZCZEPAŃSKA, SO w Szczecinie
17. Barbara Agnieszka TABOROWICZ-DETKA, SO w Kielcach
18. Oliwia WALKIEWICZ, SO w Zielonej Górze
19. Barbara WARTENBERG-KEMPKA, SO w Katowicach
20. Lidia WIELICZUK, SO w Gorzowie Wielkopolskim

### Sędziowie sądów rejonowych:

21. Monika BOROWSKA, SR Warszawa-Wola w Warszawie
22. Katarzyna BUDNA, SR Warszawa-Wola w Warszawie
23. Anna BUDZALEK-GÓRSKA, SR Łódź-Śródmieście w Łodzi
24. Aleksandra GAWŁAS, SR w Kędzierzynie-Koźlu
25. Joanna GŁADYS, SR w Pabianicach
26. Grzegorz HAJN, SR w Skierniewicach
27. Betina KELE-BAJERSKA, SR Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

28. Agata KŁOSIŃSKA, SR Łódź-Widzew w Łodzi
29. Małgorzata KOPEREK-KUSIAK, SR w Radomiu
30. Agnieszka KRASOWSKA, SR Warszawa-Żoliborz w Warszawie
31. Dobrawa MICHAŁOWSKA, SR w Kędzierzynie-Koźlu
32. Leszek NIEWIŃSKI, SR Warszawa-Wola w Warszawie
33. Joanna OLIWA, SR Warszawa-Żoliborz w Warszawie
34. Małgorzata PĄSKO, SR Łódź-Śródmieście w Łodzi
35. Emilia RACIĘCKA, SR Łódź-Widzew w Łodzi

36. Magdalena RASZEWSKA, SR Łódź-Śródmieście w Łodzi
37. Anna ROMAŃCZYK-SYMONOWICZ, SR w Jeleniej Górze
38. Adam SOLECKI, SR Warszawa-Wola w Warszawie
39. Agnieszka WIATROWSKA-RAŻNIAK, SR w Nysie
40. Izabela ZGIERSKA-KWIATKOWSKA, SR Łódź-Śródmieście w Łodzi
41. Joanna ZIĘBA, SR w Ostrowcu Świętokrzyskim

19.09.2013 r. do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego powołani zostali:

**Sędziowie wojewódzkich sądów administracyjnych:**

1. Janusz BOCIĄGA, WSA w Krakowie
2. Waldemar INEROWICZ, WSA w Poznaniu
3. Adam JUTRZENKA-TRZEBIATOWSKI, WSA w Gorzowie Wielkopolskim
4. Leszek TYLIŃSKI, WSA w Bydgoszczy

**Sędziowie sądów apelacyjnych:**

5. Bohdan BIENIEK, SA w Białymstoku
6. Regina KUREK, SA w Krakowie
7. Piotr PRUSINOWSKI, SA w Białymstoku

**Sędziowie sądów okręgowych:**

8. Izabela BACA, SO we Wrocławiu
9. Paweł BAŃCZYK, SO w Gdańsku
10. Małgorzata BARTCZAK-SOBIERAJSKA, SO w Toruniu
11. Adam BOJKO, SO w Piotrkowie Trybunalskim
12. Piotr JARMUNDOWICZ, SO we Wrocławiu
13. Marcin JENSKO, SO w Gdańsku
14. Sylwia KAMIŃSKA, SO w Gdańsku
15. Łukasz KLIMOWICZ, SO w Warszawie
16. Piotr KORYBUT-KOTULEWSKI, SO we Wrocławiu
17. Monika LANGOWSKA, SO w Gdańsku
18. Zbigniew LEWCZYK, SO w Toruniu
19. Zbigniew MUSZYŃSKI, SO we Wrocławiu
20. Mariusz NOWICKI, SO w Gdańsku
21. Marek PACZKOWSKI, SO w Toruniu
22. Justyna SIEKLICKA-PAWLAK, SO w Krakowie
23. Mariola SKIERŚ, SO w Poznaniu

24. Katarzyna STASIÓW, SO w Warszawie
25. Anna STRĄCZYŃSKA, SO w Warszawie
26. Monika SZYŁO, SO w Katowicach
27. Ewa TEOFILAK, SO w Warszawie
28. Elżbieta TRYBULEC-CZERNEK, SO w Gdańsku
29. Krzysztof ŻOŁNIERCZUK, SO w Rzeszowie

**Sędziowie sądów rejonowych:**

30. Agnieszka DYBOWSKA, SR Warszawa-Śródmieście w Warszawie
31. Maciej HELMIN, SR w Malborku
32. Paweł KAROLCZYK, SR w Żyrardowie
33. Monika KĄPAŁA-KNABEL, SR w Lublińcu
34. Ewa KOŁODZIEJ-DUBOWSKA, SR w Mińsku Mazowieckim
35. Michał KRAKOWIAK, SR w Radomiu
36. Agnieszka LESZCZYŃSKA-RYDLEWSKA, SR w Świeciu
37. Sylwia MAJ-MICHALDO, SR Kraków-Śródmieście w Krakowie
38. Paweł MĄKA, SR w Radomiu
39. Beata MISZEWSKA-ODYA, SR w Bydgoszczy
40. Marcin ROGÓŻ, SR w Lubaniu
41. Anna SITARSKA-DUDA, SR Warszawa-Wola w Warszawie
42. Witold UCHRONSKI, SR w Radomsku
43. Elżbieta WIŚNIEWSKA, SR w Jeleniej Górze
44. Łukasz ZAJDA, SR w Piotrkowie Trybunalskim

**Sędzia Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie**

45. mjr Arkadiusz KRYSKA

[www.wolterskluwer.pl](http://www.wolterskluwer.pl)

## WYBRANE SYLWETKI NOWYCH SĘDZIÓW

# ORZEKANIE W NSA TO ZAWSZE DLA SĘDZIEGO WYZWANIE



**Wojciech Kręcisz, SNSA**

Sędzia Wojciech Kręcisz ukończył studia w 1992 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) w Lublinie. Studia i wybór aplikacji były świadomymi decyzjami. Po odbyciu aplikacji, w 1994 r. zdał egzamin sędziowski. Równoległe z aplikacją zaczął pracę na Wydziale Prawa w Katedrze Prawa Konstytucyjnego. W 1997 r. uzyskał tytuł doktora. Na uczelni pracował jako asystent, a potem adiunkt do 2012 r. Ukończył też Podyplomowe Studium Prawa Europejskiego dla sędziów sądów administracyjnych. Jest autorem kilkudziesięciu publikacji, podręczników, artykułów i recenzji.

W 1997 r. rozpoczął pracę w charakterze asesora w Sądzie Rejonowym w Kraśniku, a w 1999 r. został powołany na

stanowisko sędziego w tym sądzie. Od stycznia 2004 r. orzekał w Sądzie Rejonowym w Lubartowie, a następnie został powołany na asesora w Wojewódzkim Sądzie Apelacyjnym w Lublinie, gdzie powierzono mu wykonywanie obowiązków sędziowskich na okres dwóch lat. Okres ten był dwukrotnie przedłużany, ostatnio w 2009 r. W 2008 r. otrzymał nominację na stanowisko sędziego w WSA w Lublinie. W 2011 r. został delegowany do orzekania w Izbie Gospodarczej Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Nominacja na sędziego NSA to dla Wojciecha Kręcisa wyróżnienie, a jednocześnie ważne zobowiązanie. Nominacji tej towarzyszy jeszcze większa odpowiedzialność za podejmowane działania, bo to jest sąd najwyższej instancji. – Orzeka się tu często w skomplikowanych stanach prawnych i faktycznych, a także z uwzględnieniem relacji prawa krajowego do unijnego czy europejskiego. To wielkie wyzwanie – przyznaje sędzia Kręcisz.

Trudy pracy sędziego odciąża przede wszystkim w wakacje, w okresie urlopowym. Odrabia wówczas zaległości w czytaniu książek. Lubi wycieczki rowerowe. Jest żonaty, ma dwie córki.

KW

## ZAWÓD DŁUGO POSZUKIWANY

**Janusz Bociąga, SWSA w Krakowie**



Sędzia Janusz Bociąga przyznaje, że wybór studiów prawnych nie był przemyślaną decyzją czy spełnieniem młodzieńczego marzenia. Tak jak większość młodych ludzi po szkole średniej, nie bardzo wiedział, co chciałby robić w przyszłości. Miał też mgliste pojęcie o prawie.

O wyborze studiów zadecydował więc przypadek oraz fakt, że czuł się humanistą. Nawet kiedy w 1974 r. skończył Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, nie był do końca przekonany, czy chce zostać prawnikiem. Równoległe przez dwa lata studiował arabistykę na filologii orientalnej. Zrobił też drugi fakultet – etnografię. W trakcie studiów z plecakiem podróżował po Bliskim Wschodzie.

Także pierwsza praca sędziego nie miała nic wspólnego z wykształceniem prawniczym. Został dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Mogilanach, a następnie zastępcą dyrektora Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Przez pewien czas był też nauczycielem w szkole. O tym, że będzie prawnikiem,

zdecydował dopiero koło trzydziestki. Na początku 1983 r. rozpoczął pozaetatową aplikację prokuratorską, po jej ukończeniu w 1985 r. rozpoczął pracę jako asesor w Sądzie Rejonowym w Pinczowie. Od razu trafił do Wydziału Cywilnego, co dla sędziego po prokuratorskiej aplikacji było dużym wyzwaniem.

W 1988 r. uzyskał nominację do Sądu Rejonowego w Miechowie. W 1993 r. przeniósł się do Sądu Rejonowego w Krakowie. Najpierw został przewodniczącym Wydziału Karnego tego sądu, później wiceprezesem SR dla Krakowa-Śródmieście, a w końcu prezesem tego sądu. Na tym stanowisku pracował przez trzy kadencje. Potem postanowił orzekać w sądzie administracyjnym. – Sprawy karne po pewnym czasie się powtarzają. Pracuje się na niektórych tylko przepisach, bo najczęściej przestępstw jest przeciwko mieniu i zdrowiu lub dotyczy wypadków drogowych. Wachlarz spraw administracyjnych jest o wiele szerszy. Sprawy są bardziej różnorodne i bliższe życiu – mówi sędzia Bociąga. Nominacja na stanowisko sędziego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego to dla sędziego Bociągi ogromna satysfakcja.

Gdy ma czas wolny, poświęca go na wspinaczkę, nie tylko po polskich górach. Interesuje się kulturami nieskażonymi cywilizacją. Jest taternikiem, przewodnikiem tatrzańskim, od przeszło 20 lat organizuje rajdy prawników w Tatrach.

KW

# WIEM, ŻE DOBRZE WYBRAŁAM



## Iwona Hyła, SSA w Katowicach

Dla Iwony Hyły wybór studiów prawniczych był przemyślaną decyzją. – Zawsze uważałam, że ten kierunek studiów jest pasjonujący i daje także dużo wiedzy ogólnej – twierdzi sędzia. W 1992 r. skończyła prawo na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. W 1994 r. stanęła przed

koniecznością wyboru aplikacji. Po namyśle wybrała sądową. Dziś cieszy się, że tak się stało. Pokochała ten zawód. Aplikację sądową odbyła w latach 1994–1996 w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach. Po zdaniu egzaminu sędziowskiego rozpoczęła pracę w Sądzie Rejonowym w Wodzisławiu Śląskim, w Wydziale Karnym. Po dwóch latach została przewodniczącą tego wydziału. Od 2006 r. pracowała w Sądzie Okręgowym w Gliwicach. W 2012 r. została delegowana do Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

Przez lata pracy przekonała się, że nie jest frazesem mówienie, iż zawód sędziego jest trudny, ale pasjonujący. Oprócz tego, że trzeba być wytrawnym prawnikiem, sędzia musi też być trochę

psychologiem. Ten zawód wymaga pracowitości i rozważań, roztropności, umiejętności analitycznego myślenia i syntezy faktów, wręcz drobiazgowości, ale sędzia Hyła nie zamieniłaby go na żaden inny. Mimo złośliwych opinii o niewłaściwym, niesprawiedliwym orzekaniu przez sędziów.

– O kryzysie sądownictwa słyszę już od kilkunastu lat. Zawsze jest tak, że z rozstrzygnięcia, które zapada, najczęściej zadowolona jest tylko jedna strona procesu. Niezadowolonych zawsze będzie 50% uczestników – mówi sędzia Hyła. Sędzia rozumie, że niektóre rozstrzygnięcia mogą być odbierane jako dyskusyjne, ale trudno je komentować, nie znając dobrze sprawy ani stanowiska obydwu stron. Dobry sędzia musi być jej zdaniem zdecydowany, cierpliwy, mieć w sobie dużo pokory, wyrozumiałości dla innych i samodyscypliny. Obecna nominacja to dla sędzi jeszcze większa odpowiedzialność od tej, która do tej pory na niej spoczywała. – To dla mnie wielkie wyróżnienie i zaszczyt, którego długo nie byłam pewna. Chcę dobrze wykonywać swój zawód, pogłębiać wiedzę. W najbliższej przyszłości zamierzam rozpocząć studia podyplomowe na Uniwersytecie Jagiellońskim – deklaruje sędzia Hyła.

Sędzia pasjonuje się historią. Czyta książki historyczne, lubi także muzykę oraz sport. Jest wdową, ma dwójkę dorosłych dzieci. KW

# PRACA CIEKAWA, BO TRUDNA

## Bohdan Bieniek, SSA w Białymstoku



Tradycje rodzinne odegrały ważną rolę w decyzji Bohdana Bieńka o wyborze kierunku studiów i zawodowej kariery. Ojciec sędziego skończył studia prawnicze na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nie wykonywał wprawdzie zawodu stricte prawniczego,

nie zaczął aplikacji, pracował w aparacie skarbowym. Tak jak jego rodzic, sędzia ukończył UMK, w 1992 r. W dwa lata później, w 1994 r., ukończył aplikację sędziowską. – Wydawało mi się, że zawód sędziego daje niezależność. W czasach, kiedy dorastało moje pokolenie, świadomość niezależności i wolności była największą wartością – tłumaczy Bohdan Bieniek motywy wyboru aplikacji sędziowskiej. Po zdaniu egzaminu sędziowskiego pracował jako asesor w Sądzie Rejonowym w Biskupcu, a następnie dostał nominację na sędziego w tym sądzie. Później pracował na stanowisku sędziego Sądu Okręgowego w Olsztynie.

– Mówienie, że praca sędziego jest trudna i wymaga wielu rzeczy, to nie okazjonalny slogan. Zwłaszcza w sądzie apelacyjnym

– tłumaczy sędzia. – Obowiązki i odpowiedzialność obligują do dokładnej, systematycznej pracy, dokładnej analizy każdej ze spraw. Jeśli pomyli się sędzia w I instancji, jest jeszcze ktoś, kto może ten błąd naprawić. W sądzie apelacyjnym wyrok jest prawomocny. Może być tylko właściwy – twierdzi sędzia.

Bohdan Bieniek rozumie krytykujących sędziowskie orzeczenia i nie ma nic przeciwko odmiennym od sędziowskich opiniom. – Zawsze jedna ze stron będzie oceniać nas krytycznie, ale to nie znaczy, że źle pracujemy – mówi sędzia. Praca w sądzie apelacyjnym jest ciekawa, bo trudna – dodaje. Rosnąca kognicja sądów powszechnych nakłada na sądy pracy i ubezpieczeń społecznych coraz więcej obowiązków. Strony składają coraz więcej odwołań. – W apelacjach, zwłaszcza ubezpieczeniowych, które czytam, rzadko pojawiają się odwołania do zagadnień prawnych. Większość osób pisze apelacje, ponieważ twierdzi, że wyrok sądu jest krzywdzący, bo sąd nie przyznał powodowi renty – opowiada sędzia.

Sędzia współpracuje m.in. z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, gdzie prowadzi wykłady z zakresu prawa pracy. Od 2011 r. prowadzi też zajęcia z aplikantami sądowymi w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, a także szkolenia i indywidualne wykłady dla sędziów. W wolnym czasie sędzia gra w siatkówkę, tenisa i brydża sportowego. Jest żonaty, ma 18-letnią córkę. KW

# WOKANDA ORAZ PRACA NAUKOWA

## Jacek Widło, SSO w Lublinie



Pierwszą miłością sędziego była historia i początkowo to właśnie historię chciał studiować. Ale ponieważ szkołę średnią kończył w burzliwych czasach społeczno-politycznego przełomu, doszedł do wniosku, że w nowej rzeczywistości coraz większe znaczenie będzie miała zna-

jomość Konstytucji, własnych praw oraz standardów przestrzegania praw człowieka. Uznał, że wiedza ta stanie się podstawową potrzebą, niezbędną, by nie zagubić się w szybko zmieniającym się świecie. Postanowił więc zdawać na Wydział Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Studia skończył w 1994 r. Kiedy robił aplikację, dostał od swojego promotora pracy magisterskiej, prof. Marka Safjana, propozycję zrobienia doktoratu. – Byłem tak miło zaskoczony, że mimo niepełnej wiary we własne siły postanowiłem tę propozycję przyjąć – wspomina sędzia.

Udało się. Egzamin sędziowski zdał w 1996 r., a doktorat obronił w 2001 r. Został asesorem w Sądzie Rejonowym

w Radzynie Podlaskim. Spektrum spraw, jakimi się zajmował, było szerokie. W poniedziałki pracował w Wydziale Rodzinnym, we wtorki w Wydziale Ksiąg Wieczystych, w środy, dwa razy w miesiącu, zajmował się sprawami karnymi, a w piątki wydawał wyroki w Sądzie Rejonowym w Parczewie, w procesach cywilnych. Współorganizował w sądzie pionierski Wydział Zastawów Rejestrowych, a następnie wprowadzał do polskiego sądownictwa elektroniczne formularze. Współorganizował również Wydział Elektronicznego Postępowania Upominawczego w Wydziale Cywilnym SR w Lublinie. Był szefem e-sądu w Lublinie.

Na początku sierpnia 2013 r. został powołany na stanowisko sędziego w Wydziale Gospodarczym Sądu Okręgowego w Lublinie. – Praca ta wymaga dużej wiedzy, nie tylko prawniczej, oraz analitycznego umysłu. Procesy budowlane to wyjątkowo trudna tematyka i bardzo obszerna materia – przyznaje sędzia.

Jednocześnie Jacek Widło realizuje się dydaktycznie i naukowo. W 2000 r. zrobił habilitację, trzy lata później uzyskał tytuł profesora i został szefem Katedry Międzynarodowego i Europejskiego Prawa Prywatnego na Wydziale Prawa KUL.

Wolny czas spędza z dziećmi, rodzinie, na wsi. Lubi podróże, filmy, historie działania łodzi atomowych podwodnych, szczególnie radzieckich. Jest żonaty. Ma dwoje dzieci. KW

# PRACUJEMY NA TYCH SAMYCH USTAWACH



## Ppłk Arkadiusz Krysa, SWSO w Warszawie

Już pod koniec liceum sędzia podpułkownik Arkadiusz Krysa zdecydował, że chciałby pracować w zawodzie sędziego. Stąd studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, które ukończył w 1997 r. Ponieważ

wychował się w rodzinie, której tradycje były związane z Wojskiem Polskim, postanowił, że będzie kontynuował rodzinne związki z mundurem. Dlatego wybrał sądownictwo wojskowe. – 48 godzin po obronie pracy magisterskiej rozpocząłem służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy w Wyższej Szkole Oficerskiej im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu. Otwierała ona drogę do nominacji na pierwszy stopień oficerski – podporucznika – wspomina początki swojej kariery sędzia Krysa. Potem była aplikacja w Wojskowym Sądzie Garnizonowym (WSG) w Szczecinie. W kwietniu 2002 r. sędzia zdał egzamin sędziowski w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu i trzy miesiące później rozpoczął orzekanie jako asesor w WSG w Szczecinie.

Według sędziego mundur z pewnością wyróżnia i nakłada na żołnierza dodatkowe rygory, ale nie ma szczególnego wpływu na merytoryczne wykonywanie obowiązków sędziego. – Uważam, że każdy, kto nadaje się do sądownictwa powszechnego i nie ma przeciwwskazań zdrowotnych do służby w wojsku, poradziłby sobie także w sądownictwie wojskowym. Jeśli orzekający ma trochę doświadczenia wojskowego łatwiej jednak porusza się w realiach stanu faktycznego danej sprawy – przekonuje sędzia.

Nominację na SWSO traktuje jako docenienie jego pracy, potwierdzenie, że dokonał właściwego wyboru. – Orzekanie w WSO w swej istocie nie różni się od tego, co robiłem w sądzie garnizonowym. Nadal czuję się po prostu sędzią – zapewnia ppłk Krysa.

Od czasu, kiedy zniknęła służba zasadnicza, a wojsko przeszło proces profesjonalizacji, znacznie zmalała liczba przestępstw i wykroczeń popełnianych przez żołnierzy. To dobrze, choć może to mieć wpływ na przyszłość zawodu sędziego w wojsku. Na razie ma taki skutek, że wielu sędziów wojskowych równolegle orzeka na delegacjach w sądach powszechnych.

W wolnym czasie Arkadiusz Krysa słucha muzyki filmowej. Jest moderatorem amerykańskiego radia internetowego, grającego m.in. tę muzykę. Lubi też wyprawy w góry.

KW

# NAJLEPSZA SPOŚRÓD BARDZO DOBRYCH



## Agnieszka Dybowska, SSR dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie

Sędzia Agnieszka Dybowska wyższe studia prawnicze ukończyła na Uniwersytecie Warszawskim w 2003 r. Karierę prawniczą zaczęła nietypowo, od praktyki. W 2002 r. rozpoczęła pracę na stanowisku stażysty w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

W 2004 r. zatrudniona została na stanowisku starszego referenta w Sekretariacie Oddziału Gospodarczego w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Następnie pracowała na stanowisku asystenta sędziego, a jednocześnie była przydzielona do pełnienia czynności w Wydziale Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SR dla m.st. Warszawa. Dopiero po siedmiu latach od zakończenia studiów zrobiła aplikację i zdała egzamin sędziowski (w 2010 r.). Przechodząc kolejne szczeble kariery zdobywała wciąż nowe doświadczenie zawodowe, wykonując trudne i niestandardowe zadania, wymagające zapoznania się z rzadko stosowanymi przepisami prawa bądź orzecznictwem.

Praca pani sędzi, predyspozycje zawodowe, wysoki poziom posiadanej wiedzy oraz umiejętność jej właściwego stosowania spowodowały, że okazała się najlepszym spośród 14 kandydatów, którzy zgłosili się do konkursu na jedno wolne stanowisko sędziego Sądu Rejonowego Warszawa-Śródmieście. Zdobyła jednogłośnie rekomendacje wszystkich członków KRS rozpatrujących zgłoszone kandydatury. W rekomendacjach podkreślono m.in. jej umiejętność prawidłowego konstruowania pisemnych motywów oraz ich wysoki poziom merytoryczny. Rada wybrała najlepszego kandydata spośród bardzo dobrych.

– Sędzia musi mieć specyficzne cechy charakteru i zdawać sobie sprawę, że praca na tym stanowisku to lata trudu, nie tylko w okresie studiów i aplikacji, lecz także, a może nawet przede wszystkim, już po podjęciu pracy w charakterze sędziego. Jeśli ktoś nie boi się pracy i jest skory do poświęceń, to polecam ten zawód – twierdzi sędzia Dybowska, ale ostrzega: – Praca sędziego nie kończy się z chwilą opuszczenia sądu. Sprawy zostają w głowie, trzeba je przemyśleć. Dlatego, wychodząc z sądu, zabiera się pracę do domu, do przeanalizowania.

Gdy ma czas, lubi oglądać dobre filmy, czytać książki, pracować w ogrodzie. **KW**

# WIEDZIEĆ, CO WAŻNE I KONIECZNE



## Dominik Sękowski, SSR Poznań-Grunwald i Jeżyce

Już w podaniu do liceum sędzia Dominik Sękowski napisał, że chce być adwokatem. Zrobił wszystko, by osiągnąć założony cel. Studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w 2000 r. Potem były aplikacja i w 2004 r. egzamin

sędziowski. Pracował w sądzie w Poznaniu na etatach asystentów, referendaryskich, aż do nominacji sędziowskiej w 2013 r. W latach 2004–2006 zajmował stanowisko asystenta sędziego w II Wydziale Sądu Rejonowego w Poznaniu. Od 2006 r. aż do nominacji był referendarzem w SR Poznań-Grunwald i Jeżyce.

Sędzia był jednym spośród 49 kandydatów startujących w konkursie na dwa wolne stanowiska sędziego SR Poznań-Grunwald i Jeżyce. W kwalifikacji uzyskał ocenę celującą. Otrzymał też bardzo wysokie poparcie środowiska sędziowskiego. – Mam świadomość, że jestem dopiero na początku zawodowej drogi, a przede mną coraz więcej trudnych obowiązków – mówi sędzia. Warunek dobrego orzekania, obok podstawowego

wymogu, jakim jest sprawiedliwość osądów, to według sędziego zdecydowanie. – Na sali rozpraw niejednokrotnie dochodzi do sytuacji konfliktowych, dlatego sędzia musi zapanować nad sytuacją, podejmując szybkie i zdecydowane decyzje – tłumaczy. Ważna też jest umiejętność nawiązania kontaktu i właściwego postępowania z ludźmi, gdyż to na podstawie ich zeznań wydawany jest wyrok. Wreszcie – wytrwałość i cierpliwość. Sędzia nie może oczywiście ulegać naciskom zewnętrznym.

– Zawsze miałem świadomość, że praca sędziego jest trudna. Obowiązki, które wykonywałem jako asystent czy referendarz sądowy, dawały pewne pojęcie o specyfice pracy sędziego oraz problemach, z którymi musi się uporać. Co innego, kiedy już jako sędzia staje się przed wyzwaniem samodzielnego ich rozwiązywania – mówi sędzia.

Cel, jaki Dominik Sękowski stawia sobie na najbliższe lata, to bezstronne i rzetelne oraz w miarę szybkie orzekanie. Przekonał się już o tym, że co do czasu trwania sprawy ważne znaczenie mają procedury, nakładające na sędziów obowiązek aktywizowania uczestników procesu cywilnego do zgłaszania wniosków dowodowych, nakazując przy rozstrzygnięciu rozważanie wszelkich okoliczności sprawy.

Czas wolny sędzia najchętniej spędza, jeżdżąc na rowerze lub biegając. Jest żonaty, ma dwójkę dzieci. **KW**

## PROJEKT

# „MEDIACJA RÓWIEŚNICZA W SZKOLE METODĄ PRZECIWDZIAŁANIA AGRESJI I NIEDOSTOSOWANIU SPOŁECZNEMU” – pilotażowy program Rzecznika Praw Dziecka realizowany w wytypowanych gimnazjach województwa lubelskiego

*Eleonora Porębiak-Tymecka*

Wszystko zaczęło się od Gimnazjum w Chodlu. Koordynator do spraw mediacji ówczesnego Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim Urszula Wojtalik-Sarnecka wspólnie z pedagogiem szkolnym Małgorzatą Małecką przeszkoliły w roku szkolnym 2010/2011 dziewięciu uczniów tego gimnazjum z mediacji rówieśniczej. Dzięki temu z dziesięciu spraw, które trafiły do mediatorów rówieśniczych, osiem zakończyło się sukcesem i zawarciem ugody<sup>1</sup>. Te pozytywne doświadczenia zachęciły koordynatorów do spraw mediacji okręgu Sądu Okręgowego w Lublinie do pozytywnej odpowiedzi na propozycję Rzecznika Praw Dziecka, Marka Michalaka, aby w wybranych gimnazjach tego okręgu podjąć się realizacji pilotażowego programu „Mediacja rówieśnicza w szkole metodą przeciwdziałania agresji i niedostosowaniu społecznemu”<sup>2</sup>. Program został zrealizowany w 11 gimnazjach województwa lubelskiego w roku szkolnym 2011/2012<sup>3</sup>

pod kierunkiem koordynatorów do spraw mediacji powołanych przez prezesów sądów rejonowych w okręgu Sądu Okręgowego w Lublinie na wniosek koordynatora do spraw mediacji Sądu Okręgowego w Lublinie Eleonory Porębiak-Tymeckiej i Prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie Krzysztofa Wojtaszka.

W założeniach programu Rzecznik Praw Dziecka zaakcentował, że uczenie w szkole mediacji, czyli procedury rozwiązywania konfliktów bez przemocy, ma szczególne znaczenie, nie tylko edukacyjne. Dzięki mediacji młodzież uczy się rozwiązywania konfliktów, wzajemnego szacunku, twórczego myślenia, otwartości na poglądy innych. Może to być ważne również dla dorosłych, gdyż ci ostatni mają możliwość skorzystania z twórczej wyobraźni młodzieży i jej konkretnych pomysłów, np. jak w środowisku szkolnym skutecznie zapobiegać przemocy psychicznej i fizycznej.

1 Doświadczeniami związanymi z mediacjami rówieśniczymi w szkole, jako formą rozwiązywania sytuacji konfliktowych pomiędzy uczniami, koordynator podzieliła się w „Kurierze Medycyjnym” opublikowanym z okazji Międzynarodowego Dnia Mediacji w 2011 r.

2 Osobami odpowiedzialnymi za realizację programu z ramienia Rzecznika Praw Dziecka były:

- koordynator projektu – Agnieszka Rękas: sędzia Sądu Okręgowego w Częstochowie, wiceprzewodnicząca Społecznej Rady do spraw Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości,
- koordynator z ramienia Rzecznika Praw Dziecka – Barbara Sochal: dyrektor Zespołu Spraw Społecznych i Prawa Administracyjnego Biura Rzecznika Praw Dziecka,
- koordynator ds. mediacji Sądu Okręgowego w Lublinie i sądów rejonowych tego okręgu – Eleonora Porębiak-Tymecka, sędzia Sądu Okręgowego w Lublinie, członek Społecznej Rady do spraw Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości.

3 1. Gimnazjum nr 2 w Białej Podlaskiej – pod kierunkiem koordynatora do spraw mediacji, kuratora zawodowego Piotra Ładziaka z Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej oraz Stanisława Romanowskiego, dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Białej Podlaskiej, i Jolanty Wolanin, wicedyrektor Gimnazjum nr 2 w Białej Podlaskiej.

2. Gimnazjum nr 6 w Chełmie – pod kierunkiem koordynatora do spraw mediacji, kuratora zawodowego Małgorzaty Pomiankiewicz z Sądu Rejonowego w Chełmie oraz Doroty Cieślak, dyrektor Gimnazjum nr 6 w Chełmie.

3. Gimnazjum nr 2 w Kraśniku – pod kierunkiem koordynatora do spraw mediacji, sędzi Anny Plewy z Sądu Rejonowego w Kraśniku oraz Marzeny Pomykańskiej, wicedyrektor Gimnazjum nr 2 w Kraśniku.

4. Gimnazjum nr 2 imienia Henryka Sienkiewicza w Lubartowie – pod kierunkiem koordynatora do spraw mediacji, sędzi Agnieszki Sikory z Sądu Rejonowego w Lubartowie oraz Sławomira Zdunka, dyrektora Gimnazjum nr 2 w Lubartowie.

5. Gimnazjum nr 2 w Łęcznej – pod kierunkiem koordynatora do spraw mediacji, sędzi Ewy Pulikowskiej z Sądu Rejonowego Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku oraz Julianny Bednarskiej, dyrektor Gimnazjum nr 1 w Łęcznej.

6. Gimnazjum nr 19 w Lublinie – pod kierunkiem koordynatora do spraw mediacji, kuratora zawodowego Agnieszki Rojowskiej z Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie oraz Elżbiety Bolibok, dyrektor Gimnazjum nr 19 w Lublinie.

7. Gimnazjum nr 2 w Łukowie – pod kierunkiem koordynatora do spraw mediacji, sędzi Katarzyny Kelpińskiej-Piwowarczyk z Sądu Rejonowego w Łukowie, oraz Marka Kosińskiego, dyrektora Gimnazjum nr 2 w Łukowie.

8. Gimnazjum w Chodlu – pod kierunkiem koordynatora do spraw mediacji, kuratora zawodowego Urszuli Wojtalik-Sarneckiej z Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim oraz Wiesława Dudka, dyrektora Publicznego Gimnazjum w Chodlu.

9. Gimnazjum nr 4 w Puławach – pod kierunkiem koordynatora do spraw mediacji, kuratora zawodowego Doroty Jędry z Sądu Rejonowego w Puławach oraz Marty Gładysz, wicedyrektor Gimnazjum nr 4 w Puławach, i Wiesławy Sow, dyrektor Gimnazjum nr 4 w Puławach.

10. Gimnazjum nr 1 w Radzyniu Podlaskim – pod kierunkiem koordynatora do spraw mediacji, kuratora zawodowego Joanny Kloc z Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim oraz Bożeny Płatek, dyrektor Gimnazjum nr 1 w Radzyniu Podlaskim.

11. Gimnazjum nr 1 we Włodawie – pod kierunkiem koordynatora do spraw mediacji, referendarza sądowego Agnieszki Dubowieckiej z Sądu Rejonowego we Włodawie oraz Mariusza Telepko, dyrektora Gimnazjum nr 1 we Włodawie.

Zadaniem szkoły, oprócz edukacji, jest także przygotowanie młodego człowieka do pełnego uczestnictwa w życiu grupy. W szkole poznaje on obowiązujące normy i zasady współżycia społecznego, uczy się nawiązywać i podtrzymywać kontakty z innymi, zdobywa wiedzę o sobie, poznaje, jakie jest jego miejsce w społeczności klasowej i czym jest przyjaźń. Doświadcza też, czym jest współpraca z innymi oraz jak dostosowywać i zmieniać swoje zachowania w różnych sytuacjach. Szkoła to miejsce, gdzie spotykają się osoby pochodzące z różnych środowisk rodzinnych i społecznych, coraz częściej także z różnych kultur narodowych, o odmiennych światopoglądach.

Kontakty z grupą rówieśniczą, codzienne zdarzenia w szkole, sukcesy czy ich brak, wsparcie i zrozumienie w znacznej mierze decydują o tym, jaką dziecko przyjmie postawę wobec konfliktu. Czy będzie ofiarą, czy sprawcą, czy nauczy się rozwiązywać konflikty, narzucając swoje rozstrzygnięcia, często poprzez przemoc psychiczną lub fizyczną, czy też będzie godzić się na propozycje rozwiązań drugiej strony. Może także wspólnie ze stronami konfliktu wypracować rozwiązanie, które będzie uwzględniało oczekiwania wszystkich uczestników sporu. Narastające zjawisko przemocy w szkole, zwłaszcza w gimnazjach, i wzrost przestępczości nieletnich skłaniają do położenia nacisku na profilaktykę i przeciwdziałanie przestępczości, np. przez propagowanie idei sprawiedliwości naprawczej i uczenie młodzieży rozwiązywania problemów bez przemocy. Poprzez mediację młody człowiek uczy się właśnie granic wolności, sposobów osiągania zamierzonego celu i realizacji swoich potrzeb. Mediacja uczy też brania odpowiedzialności za swoje czyny i decyzje.

Mediacja rówieśnicza to przede wszystkim nauka umiejętności samodzielnego rozwiązywania konfliktu. Dzięki niej młodzież uczy się konieczności uznania i zrozumienia sytuacji drugiej strony. Konstruktywne rozwiązywanie konfliktów stymuluje także rozwój umiejętności społecznych, przygotowujących ucznia do życia w demokratycznym państwie prawa. Uczniowie będący stronami konfliktu mogą decydować o sposobie naprawienia krzywdy, a inicjatywa rozwiązywania sporu i odpowiedzialność za realizację wspólnych uzgodnień spoczywa w rękach stron. Mediator pomaga jedynie uczniom w rozmowie, negocjacjach i w wypracowaniu satysfakcjonującego rozwiązania.

Umiejętność konstruktywnego podejścia do konfliktów powinna być przydatna nie tylko w kontaktach młodzieży, lecz także na lekcjach, w życiu szkoły, np. w kontaktach uczniów z nauczycielem i personelem pomocniczym. Dlatego też dorośli powinni dostrzegać wszelkie próby stosowania przez uczniów praktyk koncyliacyjnych i to dowartościowywać. Uczenie rozwiązywania konfliktów bez przemocy powinno rozpocząć się od szkolenia nauczycieli i uczniów<sup>4</sup>.

Programem została objęta większość uczniów z biorących w nim udział gimnazjów (np. w Puławach ponad 500),

z czego 112 uczniów ukończyło program mediacji międzyrówieśniczej i może ubiegać się o tytuł mediatora szkolnego. Na posiedzeniach rad pedagogicznych zapoznano nauczycieli z celami programu i harmonogramem jego realizacji, przeprowadzono szkolenia mające na celu przekazanie nauczycielom wiedzy z zakresu postępowania mediacyjnego. Przeprowadzano także wśród uczniów ankiety mające na celu zdiagnozowanie stanu ich wiedzy na temat mediacji. W trakcie realizacji projektu uczniowie zostali przeszkoleni i w ramach spotkań edukacyjnych z młodzieżą przeprowadzono warsztaty z kandydatami na mediatorów rówieśniczych. Miały one na celu przekazanie uczniom wiedzy z zakresu sprawiedliwości naprawczej i mediacji oraz umiejętności jej prowadzenia. Były to zajęcia dotyczące anatomii konfliktu, tj. definicji konfliktu, przyczyn powstawania sporów i konfliktów, zachowania uczestników konfliktu, skutków konfliktu i konstruktywnego rozwiązywania konfliktów rówieśniczych (mediacji i negocjacji).

W szkoleniach młodzieży brali również udział pedagodzy i nauczyciele szkół, zwłaszcza wychowawcy. Wykorzystywano wiele pomocy dydaktycznych, np. film „Agresja – jak się jej przeciwstawić” oraz profilaktyczne formy projektowe, tzw. „Archipelag Skarbów”<sup>5</sup>, z pomocą których informowano uczniów o zagrożeniach oraz pokazywano, jak się im przeciwstawiać i jak dokonywać właściwych wyborów. Na stronach internetowych szkół i w kronikach szkolnych zamieszczano informacje o pilotażowym programie Rzecznika Praw Dziecka. Dzięki pracownikom wymiaru sprawiedliwości – sędziom, prokuratorom, referendarzom i kuratorom zawodowym – młodzież i nauczyciele poznali m.in. historię sądownictwa, ideę sprawiedliwości naprawczej, prawa pokrzywdzonego i sprawcy oraz problematykę przestępczości nieletnich.

Prezes Sądu Okręgowego w Lublinie zorganizował dla kandydatów na mediatorów rówieśniczych konferencję szkoleniową, w której wzięło udział 117 uczniów. Omówiono między innymi:

- podstawowe rodzaje mediacji międzyrówieśniczej,
- sposoby i metody rozwiązywania konfliktów,
- płaszczyzny konfliktów i ich diagnozowanie,
- rozwiązywanie sporów bez przemocy – wprowadzenie do mediacji szkolnej.

Konferencja spotkała się z ogromnym zainteresowaniem uczniów, którzy odważnie zadawali pytania dotyczące zarówno sprawiedliwości naprawczej, jak i innych rodzajów mediacji. Przeprowadzono symulację mediacji międzyrówieśniczej z wybranymi uczniami pod kierunkiem mediator Magdaleny Gیزی.

W ramach realizacji programu mediacji międzyrówieśniczej odbyło się także spotkanie jego realizatorów z przedstawicielami organu nadzoru pedagogicznego. Podczas spotkania sędzia Sądu Okręgowego w Lublinie

4 Z założeń pilotażowego programu Rzecznika Praw Dziecka.

5 Termin „profilaktyczne formy projektowe” oznacza wszelkie formy oddziaływań profilaktycznych w szkołach ponadpodstawowych, jakimi posługuje się Fundacja (Pn) Instytut Profilaktyki Zintegrowanej (IPZIN), prowadzone pod nazwą „Archipelag Skarbów”, <http://www.program.archipelagskarbow.eu/instytut#.UoKkwnAyKzI>.

Eleonora Porębiak-Tymecka zwróciła uwagę na możliwość częstszego sięgania przez sędziów rodzinnych do przepisu art. 42 § 4 ustawy z 26.10.1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich<sup>6</sup>, w myśl którego sędzia rodzinny może przekazać sprawę nieletniego szkole, do której uczęszcza, albo organizacji społecznej, do której należy, jeżeli uzna, że środki oddziaływania wychowawczego, jakimi dana szkoła lub organizacja rozporządza, są dostateczne. Chodzi o szkoły posiadające mediatorów rówieśniczych odpowiednio przygotowanych do przeprowadzenia postępowania mediacyjnego pomiędzy skłóconymi kolegami, co może zmniejszyć realne obciążenie sędziów, przyspieszyć postępowanie wychowawcze i zmniejszyć lub ograniczyć zachowania agresywne wśród uczniów. Mediacje rówieśnicze mogą również skutecznie przeciwdziałać zjawisku *bullyingu* (prześladowaniu poprzez powtarzalne zachowania kilku lub więcej uczniów wobec wybranej ofiary w klasie lub szkole, w celu jej skrzywdzenia) lub likwidować go poprzez umiejętne zastosowanie procedury mediacyjnej (sprawiedliwości naprawczej).

Odbyła się dyskusja z udziałem realizatorów programu mediacji międzyrówieśniczej – koordynatorów do spraw mediacji w okręgu Sądu Okręgowego w Lublinie – pod hasłem „Szanse, sukcesy – przeszkody i bariery, wdrożenie procedury mediacyjnej jako istotnego elementu przeciwdziałania przemocy i agresji w szkole”. W dyskusji czynny udział brali uczniowie, którzy przyłączali się do postulatu wprowadzenia problematyki mediacji międzyrówieśniczej do stałego programu nauczania w szkołach, w celu rozwiązywania sporów pomiędzy skonfliktowanymi uczniami przez odpowiednio przeszkolonych uczniów (mediatorów rówieśniczych), wspieranych dodatkowo przez przygotowanych do tej roli nauczycieli i pedagogów. Dostrzeżono wiele zalet programu, w tym przede wszystkim:

- wzrost świadomości uczniów, nauczycieli i rodziców dotyczącej alternatywnych metod rozwiązywania konfliktów,
- nabycie przez uczniów umiejętności społecznych oraz poznanie rodzajów mediacji,
- dostrzeganie przez uczniów możliwości rozwiązywania problemów przez rówieśników i kierowania kwestii spornych do rozstrzygania przez mediatorów rówieśniczych, a w konsekwencji – promowanie pozytywnych postaw uczniów.

Sformułowano wiele wniosków i postulatów, w tym konieczność:

- kontynuacji programu w szkołach, które przystąpiły do pilotażu,
- wdrożenia programu w innych szkołach,
- stworzenia systemu kształcenia mediatorów rówieśniczych,
- przeszkolenia nauczycieli na temat mediacji,
- stworzenia wsparcia dla mediatorów rówieśniczych w szkołach przez kompetentnych opiekunów,

- pozyskiwania sprzymierzeńców programu (sądów, kuratoriów, organów prowadzących szkoły).

W ramach programu w wytypowanych szkołach został ogłoszony konkurs literacko-plastyczny pt. „Rozwiąż spory bez przemocy, czyli co wiem o sprawiedliwości naprawczej”. Na konkurs nadesłano do Biura Rzecznika Praw Dziecka 35 prac literackich i 83 prace plastyczne.

Należy podkreślić, że zarówno koordynatorzy programu mediacji rówieśniczej w wytypowanych gimnazjach województwa lubelskiego, jak i wspierający go pracownicy szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości, czyli prokuratorzy, policjanci, mediatorzy, a przede wszystkim dyrektorzy szkół, pedagodzy szkolni, psychologowie, rady pedagogiczne szkół, podjęli się trudnego, lecz z pewnością satysfakcjonującego zadania, jakim jest przeciwdziałanie agresji i przemocy w szkole, przygotowując do niego młodych mediatorów rówieśniczych, jeszcze niedoświadczonych, ale już z charyzmą, wiedzą i chęcią niesienia bezinteresownej pomocy wszędzie tam, gdzie „trzeba siać nadzieję, bo nadzieja tkwi w mediacji, która potrafi zmienić łzy w uśmiechy”<sup>7</sup>.

Każda szkoła biorąca udział w programie pilotażowym i osoby współpracujące przy jego realizacji zdobyły ogromne doświadczenie, dlatego Prezes Sądu Okręgowego w Lublinie Krzysztof Wojtaszek wspólnie z kuratorem oświaty w Lublinie Krzysztofem Babiszem zaakceptowali kontynuowanie programu na terenie całego województwa lubelskiego (a więc z okręgów sądów okręgowych w Lublinie i w Zamościu) w roku szkolnym 2013/2014 pod honorowym patronatem Rzecznika Praw Dziecka. O honorowy patronat nad programem Prezes Sądu Okręgowego w Lublinie zwrócił się również do Ministra Sprawiedliwości i Ministra Edukacji Narodowej.

We wrześniu i w październiku 2013 r. Sąd Okręgowy w Lublinie zorganizował konferencje szkoleniowo-informacyjne z udziałem pedagogów i uczniów z kolejnych 33 gimnazjów województwa lubelskiego, którzy zgłosili się do kolejnej edycji programu. W trakcie konferencji uczestnicy programu pilotażowego dzielili się swoimi doświadczeniami z pedagogami i uczniami obecnej edycji. Wyrazili przekonanie, że zaowocuje to rozwojem mediacji międzyrówieśniczej we wszystkich szkołach ponadpodstawowych, a wymiar sprawiedliwości pozyska armię przeszkolonych i doświadczonych mediatorów sądowych, którzy będą potrafili nie tylko wykorzystać wrodzone predyspozycje negocjacyjne, lecz także, poprzez stałe dokształcanie się i pogłębianie profesjonalnej wiedzy z zakresu mediacji, zdobędą kwalifikacje do wykonywania trudnego, lecz jakże satysfakcjonującego zawodu mediatora.

**SSO Eleonora Porębiak-Tymecka**  
jest koordynatorem do spraw mediacji Sądu Okręgowego  
w Lublinie, członkiem Społecznej Rady do spraw  
Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów  
i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości.

<sup>6</sup> Ustawa z 26.10.1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 33, poz. 178).

<sup>7</sup> Termin *mediation, it is a hope, where is change crying to smile* pochodzi z dyskusji podczas International Conference of Mediation for Justice, która odbyła się w Paryżu 16–17.10.2009 r.

## WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

### Współpraca w ramach ENCJ

W latach 2013–2014 Europejska Sieć Rad Sądownictwa (ENCJ) postanowiła kontynuować swoje działania przy tworzeniu i wprowadzaniu w życie planu strategicznego, czyli planu definiującego najistotniejsze cele strategiczne tej organizacji. Każdemu celowi strategicznemu odpowiadają cele operacyjne, realizowane poprzez konkretne projekty. Jak w roku poprzednim każdy projekt trwa przeciętnie 3–12 miesięcy i, co do zasady, jest realizowany przez grupę roboczą składającą się ze specjalistów z różnych dziedzin.

Komitet Sterujący ENCJ zdecydował, że w latach 2013–2014 członkowie i obserwatorzy implementują następujące projekty:

- „Niezawisłość a odpowiedzialność finansowa sądów”, kontynuacja prac grupy z lat 2012/2013,
- „Rozwój i standardy w sądownictwie”, kontynuacja prac grupy z lat 2012/2013,
- „Przewodnik ENCJ”.

Każdy zespół zajmujący się danym projektem przygotowuje i aprobejuje kartę projektu, która umieszczana jest w aktach projektu (zawiera m.in. cel projektu, ramy czasowe, krótkie opisy metodologii i działania).

Członkowie Krajowej Rady Sądownictwa reprezentują interesy polskiego wymiaru sprawiedliwości w następujących projektach:

- wiceprzewodnicząca KRS, sędzia Małgorzata Niezgódka-Medek, uczestniczy w pracach grupy ds. projektu „Niezawisłość a odpowiedzialność finansowa sądów”,
- sędzia Katarzyna Gonera uczestniczy w pracach grupy ds. projektu „Rozwój i standardy w sądownictwie”,
- sędzia Irena Piotrowska koordynuje z ramienia Krajowej Rady Sądownictwa projekt „Przewodnik ENCJ”.

Pierwsze spotkanie integracyjne, wspólne dla wszystkich projektów, odbyło się w dniach 30.09–2.10.2013 r. w Brukseli. Na spotkaniu KRS reprezentowały: wiceprzewodnicząca KRS sędzia Małgorzata Niezgódka-Medek, sędzia Katarzyna Gonera, sędzia Irena Piotrowska oraz pracownik Wydziału Współpracy Międzynarodowej, Karolina Janson-Ernert.

Karolina Janson-Ernert

### Wizyty, spotkania, konferencje

Krajowa Rada Sądownictwa (KRS) w ostatnich miesiącach kontynuowała współpracę z radami sądownictwa i organami sądownictwa innych krajów. Jednym z elementów tej współpracy była wymiana informacji prawnych. W trzecim kwartale 2013 r. KRS otrzymała cztery różnego rodzaju zapytania, m.in. z Litwy, Węgier i Bułgarii, sama również konsultowała się z członkami Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa w kwestii funkcjonowania instytucji asesora oraz nadzoru administracyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości nad działalnością sądów.

Rada utrzymuje również kontakty ze swoimi europejskimi odpowiednikami w sprawach bieżących. Szczególnie ożywiona była w ostatnim okresie współpraca z radami Bułgarii, Mołdawii, Francji, Turcji czy Ukrainy. Rady sądownictwa trzech pierwszych spośród wymienionych państw wystosowały do delegacji KRS zaproszenie do złożenia wizyty w stosownym dla strony polskiej terminie. Aby bezpośrednio omówić interesujące obie strony kwestie, KRS nawiązała również kontakty z powstałą w kwietniu Naczelną Radą Sądownictwa Mongolii, której Przewodniczącą, dr Lundendorj Nazdadorj, wykazał duże zainteresowanie budowaniem dwustronnych relacji w przyszłości.

Członek Krajowej Rady Sądownictwa SSN Katarzyna Gonera we współpracy z Biurem KRS uczestniczyła w pracach związanych z przygotowaniem opinii nr 16

Rady Konsultacyjnej Sędziów Europejskich (CCJE) działającej przy Radzie Europy. Opinia została opublikowana w listopadzie 2013 r. i jest poświęcona relacjom między sędziami a prawnikami. SSN Gonera to polski przedstawiciel tej organizacji, wyznaczony przez KRS. W ramach współpracy z Radą Europy SSN Gonera uczestniczy również w pracach panelu doradczego omawiającego kandydatury na sędziów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Na zaproszenie Przewodniczącego CCJE, sędziego Gerharda Reissnera, oraz przedstawicieli niemieckiego wymiaru sprawiedliwości w dniach 4–5.09.2013 r. delegacja KRS (SSN Katarzyna Gonera oraz SSA Jan Kremer) oraz polskich stowarzyszeń sędziowskich przebywała z wizytą w Berlinie, gdzie spotkała się z reprezentantami niemieckich stowarzyszeń sędziowskich, Ministerstwa Sprawiedliwości (zarówno federalnego, jak i poszczególnych niemieckich landów) oraz naukowców. Wspólna komisja działająca pod przewodnictwem prof. Petera-Alexisa Albrechta, którą tworzą osoby reprezentujące wyżej wymienione środowiska i organy, bada różne modele organizacji sądownictwa – ze szczególnym uwzględnieniem roli rad sądownictwa, zarówno jako reprezentanta środowiska, jak i organu uczestniczącego w procesie podejmowania decyzji w wielu istotnych dla sądów sprawach.

Kontynuując prowadzone we współpracy z Radą Europy i Ministerstwem Sprawiedliwości działania związane z opublikowanym wiosną 2013 r. raportem z IV rundy oceny Grupy Państw Przeciwko Korupcji (GRECO), po konsultacjach z prezesami sądów apelacyjnych KRS ustaliła, że jesienią 2013 r. odbędzie się kolejne spotkanie poświęcone kwestiom etyki, przejrzystości procedur oraz zasad finansowania sądów. Celem spotkania będzie m.in. wypracowanie wspólnego modelu rozwiązań dotyczących analizy oświadczeń majątkowych sędziów.

Krajowa Rada Sądownictwa pozostaje również w stałym kontakcie z polskim przedstawicielstwem RP przy Unii Europejskiej oraz instytucjami Unii. W sierpniu 2013 r. KRS była jednym z adresatów sprawozdania rocznego ze stosowania Karty Praw Podstawowych UE w 2012 r., przesłanego przez Viviane Reding, Wiceprzewodniczącą Komisji Europejskiej.

Poza radami sądownictwa oraz instytucjami europejskimi KRS jest również otwarta na współpracę z organami sądownictwa oraz przedstawicielami różnych organizacji z innych krajów. 10.07.2013 r. w sali posiedzeń KRS odbyło się spotkanie przedstawicieli KRS z przebywającą w Polsce na zaproszenie Fundacji Współpracy Polsko-Ukraińskiej PAUCI w ramach projektu „Wzmacnianie kontrolnej roli władzy sądowniczej w systemie równowagi organów władzy na Ukrainie” grupą ukraińskich studentów prawa i dziennikarzy sądowych. Celem wizyty była dyskusja o stanie polskiego i ukraińskiego

wymiaru sprawiedliwości i propozycjach ich reformowania oraz promocja etycznych postaw w sądownictwie.

24.09.2013 r. siedzibę KRS odwiedziła przebywająca z oficjalną wizytą na zaproszenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego czteroosobowa delegacja Sądu Najwyższego Ukrainy w składzie: SSN Wasyl Onopenko (sędzia Izby Cywilnej, a zarazem Przewodniczący Rady Sędziów Ukrainy), SSN Petro Pantalijenko (sędzia Izby Administracyjnej), SSN Bohdan Poszwa (sędzia Izby Karnej) oraz SSA Petro Filiuk (Prezes Sądu Apelacyjnego Regionu Wołyńskiego), którym towarzyszył Prezes Sądu Najwyższego prof. dr hab. Walerian Sanetra. Gości przyjęli Wiceprzewodniczącą Krajowej Rady Sądownictwa SNSA Małgorzata Niezgódka-Medek i SSO Jarema Sawiński, członkowie KRS: SSA Barbara Godlewska-Michalak, SSO Gabriela Ott oraz przedstawiciele Biura KRS na czele z szefem Biura SSO Romanem Kęską. Dla gości z Ukrainy była to okazja do bliższego poznania modelu organizacji polskiego sądownictwa oraz pozycji ustrojowej KRS. Szczególne zainteresowanie członków delegacji wzbudziły polskie rozwiązania w kwestii walki z korupcją, zarządzania sądami i roli dyrektorów sądów, jak również procedury dyscyplinarne i instytucja rzeczników dyscyplinarnych. Stronę polską interesowały w szczególności rozwiązania dotyczące finansowania i autonomii budżetowej sądownictwa, a także podział kompetencji pomiędzy Najwyższą Radę Sądownictwa, Radę Sędziów Ukrainy i Wyższą Komisję Kwalifikacyjną Sędziów Ukrainy.

Rafał Michalczewski

REKLAMA



**Wolters Kluwer**

## Krajowa Rada Sądownictwa Komentarz

redakcja naukowa  
Antoni Górski

### Małgorzata Niezgódka-Medek, Ryszard Pęk

Publikacja jest pierwszym w polskiej literaturze prawniczej komentarzem do ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa.

Autorzy, omawiając kwestie sporne i proponując ich rozwiązania, uwzględnili poglądy wyrażane w piśmiennictwie oraz w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego.



Książka do nabycia w księgarni internetowej [profinfo.pl](http://profinfo.pl)



## WYWIAD

### „CYRULIK”

Rozmowa z sędzią w stanie spoczynku Wojciechem Cyruliczkiem

*Alicja Seliga*



Wojciech Cyruliczek,  
sędzia w stanie spoczynku

**Czy jako młody człowiek miał Pan swoje pasje?**

To był przede wszystkim sport. Biegałem, a moje największe osiągnięcia sportowe to zdobycie tytułu Mistrza Polski młodzików w biegach na 100 i 300 metrów, potem, po przejściu do starszej kategorii wiekowej – tytułów Mistrza Polski juniorów na 100 i 200 metrów i wreszcie trzeciego miejsca w biegu na 200 metrów w Mistrzostwach Polski seniorów. Wtedy pierwszy był Marian Foik, drugi Andrzej Badeński – późniejszy brązowy medalista z Igrzysk Olimpijskich w Tokio. W 1961 r. miałem najlepszy czas na 100 metrów w Europie wśród juniorów. Moje rekordy życiowe to 10,4 sekundy na 100 metrów i 21,2 sekundy na 200 metrów na bieżni żużlowej.

**Był Pan także członkiem kadry olimpijskiej.**

Byłem w kadrze olimpijskiej i przygotowywałem się do Olimpiady w Tokio, ale zacząłem studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, potem przeniósłem się do

Poznania, gdzie skończyłem prawo. Brakowało czasu na intensywne treningi. Wybrałem naukę, ale sportowi zawdzięczam dużą odporność psychiczną i systematyczność w pracy. Nigdy nie musiałem się zmuszać do pracy.

**Czy trenował Pan w jakimś klubie?**

Trenowałem w Unii Krapkowice, w Cracovii Kraków i w AZS-ie Poznań, gdzie zakończyłem karierę w wieku 28 lat. Potem przez 10 lat trenowałem młodzież w Pile i Poznaniu. Zdobyłem uprawnienia trenerskie, a moi zawodnicy osiągalili bardzo dobre rezultaty.

**Gdy Pan patrzy na zdjęcia, na których jest Pan w koszulce reprezentanta Polski z orłem na piersiach, a na trybunach tłumy, co Pan czuje?**

Tego okresu w moim życiu nie oddałbym za miliony. Pamiętam, jak startowałem jako młody chłopak w Memoriale im. Janusza Kusocińskiego w Warszawie, na



### Publikacje literackie sędziego Wojciecha Cyruliczka

trybunach siedziało 50 tys. ludzi i to był doping! Teraz jestem już tylko kibicem sportowym. Najbardziej lubię oglądać oczywiście lekkoatletykę.

**A co sprawiło, że wybrał Pan prawo, a nie inny kierunek studiów, bardziej związany ze sportem?**

Nie chciałem całe życie chodzić w dresie. Może tak wybrałem przez jakiś rodzinny sentyment, bo mój dziadek Piotr przed wojną pracował w sądzie jako woźny, a ja po maturze lubiłem przysłuchiwać się rozprawom. Wprawdzie mama chciała, żebym został lekarzem, tak jak ona, ale wolałem zostać prawnikiem. Aplikację robiłem na Opolszczyźnie, jestem wychowankiem Sądu Wojewódzkiego w Opolu, potem sędziłem w sądach powiatowych w Koźlu i Raciborzu, byłem prezesem w Krapkowicach, pracowałem w sądzie dla miasta Poznania, w Sądzie Rejonowym w Pile i awansowałem do Sądu Wojewódzkiego w Pile z siedzibą w Chodzieży. Odszedłem w stan spoczynku w 2007 r. jako sędzia Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Sportową pasję odziedziczyłem po ojcu, który był świetnym gimnastykiem. Wzmianka na temat jego umiejętności znalazła się w książce „Wspomnienia ze Złoczowa”, gdzie opisywane są salta mortale, czyli skoki

## Dossier

**Wojciech Cyruliczek** ur. w 1942 r. w Złoczowie, sędzia, absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, od 2007 r. sędzia Sądu Okręgowego w Poznaniu w stanie spoczynku. Przez 20 lat nadzorował wykonanie kary pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym we Wronkach i przez 8 lat w Koziegłowach. Wychowawca kilku pokoleń aplikantów sądowych. Napisał „Wroniecki «Pitawał» – wspomnienia sędziego” i „Opowieści spod togi”, których premiera odbyła się 21.09.2013 r. w Domu Kultury Zakładu Karnego we Wronkach. Autor wielu obrazów malowanych tuszem i atramentem. Pasjonuje się radiestezją i bioenergoterapią, telepatią i parapsychologią.

śmierci w jego wykonaniu. Moja ciocia opowiadała, że gdy szedł na zabawę i po drodze trafił na błoto, to nie chcąc brudzić sobie butów, przechodził przez nie na rękach, a potem mył ręce pod najbliższą pompą.

### A skąd pochodziła Pana rodzina?

Urodziłem się w Złoczowie koło Lwowa w 1942 r. Mam duży sentyment do tego miasteczka, stamtąd pochodzi wielu znanych ludzi, między innymi laureat Nagrody Nobla w dziedzinie chemii Roald Hoffman, cywilista prof. Alfred Ohanowicz i wybitny znawca procesu cywilnego prof. Kamil Stefko. Mój ojciec znany był z tego, że bardzo ładnie śpiewał, był bas-barytonem. Chyba dzięki niemu także i ja śpiewam. Gdy miałem 68 lat, po raz pierwszy nagrałem swój głos, a nigdy go nie ćwiczyłem. Tak jak ojciec jestem bas-barytonem.

### Jak Pan wspomniął, sport dał Panu odporność na stres.

To bardzo przydało się w pracy. Bardzo dobrze radziłem sobie przez 20 lat jako sędzia penitencjarny w zakładzie karnym we Wronkach. Tam odbywają kary groźni przestępcy. Potem przez 8 lat byłem w Koziegłowach. Na podstawie swoich doświadczeń i akt spraw napisałem książkę „Wroniecki «Pitawał» – wspomnienia sędziego”, która ukazała się w 2001 r.

### Czy pisanie to Pana kolejna pasja?

Na studiach, w latach 60., napisałem do ukazującego się wtedy tygodnika „Dookoła świata” swój pierwszy artykuł „Dwie strony medalu” dotyczący sportu. Za honorarium, które otrzymałem, zjedliśmy z żoną dobry obiad. Po wielu latach, gdy odchodziłem z nadzoru zakładu karnego we Wronkach, obiecałem, że napiszę książkę. Zajęło mi to rok i to jest jedyna książka tego rodzaju napisana przez sędziego. Teraz wydaję nową książkę, „Opowieści spod togi”, moje wspomnienia z rozpraw sądowych. Będą tam też humorystyczne wypisy z akt sądowych, z uzasadnień sędziów, z notatek policjantów. Latami gromadziłem materiał, wiele notowałem, ale wiele też pamiętałem, wciąż mam dobrą pamięć.

### Czy ukazały się jakieś inne książki Pana autorstwa?

Napisałem jeszcze „Aforyzmy spod togi”, które zbierałem przez wiele lat. Zostały wydane w 2012 r. W ciągu dnia potrafię napisać nawet 40 aforyzmów.

### Pisze Pan też wiersze.

Wiersze pisałem jeszcze na studiach, a niedawno ukazał się tomik z moimi wierszami.

**Zaskoczył mnie Pan różnorodnością form literackich, które Pan uprawia: od aforyzmów, wierszy po pitawał i wspomnienia. Co jeszcze kryje Pana szuflada?**

Cały czas piszę aforyzmy, które trzeba będzie dołączyć do tych już wydanych. Zebrałem już cztery sztabuchy. Poza tym od 1986 r. maluję, namalowałem

6 tys. obrazów. Zacząłem od malowania konferencyjnego. Rysowałem coś na rozprawie re-wizyjnej i kolega, który to zauważył, mówi: „Nie wyrzucaj tego, to mi się podoba”. Duży wpływ na mój rozwój w tej dziedzinie miał Stanisław Babczyński, który wciągnął mnie do Stowarzyszenia Artystów Nieprofesjonalnych we Wrocławiu. Miałem już 46 wystaw indywidualnych. Kolejna będzie w Swarzędzu, gdzie pokażę judaiki. To taki hołd oddany temu miejscu, bo Dom Kultury w Swarzędzu stoi na starym cmentarzu żydowskim.



#### Jaką techniką Pan maluje?

Maluję czarnym atramentem połączonym z czarnym tuszem, na papierze, który dobrze wchłania atrament. Kreską nadaję tony. Biorę udział w warsztatach artystycznych prawników, gdzie pokazuję swoje obrazy.

#### Pierwszy od lewej Wojciech Cyruliczek

#### Czy jako młody człowiek zauważał Pan swoje różne talenty?

Nie, byłem zajęty sportem. To była niespodzianka dla mojej rodziny, że zacząłem malować. Jestem samoukiem i nikt mnie tego nie uczył. W szkole miałem dostateczny z rysunków, a moi ówcześni nauczyciele byliby pewnie mocno zdziwieni, gdyby zobaczyli moje prace. Często maluję, gdy żona jest w pracy, a ja sam w domu.

#### Ma Pan jeszcze jedną pasję, predyspozycję czy pewnego rodzaju dar – jest Pan radiesteta.

Tak, jestem dyplomowanym radiestetą.

#### A jak to się zaczęło, jak Pan odkrył swoje umiejętności radiestety?

W 1980 r. kupiłem książkę „Wszystko o radiestezji”, zainteresowała mnie na tyle, że sam zacząłem pró-

bować i namierzać miejsca, gdzie należy kopać studnie. Chodziłem po łące i ćwiczyłem. Praktykę różdżkarską odbyłem w Poznaniu, pod kierunkiem Czesława Mościckiego i Bronisława Pacholka, a dzięki mojemu mocnemu biopolu namierzyłem już ponad 100 studni.

#### Czy wszystkie Pana wskazania studni były trafione? Tak, wszystkie.

#### Czy te umiejętności przydawały się także w Pana pracy zawodowej?

Jako radiesteta miałem tzw. nosa do spraw i umiałem prowadzić procesy poszlakowe. Gdy do mnie przychodził skazany, to nie musiał nic mówić i tak wiedziałem, o co mu chodzi.

#### Pełnienie urzędu sędziego to bardzo racjonalne, konkretne zajęcie.

Dlatego jestem nietypowym sędzią. Nigdy też nie miałem problemu z pracą zawodową, a moje pasje nie powodowały żadnego uszczerbku dla zajęć zawodowych.



Obrazy sędziego Wojciecha Cyruliczka

## RECENZJA

T. Brzezicki, K. Lasiński-Sulecki, O. Łunarski, P. Majka,

W. Morawski (red.), J. Wantoch-Rekowski,

„PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI  
W ORZECZNICTWIE SĄDÓW  
ADMINISTRACYJNYCH. KOMENTARZ.  
LINIE INTERPRETACYJNE”,

Warszawa 2013

SNSA *Stefan Babiarz*

Komentowane opracowanie odnosi się do najważniejszych przepisów ustawy z 12.01.1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych<sup>1</sup>. Nie obejmuje jednak zagadnień ewidencji podatkowej nieruchomości (art. 7a u.p.o.l.), jej stosunku do ewidencji gruntów i budynków (art. 1a ust. 3 u.p.o.l.) oraz art. 21 ustawy z 17.05.1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne<sup>2</sup>, aczkolwiek te ostatnie zagadnienia omówiono w komentarzu do art. 1a ust. 3 u.p.o.l. (pkt LIII). Komentarzem nie objęto także art. 20 u.p.o.l. (zasady waloryzacji stawek), art. 20b (zauważyć trzeba, że o tym wspomniano tylko w komentarzu do art. 5 – s. 523) i art. 20c u.p.o.l. (uchwały rady gmin a przepisy o pomocy publicznej). Te ostatnie zagadnienia wprawdzie rzadko obejmowane są wprost orzecznictwem sądów administracyjnych, ale obejmowane są uchwałami regionalnych izb obrachunkowych. Brak tych zagadnień nie umniejsza mojej wysokiej oceny opracowania, tym bardziej że w kolejnych wydaniach można je uzupełnić.

Niezaprzeczalnym walorem opracowania jest rzeczowy układ prezentacji problemów materialnoprawnych występujących w ustawie. Autorzy przedstawiają problematykę opodatkowania w sposób czytelny, z syntetycznym podziałem zagadnień – zarówno w orzecznictwie, jak i we własnych komentarzach. Często nawiązują do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, ze szczególnym nawiązaniem do wyroku z 13.09.2011 r.<sup>3</sup> W układzie rzeczowym komentarza autorzy przedstawiają problematykę podatkową, nie tylko odnosząc się do ustawowych kategorii opodatkowania (takich jak np. budynek, obiekt budowlany, urządzenia budowlane, urządzenie techniczne), lecz także konkretyzując je,

przedstawiając zagadnienia dotyczące np. opodatkowania budynku zrujnowanego, podziemnego wyrobiska górniczego, elektrofiltrów i instalacji odsiarczania spalin, elektrowni wiatrowych – a więc zagadnienia, w stosunku do których orzecznictwo sądów administracyjnych było i jest rozbieżne.

Opracowanie zawiera spis treści, który można nazwać ogólnym – odnosi się on do rozdziałów: 1. Przepisy ogólne (art. 1a, 1b, 1c u.p.o.l.), 2. Podatek od nieruchomości (art. 2–7 u.p.o.l.), 6. Przepisy końcowe (art. 20a u.p.o.l.) oraz spisów treści, które można nazwać szczegółowymi, dotyczących treści komentowanych w poszczególnych przepisach ustawy. Ten szczegółowy układ spisu treści zbudowany jest na podstawie kryteriów rzeczowych przedmiotowych (np. XIX – budynki, budowle i grunty związane z działalnością gospodarczą, posiadane przez przedsiębiorcę, XXXII – względy techniczne) albo podmiotowych (np. XLIII – działalność gospodarcza spółdzielni mieszkaniowych, VIII – obiekty spółdzielni mieszkaniowych). Liczba zagadnień podstawowych, ujętych rzeczowo w odniesieniu do każdego z komentowanych zagadnień, jest znaczna, np. do art. 1a u.p.o.l. jest ich LIII (53), do art. 2 u.p.o.l. – XXVI (26), do art. 3 u.p.o.l. – XXI (21), do art. 5 u.p.o.l. – XIII (13). Rzecz jednak w tym, że w każdym punkcie – ujętym rzeczowo – przedstawiono co najmniej treść orzecznictwa sądów administracyjnych, a następnie komentarz. W przypadku omawiania kwestii istotniejszych czy też bardziej kontrowersyjnych – zresztą w tej ustawie prawie wszystkie uregulowania są bardzo kontrowersyjne – prezentacje materiału orzeczniczego i komentarza poprzedzono wprowadzeniem będącym swoistym przedstawieniem problemu. Taki zabieg redaktorski często stosowany jest także przed przedstawieniem komentarza autorskiego.

Rzeczowy sposób przedstawienia zagadnień, częste poprzedzanie go wprowadzeniem, a także syntetyczny

1 Ustawa z 12.01.1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 95, poz. 613 ze zm.), dalej: u.p.o.l.

2 Ustawa z 17.05.1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 193, poz. 1287 ze zm.).

3 Wyrok TK z 13.09.2011 r. (P 33/09), OTK-A 2012/7, poz. 71.

i czytelny, składający się z kilku czy nawet kilkunastu części (zob. np. XXXII – względy techniczne) komentarz – są niezaprzeczalnymi walorami opracowania. W rezultacie czytelnik (sędzia, radca prawny, adwokat, członek samorządowego kolegium odwoławczego, przedsiębiorca) otrzymuje bardzo czytelnie przedstawione informacje o przedmiocie, podmiocie i zwolnieniach podatkowych. W związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 13.09.2011 r. autorzy przedstawili dotychczasowy (przed wydaniem wyroku) stan orzecznictwa sądowno-administracyjnego oraz jego stan po tym wyroku. Wskazali przy tym zalety i wady tego wyroku, a także konsekwencje niestosowania się sądów administracyjnych do jego tez. Autorzy trafnie wskazują na wadliwość definicji budowli, obowiązującej w ustawie z 7.07.1994 r. – Prawo budowlane<sup>4</sup>. Trafnie przy tym, w ślad za Trybunałem Konstytucyjnym, wskazują, że definicja budowli, obowiązująca na podstawie prawa budowlanego, musi być w świetle prawa podatkowego interpretowana rygorystycznie, ale nie trafnie wykluczają analogię. W piśmiennictwie<sup>5</sup> i w orzecznictwie<sup>6</sup> przyjmuje się, że dopuszcza się w sprawach podatkowych stosowanie analogii w prawie materialnym, ale tylko na korzyść podatnika. W tym kontekście bardzo interesujące są rozważania

i logiczna analiza definicji budowli w prawie budowlanym i w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych (s. 66–68). W sposób obrazowy przekonują one o niekonstytucyjności tych regulacji i w istocie braku definicji budowli. Komentarz zawiera także wiele innych, przedstawionych interesująco i ze znanstwem, zagadnień dotyczących np. kwestii tzw. względów technicznych, stawek podatkowych czy zwolnień przedmiotowych – w tym i dopuszczalności zwolnień podmiotowo-przedmiotowych. Uwagi autorów wnoszą do dotychczasowego dorobku piśmienniczego nowe, interesujące argumenty.

Niewątpliwie istotną wartością komentarza jest to, że wskazuje on i w sposób wręcz drobiazgowy przedstawia rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych, a diagnozując je – przyczynia się także do ich ujednolicenia. Kontrowersji i rozbieżności, jak wskazują autorzy, nie brakuje. Jednolitość orzecznictwa na podstawie tej ustawy (zresztą chyba najbardziej kontrowersyjnej ustawy podatkowej) jest rzadkością – co opracowanie z całą mocą uwypukliło.

Przyznam szczerze, że chętnie zająłbym stanowisko w sprawie zaprezentowanych przez autorów poglądów na niektóre rozbieżności w orzecznictwie, jednak z różnych względów nie chcę tego czynić. Autorzy w istocie nie oceniają tych rozbieżności negatywnie, lecz raczej krytykują działania ustawodawcy, które do nich prowadzą. Trafnie przy tym wskazują i prognozują, że przed ustawodawcą jest trudne zadanie opracowania nowej ustawy obejmującej problematykę opodatkowania nieruchomości.

4 Ustawa z 7.07.1994 r. – Prawo budowlane (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 243, poz. 1623 ze zm.).

5 Zob. B. Brzeziński, *Podstawy wykładni prawa podatkowego*, Gdańsk 2008, s. 126–127 i podana tam literatura.

6 Zob.: wyrok TK z 8.11.1994 r. (P 1/94), OTK 1994/2, poz. 27; wyrok NSA z 24.10.2006 r. (I FSK 93/06), „Jurysdykcja Podatkowa” 2007/1, s. 62 i n.; wyrok NSA z 22.02.2006 r. (II FSK 191/05), LEX nr 192822.

## REKLAMA

### Podatek od nieruchomości w orzecznictwie sądów administracyjnych. Komentarz Linie interpretacyjne

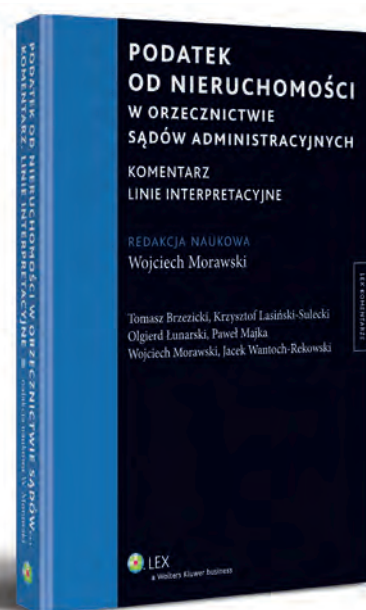


Wolters Kluwer

#### redakcja naukowa Wojciech Morawski

Tomasz Brzezicki, Krzysztof Lasiński-Sulecki, Olgierd Łunarski  
Paweł Majka, Wojciech Morawski, Jacek Wantoch-Rekowski

Książka do nabycia w księgarni internetowej [profinfo.pl](http://profinfo.pl)





## NAJWAŻNIEJSZE OPINIE, STANOWISKA I UCHWAŁY PODJĘTE W OKRESIE: 1.07–30.09.2013 r. oraz z 10.10.2013 r.

### OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 16.07.2013 r.

w przedmiocie ustawy – Prawo o prokuraturze oraz projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z treścią kolejnej wersji projektów ustaw – Prawo o prokuraturze oraz Przepisów wprowadzających ustawę – Prawo o prokuraturze, podtrzymuje swoje krytyczne uwagi zgłoszone w opinii z 11.11.2012 r., w zakresie, w jakim nie zostały one uwzględnione w pracach nad opiniowanymi projektami.

Rada zajmuje konsekwentnie krytyczne stanowisko wobec koncepcji ustalania przez organ wykonawczy, jakim jest Rada Ministrów, zasad polityki karnej. Zdaniem Rady eksponowana na gruncie projektowanych unormowań ustawy zasada niezależności zarówno Prokuratora Generalnego, jak i sprawujących urząd podległych mu prokuratorów w warunkach określonych przez władzę wykonawczą zasad polityki karnej ulegnie w istocie osłabieniu.

Podważeniem zasady podziału i równoważenia się władz w demokratycznym państwie prawa oraz brakiem respektowania skutków rozdziału urzędu Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego byłoby forsowanie przez projektodawcę pomysłu wyposażenia Ministra Sprawiedliwości w uprawnienie do wnoszenia kasacji. Taka ocena proponowanej kompetencji Ministra Sprawiedliwości jest tym bardziej uzasadniona, że sprawuje on *de facto* i *de iure* polityczny nadzór nad podległym mu resortem.

Rada zwraca przy tym uwagę, iż projektodawca konsekwentnie, choć w sposób nieuzasadniony, różnicuje sędziów i prokuratorów w zakresie postępowania dyscyplinarnego, przyznając tym ostatnim prawo do wniesienia kasacji od wyroku sądu dyscyplinarnego drugiej instancji. W przypadku sędziów takie uprawnienie zostało wyraźnie wyłączone w przepisie art. 122 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 427).

Z satysfakcją odnosi się natomiast Rada do sformułowanej na gruncie projektu procedury wyłaniania kandydatów na stanowisko Prokuratora Generalnego. Projektodawca uwzględnił bowiem postulat Rady, wyrażony w opinii z 11.04.2013 r., i ostatecznie zrównoważył szanse sędziów i prokuratorów ubiegających się o to ważne dla całego wymiaru sprawiedliwości stanowisko, przyznając również Krajowej Radzie Sądownictwa kompetencje do zgłoszenia dwóch kandydatów. Wprawdzie rozwiązanie to nie jest nowe, bowiem na gruncie obecnie jeszcze obowiązującej ustawy z 20.06.1985 r. – Prawo o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599) Krajowa Rada

Sądownictwa zgłasza jednego kandydata, ale w toku prac nad nową ustawą proponowano pozbawić Radę tej kompetencji.

Niepokój Rady budzi jednak, zawarty w projekcie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze, zamysł projektodawcy przekazania całości spraw związanych z planowaniem i realizacją budżetu w obszarze sądów wojskowych Ministrowi Obrony Narodowej oraz wyeliminowanie ustawowego zapisu uniemożliwiającego dokonywanie przeniesień, o których mowa w art. 171 ustawy z 27.08.2009 r. o finansach publicznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 885 ze zm.). Nowo formułowany przepis art. 4 ustawy z 21.08.1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 952) sprowadza bowiem rolę prezesa sądu wojskowego jedynie do funkcji podmiotu przekazującego informacje potrzebne do sporządzenia projektu planu finansowego. Sam plan finansowy ma już być natomiast konstruowany przez kierownika jednostki organizacyjnej finansującej działalność sądu wojskowego, a następnie miałby zostać przekazany przez Ministra Obrony Narodowej do zaopiniowania Krajowej Radzie Sądownictwa.

Takie rozwiązanie budzi wątpliwości natury konstytucyjnej zarówno w zakresie naruszenia zasady niezależności sądów, jak również kompetencji Krajowej Rady Sądownictwa. Istotą tych uregulowań jest bowiem z jednej strony uprawnienie przygotowywania projektu planu przez organy sądów, a nie przez organy władzy wykonawczej, a z drugiej – opiniowanie tego planu przez Radę i wystąpienie do organów władzy wykonawczej – Ministra Sprawiedliwości i Ministra Obrony Narodowej o jego realizację.

Krajowa Rada Sądownictwa uważa za zasadne, aby kompetencje kierownika jednostki organizacyjnej finansującej działalność sądu wojskowego w zakresie konstruowania planu finansowego pozostawić prezesom sądów wojskowych, natomiast wyeliminować w tym procesie udział Ministra Sprawiedliwości. W praktyce prezesi sądów wojskowych bezpośrednio przedstawiliby do zaopiniowania plan finansowy Krajowej Radzie Sądownictwa. Następnie po zaopiniowaniu przez Krajową Radę Sądownictwa plany wraz ze stanowiskiem przedkładane byłoby Ministrowi Obrony Narodowej. Takie rozwiązanie oraz pozostawienie treści art. 4 § 2 zmienianej ustawy nie budziłoby wątpliwości co do konstytucyjności proponowanych zmian. ■

### OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 18.07.2013 r.

w przedmiocie prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych

Krajowa Rada Sądownictwa podtrzymuje stanowisko, że optymalnym rozwiązaniem z punktu widzenia gwarancji dla niezależności sądów i niezawisłości sędziów byłoby tworzenie i znoszenie sądów w drodze ustawy.

Jednakże, mając na uwadze obowiązujący stan prawny, Krajowa Rada Sądownictwa uważa, że prezydencki projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych podnosi standard tych gwarancji. Wprowadzenie obiektywnych

kryteriów w postaci liczby mieszkańców oraz liczby spraw, jako przesłanek do tworzenia i znoszenia sądów rejonowych, ogranicza swobodę organu władzy wykonawczej. Uniemożliwia również wykorzystanie przyznanego Ministrowi Sprawiedliwości upoważnienia w celach innych niż reorganizacja struktury sądownictwa, co niestety zdarzało się nawet po przemianach ustrojowych w 1989 r. Dlatego też Krajowa Rada Sądownictwa opiniuje ww. projekt pozytywnie, z przedstawionymi niżej uwagami.

Krajowa Rada Sądownictwa, jako konstytucyjny organ, którego podstawowym zadaniem jest stanie na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, poddaje pod rozagę, czy nawet przy utrzymaniu obecnie obowiązującego rozwiązania – że tworzenie i znoszenie sądów odbywa się w drodze aktu wykonawczego – nie powinno się wyłączać z zakresu upoważnienia do wydania rozporządzenia tworzenia i znoszenia sądów apelacyjnych i określania ich właściwości. Z uwagi na znaczenie tych sądów dla struktury sądownictwa powszechnego, a także z uwagi na rozszerzone w wyniku ostatnich zmian prawa o ustroju sądów powszechnych kompetencje prezesów sądów apelacyjnych w zakresie nadzoru administracyjnego nad pozostałymi sądami, Krajowa Rada Sądownictwa uważa, że podział państwa na apelacje powinien, tak jak podział na województwa, być dokonywany przez Parlament w drodze ustawy. Dopiero w ramach tak ukształtowanego podziału specjalnego na podstawie regulacji podustawowej mogłyby być tworzone sądy niższego rzędu, stosownie do kryteriów wskazanych w projekcie prezydenckim.

Krajowa Rada Sądownictwa zauważa, że projekt ustawy winien być uzupełniony o mechanizm określający maksymalny obszar i kryteria, dla których można tworzyć sąd rejonowy.

Ponadto, ze względu na bezpośrednie skutki związane ze znoszeniem sądów dla gwarancji niezawisłości sędziego w postaci dopuszczonej w art. 180 ust. 5 Konstytucji RP możliwości odstąpienia od zasady jego nieprzenoszalności, Krajowa Rada Sądownictwa stoi na stanowisku, że upoważnienie do wydania rozporządzenia dotyczącego tworzenia i znoszenia sądów powszechnych, o którym mowa w art. 20 pkt 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, powinno być przekazane Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, tak jak ma to miejsce w przypadku tworzenia i znoszenia wojewódzkich sądów administracyjnych na podstawie art. 16 § 2 ustawy z 25.07.2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych (Dz. U. Nr 153, poz. 1269 ze zm.). Z uwagi na kompetencje Ministra Sprawiedliwości w zakresie nadzoru nad sądami powszechnymi takie rozporządzenie mogłoby być wydawane na wniosek tego Ministra, po zaopiniowaniu przez Krajową Radę Sądownictwa. Na takie rozwiązanie, jako podnoszące standardy związane z niezależnością sądów, zwracano uwagę w toku posiedzenia przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie K 27/12, co znalazło wyraz w zdaniach odrębnych do wyroku wydanego w tej sprawie 27.03.2013 r.

Krajowa Rada Sądownictwa zwraca również uwagę, że unormowanie zawarte w art. 4 opiniowanego projektu, które jest wzorowane na art. 75 § 3 i 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, budzi wątpliwość co do zgodności z ustawą zasadniczą. Wyrazem tych wątpliwości jest postanowienie Sądu Najwyższego z 23.05.2013 r. (III KRS 34/12) o stwierdzeniu zgodności tych przepisów z art. 180 ust. 2 i 5 w związku z art. 180 ust. 1, art. 178 ust. 1, art. 179 i art. 186 ust. 1 oraz w związku z art. 173 i art. 10 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. ■

## OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 17.07.2013 r.

w przedmiocie dostępu do sądu dla osób niewidomych i słabowidzących

Krajowa Rada Sądownictwa zwraca uwagę, że rozwiązania prawne funkcjonujące w ramach postępowań sądowych nie są wystarczające dla pełnego urzeczywistnienia dostępu osób niewidomych i słabowidzących do wymiaru sprawiedliwości. W ocenie Rady obowiązujące przepisy proceduralne umożliwiają potraktowanie pisma procesowego sporządzonego za pomocą pisma punkтового dla niewidomych, tzw. Braillem, za dotknięte brakiem formalnym.

Krajowa Rada Sądownictwa dostrzega zatem potrzebę podjęcia stosownych prac legislacyjnych i zwrócenia się do organów

posiadających inicjatywę ustawodawczą, w szczególności do Ministra Sprawiedliwości, w celu zasygnalizowania im problemów mogących wpływać na urzeczywistnienie dostępu osób niewidomych lub słabowidzących do wymiaru sprawiedliwości. Kierunek zmian w tym zakresie wymaga oceny także od strony finansowej.

Należy podkreślić, że Krajowa Rada Sądownictwa już od dawna zwraca uwagę na potrzebę stworzenia kompleksowego systemu nieodpłatnej pomocy (także pozasądowej), gwarantującego prawo do sądu, o którym mowa w art. 45 Konstytucji RP. ■

## OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 11.09.2013 r.

w przedmiocie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z treścią projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych, zgłaszając swoje uwagi, generalnie opiniuje pozytywnie przedłożony projekt.

Rada zauważa, że proponowane zmiany są wynikiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku z 27.03.2013 r. (K 27/12) stwierdził niezgodność art. 3 § 3 ustawy z 21.08.1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. z 2012 r. poz. 952 ze zm.) z art. 92 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgodzić się należy z projektodawcą, że pewną inspiracją w zakresie określenia kryteriów mających stanowić o tworzeniu

i znoszeniu sądów mogą być wytyczne sformułowane w art. 20 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Niemniej jednak nie może ująć uwadze fakt, że inna jest właściwość sądów wojskowych w czasie pokoju, a inna w okresie mobilizacji i wojny. Tym samym obciążenie wpływem spraw w sądach wojskowych uzależnione jest od wspomnianych okoliczności. Z tych względów zaproponowane w projekcie ustawy kryterium „zakresu obciążenia poszczególnych sądów wpływem spraw” nie jest właściwe. Należy pamiętać, że w przypadku mobilizacji i w okresie wojny w obszarze działań wojennych wymiar sprawiedliwości zostanie oparty na istniejących sądach wojskowych (właściwość sądów wojskowych rozszerza zarówno

ustawa o powszechnym obowiązku obrony, jak i ustawa o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej). W ramach istniejących sądów wojskowych będzie można tworzyć nowe sądy lub wydziały zamiejscowe. W tym miejscu należy zauważyć, że sądy wojskowe w przypadku mobilizacji i w okresie wojny będą funkcjonowały w stanach etatowych czasu pokoju, albowiem, o ile można powołać sędziego sądu powszechnego lub administracyjnego bez jego zgody do służby wojskowej, o tyle nie można go bez tej zgody powołać do sprawowania wymiaru sprawiedliwości w sądach wojskowych.

Z tych względów Rada proponuje, aby art. 3 § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych otrzymał brzmienie:

„§ 3. Minister Obrony Narodowej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, po zasięgnięciu opinii Krajowej Rady Sądownictwa, w drodze rozporządzenia, tworzy i znosi sądy wojskowe oraz określa ich siedziby i obszary właściwości, mając na względzie potrzebę zapewnienia racjonalnej organizacji sądownictwa wojskowego przez dostosowanie liczby sądów, ich wielkości i obszarów właściwości do rozmieszczenia Sił Zbrojnych realizującą zasadę dostępu obywatela do sądu i uwzględniając ekonomię postępowania sądowego, w celu zagwarantowania

realizacji prawa obywatela do rozpoznania jego sprawy w rozsądnym terminie, a także mając na uwadze potrzeby Sił Zbrojnych w przypadku ogłoszenia mobilizacji i w czasie wojny”.

Ponadto Rada proponuje wyeliminowanie z art. 3 § 4 pkt 2, albowiem z jednej strony nie określa się, jakie to inne sądy wojskowe będą tworzone, a w szczególności nie określa się ich struktur, podporządkowania oraz zakresu właściwości, z drugiej zaś strony przepis ten w przeszłości zezwalał na tworzenie sądów armijnych, dywizyjnych, polowych, a także wojskowych sądów PKP, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i wielu innych, które nie sprawdziły się, a były wykorzystywane do innych celów niż sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. W obecnym systemie prawa sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w czasie pokoju i okresie wojny przez wojskowe sądy garnizonowe i okręgowe oraz ewentualnie utworzone wydziały zamiejscowe jest, w ocenie Rady, przejrzystym i wystarczającym gwarantem przestrzegania procedur. Z tych względów Rada proponuje, aby art. 3 § 4 otrzymał brzmienie:

„§ 4. Kierując się kryteriami i celem, o których mowa w § 3, Minister Obrony Narodowej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, w drodze rozporządzenia, może tworzyć i znosić wydziały zamiejscowe wojskowych sądów garnizonowych”.

## OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 13.09.2013 r.

w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie określenia zakresu danych, które winny znajdować się w karcie zgłoszenia na wolne stanowisko sędziowskie oraz treści składanych w niej oświadczeń

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z projektem rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie określenia zakresu danych, które winny znajdować się w karcie zgłoszenia na wolne stanowisko sędziowskie oraz treści składanych w niej oświadczeń, zgłasza następujące uwagi.

Rada stoi na stanowisku, że zakres danych o kandydacie na wolne stanowisko sędziowskie, jaki określa rozporządzenie, jest zbyt wąski. Zobowiązanie kandydatów do zamieszczenia większej ilości informacji na temat dotychczasowego przebiegu kariery zawodowej ułatwi Radzie ocenę kandydatur i przydatności na dane stanowiska, a także umożliwi weryfikację w zakresie warunków wymaganych przez ustawę od kandydatów na stanowisko sędziowskie.

Krajowa Rada Sądownictwa proponuje zamieszczenie w § 2 rozporządzenia następujących informacji:

- o ukończeniu innych niż prawnicze studiów wyższych (dacie ich ukończenia, uczelni, kierunku oraz ocenie końcowej),
- o ukończeniu studiów podyplomowych (dacie ich ukończenia, uczelni, kierunku oraz ocenie końcowej),
- o ukończeniu szkoleń, kursów zawodowych, w tym szkoleń z innych dziedzin niż prawo, np. komunikacji, negocjacji, zarządzania (dacie ich ukończenia, uczelni, kierunku oraz ocenie końcowej),
- o posiadanych certyfikatach potwierdzających znajomość języków obcych,
- o autorstwie/współautorstwie publikacji (książki, artykułów do czasopism branżowych),
- o tytule pracy magisterskiej oraz rozprawy doktorskiej,
- o udziale i wystąpieniach podczas konferencji naukowych,
- o oprowadzeniu wykładów na wyższych uczelniach ze wskazaniem dziedziny,
- o prowadzeniu szkoleń w innych placówkach,
- o członkostwie w kolegiach redakcyjnych czasopism naukowych polskich i zagranicznych,
- o udziale w stażach naukowych, stypendiach zagranicznych,
- o przynależności do stowarzyszeń i organizacji zawodowych,
- o działalności *pro bono*.

Dodatkowo Rada proponuje odpowiednie uzupełnienie rozporządzenia o następujące elementy:

1. Wymóg dołączenia przez kandydata do wniosku sporządzonego przez siebie życiorysu (*curriculum vitae*).  
Uzasadnienie: obecnie część kandydatów dołącza do wniosku swój życiorys (*curriculum vitae*), inni tego nie robią, tłumacząc między innymi, że dokument taki, jako niewynikający z przepisów prawa, nie jest przez sądy przyjmowany. Z punktu widzenia Rady zobowiązanie do dołączenia życiorysu (*curriculum vitae*) pozwoli kandydatom na przekazanie Radzie wielu istotnych informacji, w tym o doświadczeniach, zainteresowaniach itp., które pozwolą na lepszą ocenę kandydatów.
2. Informacja o znajomości języków obcych kandydata wedle przyjętej skali (samoocena).  
Uzasadnienie: obecnie każdy polski sędzia jest także „sędzią europejskim” i znajomość języków obcych odgrywa coraz większą rolę. Zwraca się na to uwagę w różnych dokumentach, w tym np. w Rezolucji Parlamentu Europejskiego z 9.07.2008 r. w sprawie roli sędziego krajowego w europejskim systemie wymiaru sprawiedliwości (2007/2027(INI))<sup>1</sup>. Poza przekazywaniem informacji o posiadanych certyfikatach potwierdzających znajomość języków obcych oraz odbytych kursach Rada proponuje zobowiązanie kandydatów do oświadczenia o znajomości języków obcych wedle przyjętej skali – Rada proponuje, aby zastosowana skala odpowiadała skali wykorzystywanej w postępowaniach konkursowych w administracji publicznej – np. przy wykorzystaniu „Narzędzia do samooceny umiejętności i kwalifikacji językowych” wykorzystywanego przez Komisję Europejską oraz Radę Europy (poziomy A1, A2; B1, B2; C1, C2 – zob. <http://europass.cedefop.europa.eu/pl/home>).

<sup>1</sup> Zob. <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P6-TA-2008-0352+0+DOC+XML+V0/PL>, dostęp: 2.11.2013 r.

## OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 13.09.2013 r.

w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie przeprowadzania konkursu na stanowisko asystenta sędziego

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z przedmiotowym projektem rozporządzenia, opiniuje go pozytywnie.

Krajowa Rada Sądownictwa zwraca jednak uwagę na potrzebę wprowadzenia zmian w części dotyczącej oceny poszczególnych etapów konkursu na asystenta sędziego. Zachowanie proporcjonalności ocen z poszczególnych etapów postępowania wymaga zmiany proporcji w ocenie punktowej pracy pisemnej i etapu ustnego. W związku z tym Rada proponuje, aby § 7 ust. 8 projektu rozporządzenia zawierał stwierdzenie, że: „Pracę pisemną kandydata komisja ocenia w skali od 0 do 9 punktów”, natomiast § 7 ust. 10: „Podczas trzeciego etapu konkursu komisja sprawdza predyspozycje kandydata do wykonywania zawodu asystenta sędziego, oceniając je w skali od 0 do 9 punktów”.

Natomiast w § 7 ust. 5, zdaniem Rady, zbędne jest wskazywanie miejsca zamieszkania kandydata. Wszyscy bowiem kandydaci oceniani są jednakowo bez względu na to, gdzie zamieszkują, albowiem miejsce zamieszkania zawsze można zmienić.

Ponadto, w ocenie Krajowej Rady Sądownictwa, informacja o wynikach konkursu, przewidziana w § 12 ust. 2 projektu rozporządzenia, powinna zawierać tylko dane kandydatów zakwalifikowanych do zatrudnienia na stanowisku asystenta sędziego oraz rezerwową listę kandydatów, którzy nie zostali zakwalifikowani do zatrudnienia.

W § 3 ust. 1 pkt 2, zdaniem Rady, istotne znaczenie ma, aby kandydat przedkładał sporządzony własnoręcznie życiorys. ■

## OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 13.09.2013 r.

w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z poselskim projektem ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, opiniuje go pozytywnie.

Projektodawca zakłada obniżenie progu z art. 21 § 1a ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. W myśl projektowanego przepisu powołanie dyrektora sądu stanie się

obligatoryjne w sądach rejonowych z minimum dziesięcioma stanowiskami sędziowskimi. Krajowa Rada Sądownictwa dostrzega jednak potrzebę uwzględnienia także liczby przydzielonych do danego sądu referendarzy sądowych, sygnalizując jednocześnie, że w tym zakresie aktualne brzmienie art. 21 § 1b nie jest wystarczające. ■

## OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 13.09.2013 r.

w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości zmieniającego rozporządzenie w sprawie odbywania aplikacji ogólnej, sędziowskiej i prokuratorskiej

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z projektem rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości zmieniającego rozporządzenie w sprawie odbywania aplikacji ogólnej, sędziowskiej i prokuratorskiej, opiniuje go pozytywnie, mając na uwadze interpretację art. 26 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, wynikającą z orzecznictwa sądów administracyjnych.

Jednocześnie Krajowa Rada Sądownictwa po raz kolejny postuluje jak najpilniejsze zniesienie aplikacji ogólnej, której dalsze utrzymywanie jest zbędne, a jej prowadzenie generuje znaczne koszty ponoszone z budżetu państwa.

Krajowa Rada Sądownictwa zwraca jednak uwagę, że obecny stan prawny w zakresie oceny aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury odbiega od zasad przyjętych dla wyliczenia średniej ze studiów; nie jest to ponadto rozwiązanie sprawiedliwe. Eliminacja ze średniej sumy punktów oceny negatywnej sprawia, że aplikant, który poprawiał sprawdzian, ponieważ otrzymał pierwszą ocenę negatywną, może się znaleźć ostatecznie w lepszej sytuacji niż aplikant, który zaliczył pierwszy sprawdzian i nie mógł poprawiać uzyskanej z niego oceny. ■

## OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 13.09.2013 r.

w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wzorów arkuszy oceny pracy i indywidualnego planu rozwoju zawodowego sędziego

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z projektem rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie arkuszy

ocen pracy i indywidualnego planu rozwoju zawodowego sędziego, zgłasza do niego poniższe uwagi.

Krajowa Rada Sądownictwa wyraża pogląd, że kryterium stabilności orzecznictwa sędziego jest istotnym aspektem oceny pracy orzeczniczej sędziego. W tym kontekście należy przypomnieć, że w opinii wyrażonej 5.12.2012 r., dotyczącej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie oceny pracy i opracowania indywidualnego rozwoju zawodowego sędziego, Krajowa Rada Sądownictwa zwracała uwagę, że wszystkie kryteria oceny pracy sędziego powinny znaleźć się w ustawie z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Tymczasem aktualna treść art. 106a § 2 i 4 ustawy z 21.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie wymienia wprost jako kryterium elementu oceny – stabilności orzecznictwa.

Wątpliwości Krajowej Rady Sądownictwa budzi także brak w art. 106c ww. ustawy definicji precyzującej pojęcie

indywidualnego planu rozwoju zawodowego sędziego. Przepis ten jedynie wskazuje, że indywidualny plan rozwoju zawodowego sędziego jest opracowywany na podstawie oceny pracy sędziego, w szczególności jej wyników i podsumowania. Sformułowanie to, z uwagi na jego niedookreślenie, stwarza możliwości poszerzenia jego wykładni wbrew pierwotnemu zamiarowi ustawodawcy.

Zastrzeżenia Krajowej Rady Sądownictwa dotyczą również sposobu ujęcia oceny pracy sędziego w formie tabel, które jedynie częściowo są wypełniane przez sędziego wizytatora. Poważne wątpliwości budzi celowość zabiegu tabelarycznego ujęcia zawartych w ocenie sędziego informacji. Przyjęte rozwiązanie nie służy ani przejrzystości, ani też możliwości pełnego ujęcia danych.

## OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 13.09.2013 r.

w przedmiocie prezydenckiego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym

Po zapoznaniu się z prezydenckim projektem ustawy o Trybunale Konstytucyjnym Krajowa Rada Sądownictwa, co do zasady, opiniuje go pozytywnie, z zastrzeżeniami podanymi niżej. W szczególności z uznaniem przyjmuje proponowany tryb zgłaszania osób na stanowiska sędziów Trybunału Konstytucyjnego (art. 20 projektu), który daje większą możliwość wyboru na stanowiska sędziów osób o najwyższych kwalifikacjach.

Wyrażając pozytywną opinię o przedłożonym projekcie, Krajowa Rada Sądownictwa przedstawia jednocześnie poniższe uwagi.

W art. 12 ust. 3, art. 13 ust. 3 oraz art. 47 ust. 4 projektowanej ustawy zostało użyte sformułowanie „sędzia o najdłuższym stażu w Trybunale”. Rada zwraca uwagę, że takie uregulowanie może wywołać problemy w praktyce, gdyż w przeszłości bywało już, że kilku sędziów rozpoczynało swoją kadencję w jednym dniu. Krajowa Rada Sądownictwa sugeruje zatem, aby czynności opisane w tych przepisach podejmował sędzia najstarszy wiekiem spośród sędziów o najdłuższym stażu w Trybunale.

W art. 18 ust. 3 projektodawca wprowadza zakaz kandydowania na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego przez osoby sprawujące mandat posła, senatora lub posła do Parlamentu Europejskiego, jeżeli w dniu wyboru nie upłynęły co najmniej 4 lata od wygaśnięcia mandatu. Kierując się potrzebą zapewnienia apolityczności kandydatów, Krajowa Rada Sądownictwa sugeruje, aby proponowaną czteroletnią karencją objąć również członków Rady Ministrów.

Uwzględniając wyjątkowość postępowania dyscyplinarnego w stosunku do sędziego Trybunału Konstytucyjnego, Krajowa Rada Sądownictwa stwierdza, że w pierwszej instancji tego postępowania skład orzekający powinien liczyć minimum pięciu sędziów Trybunału, w drugiej instancji zaś Trybunał powinien orzekać w pełnym składzie, z wyłączeniem sędziego, którego prowadzone postępowanie dotyczy i ewentualnie sędziego, który przygotowuje sprawę dyscyplinarną (art. 38 projektu).

Krajowa Rada Sądownictwa sygnalizuje także potrzebę przeanalizowania przepisu o możliwości podejmowania przez sędziów

Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku innych zajęć w organach państwowych (art. 45 ust. 2 projektu). Rozważenia wymaga, czy taka możliwość nie stwarza zagrożenia dla najwyższego poziomu gwarancji niezawisłości, który powinien dotyczyć sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Rada podnosi, że analiza powinna dotyczyć krajowej działalności zawodowej sędziów w stanie spoczynku. Rada nie ma bowiem wątpliwości co do dopuszczalności działalności przewidzianej w projektowanym art. 45 ust. 2 w organach organizacji międzynarodowych oraz ponadnarodowych.

W ocenie Krajowej Rady Sądownictwa głębokiego rozważenia wymaga przepis art. 47 ust. 1 pkt 2, ust. 2 i 3, dotyczący składu orzekającego Trybunału Konstytucyjnego, w szczególności zaś w sprawach zgodności ustaw i umów międzynarodowych z Konstytucją. Należy również zastanowić się, czy określenie minimalnego kworum pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego na poziomie dziewięciu sędziów nie jest zbyt niskie.

Poważne wątpliwości Krajowej Rady Sądownictwa budzi wprowadzenie instytucji zawieszenia postępowania Trybunału w sprawach, o których mowa w art. 70 projektowanej ustawy, w związku z zakończeniem kadencji Sejmu i Senatu. Rozwiązanie zaproponowane w art. 71 i 72 umożliwia bowiem Trybunałowi Konstytucyjnemu uchylanie się od rozpoznania istotnego zagadnienia prawnego ze względów politycznych (koniec kadencji Parlamentu).

Zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa nieuzasadnione jest funkcjonowanie w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym instytucji przedsądu (art. 78 ust. 3 pkt 3 projektu). Należy podkreślić, że w obecnie rozpatrywanym projekcie ustawy o postępowaniu przed sądami administracyjnymi wyeliminowano przepisy dotyczące przedsądu. Tym bardziej więc wątpliwym jest, czy instytucja ta powinna znaleźć zastosowanie do spraw konstytucyjnych. Należy przy tym zwrócić uwagę na konieczność uzasadnienia ewentualnego nieprzyjęcia sprawy do rozpoznania przez Trybunał Konstytucyjny. Warto nadmienić, że podobny obowiązek wprowadzono w sprawach cywilnych właśnie na skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

## STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 11.07.2013 r.

w przedmiocie okresu ważności dokumentów stwierdzających zdolność do pełnienia urzędu sędziego z uwagi na stan zdrowia

Krajowa Rada Sądownictwa podtrzymuje swoje Stanowisko w sprawie powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego,

podjęte na posiedzeniu 7.09.2012 r. Zaświadczenia stwierdzające zdolność do pełnienia urzędu sędziego z uwagi na stan zdrowia

powinny być wystawione nie wcześniej niż na 6 miesięcy przed zgłoszeniem kandydatury na wolne stanowisko sędziowskie. Zasada

ta została uznana przez Krajową Radę Sądownictwa za jedną z podstaw procesu nominacyjnego przed tym organem. ■

## STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 12.07.2013 r.

w sprawie zapewnienia środków finansowych na szkolenia ustawiczne sędziów z procedury karnej

Zapowiadane wejście w życie, od 1.01.2015 r., istotnych zmian zasad postępowania karnego wymaga przeprowadzenia intensywnego szkolenia prokuratorów i sędziów orzekających w sprawach karnych w zakresie nowych zasad procedury karnej. Obowiązek przeprowadzenia tych szkoleń spoczywa na Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Powinny być one przeprowadzone w 2014 r. i objąć wszystkich albo zdecydowaną większość sędziów orzekających w sprawach karnych i prokuratorów, co dotyczy kilku tysięcy osób.

Krajowa Rada Sądownictwa zwraca w związku z tym uwagę Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Ministra Finansów na konieczność zapewnienia w budżecie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury na 2014 r. niezbędnych środków na ten cel.

Ponadto Rada po raz kolejny zwraca uwagę na zbędność dalszego utrzymywania aplikacji ogólnej, która wymaga kilkumilionowych nakładów w skali roku (między innymi na stypendia aplikantów). Pilne zlikwidowanie aplikacji ogólnej pozwoliłoby na uzyskanie środków na szkolenia ustawiczne sędziów i prokuratorów. ■

## STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 16.07.2013 r.

dotyczące pisma Stowarzyszenia Sędziów Polskich IUSTITIA z 15.06.2013 r.

Krajowa Rada Sądownictwa działa na podstawie i w granicach obowiązujących przepisów prawa. Jej kompetencje zostały szczegółowo określone w ustawie z 12.05.2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz. U. Nr 126, poz. 714). Żaden z obowiązujących aktów prawnych, w szczególności powołana ustawa, nie uprawnia Rady do określenia zasad sprawowania nadzoru administracyjnego nad sądami powszechnymi, ustalenia ich granic oraz kontrolowania sposobu jego wykonywania. Dlatego też Krajowa Rada Sądownictwa nie posiada umocowania do opracowania Kodeksu Dobrych Praktyk Nadzorczych, jak również przeprowadzenia wewnętrznego audytu sądów, dotyczących ich wewnętrznego funkcjonowania.

Jednym z podstawowych obowiązków Rady jest stanie na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Krajowa Rada Sądownictwa deklaruje zatem, że jeżeli wartości te zostaną naruszone lub zagrożone przez jakiejkolwiek czynności o charakterze nadzorczym, zawsze będzie reagowała w ramach posiadanych kompetencji.

Jednocześnie Rada informuje, że dostrzegając problemy związane z modelem nadzoru administracyjnego nad sądami powszechnymi, podjęła prace nad zorganizowaniem konferencji poświęconej temu zagadnieniu. ■

## STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 19.07.2013 r.

w sprawie budowania strategii dla wymiaru sprawiedliwości przedstawionej przez Ministra Sprawiedliwości 9.07.2013 r.

1. Konstytucja RP w art. 186 stanowi, że Krajowa Rada Sądownictwa stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sądownictwa. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 12.12.2012 r. (K 1/12, OTK-A 2012/11, poz. 134) stwierdził, że Rada jest „konstytucyjnie umocowaną reprezentacją władzy sądowniczej”. W związku z tym Krajowa Rada Sądownictwa z zaniepokojeniem i zdziwieniem dowiedziała się o tym, że w Ministerstwie Sprawiedliwości podczas czterech spotkań między marcem a lipcem 2012 r. opracowano założenia do strategii wymiaru sprawiedliwości bez wiedzy i udziału Rady. Rada zauważa, że w okresie od października 2012 r. do stycznia 2013 r. pracowały zespoły powołane przez Ministra Sprawiedliwości nad „Strategią 2020”, do których Rada została zaproszona, nie została jednak poinformowana ani o efektach ich pracy, ani zakończeniu funkcjonowania tych zespołów.

2. Przedstawiony według dekretacji Ministra Sprawiedliwości do konsultacji dokument wprowadza, jak to ujęto, „szeroką definicję” wymiaru sprawiedliwości. Ocena nowej definicji musi być krytyczna, gdyż jest ona oderwana od regulacji konstytucyjnej, a ponadto wprowadza zamęt terminologiczny. Przez wymiar

sprawiedliwości doktryna prawa rozumie rozstrzyganie sporów i konfliktów prawnych, w których jedną ze stron jest jednostka lub podmiot podobny. Organami wymiaru sprawiedliwości są, zgodnie z art. 175 ust. 1 Konstytucji Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne i sądy wojskowe. Zatem na gruncie konstytucji pojęcie wymiaru sprawiedliwości odnosi się wyłącznie do sądów. Prokuraturę natomiast można określić jako niesądowy organ ochrony prawnej. Używanie tego terminu do innych organów i instytucji jest błędem. Wskazują na to także powszechnie przyjmowane definicje wymiaru sprawiedliwości. Autorzy strategii, jak się wydaje, odnoszą się do przyjętego w ustawie z 4.09.1997 r. o działach administracji rządowej (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 737 ze zm.) podziału tej administracji, nawiązując także do klasyfikacji zawartej w ustawach budżetowych. Rozwiązanie to nie jest trafne i uzasadnione, gdyż nie respektuje przytoczonych norm konstytucyjnych.

3. Krajowa Rada Sądownictwa dostrzega potrzebę i jest zwoleńnikiem wypracowania i zdefiniowania celów i założeń określających potrzebne zmiany w funkcjonowaniu konstytucyjnie

rozumianego wymiaru sprawiedliwości, z uwzględnieniem służebnej roli każdej z władz dla obywateli. Dostrzega także potrzebę określenia perspektywicznych zmian w prokuraturze, szczególnie w kontekście prowadzonych już prac legislacyjnych zmierzających do wprowadzenia istotnych zmian w procedurze karnej. Przedmiotem stałej troski Rady jest model kształcenia i szkolenia sędziów, i Rada wielokrotnie wypowiadała się w konkretny sposób, także co do rozwiązań perspektywicznych. Rada zwraca uwagę, że przedstawione założenia petryfikują dotychczasową rolę Ministra Sprawiedliwości, nie poddając pod dyskusję żadnych zmian modelowych, jak choćby roli tego ministra w procesie legislacyjnym. Uzasadnieniem tego stwierdzenia jest choćby liczba zmian w prawie o ustroju sądów powszechnych, wynosząca 50 w okresie 12 lat obowiązywania ustawy.

4. Sądy sprawują władzę państwową w zakresie określonym w Konstytucji, w związku z tym posługiwanie się w odniesieniu do sądów nieadekwatnymi pojęciami z innych sfer życia społecznego budzi poważne wątpliwości. W szczególności posługiwanie się pojęciem „klienta” i „optyki klienckiej”, jak też „interesariusza” w przypadku sprawowania wymiaru sprawiedliwości, nie odpowiada istocie władzy sądowniczej. W postępowaniach sądowych występuje pojęcie strony lub oskarżonego, można także odwołać się do pojęcia osoby i obywatela i to one powinno być przede wszystkim używane. Część sformułowań, np. „uspójnienie i ustrukturyzowanie myślenia”, wywołuje wątpliwości co do tego, czy nie są to pojęcia puste. Przyjęcie narzędzia pod nazwą Zrównoważonej Karty Wyników, opracowanej dla potrzeb biznesu, jako podstawy prac nad strategią wymiaru sprawiedliwości, budzi poważne wątpliwości, odwołanie się do przystosowania tego narzędzia do stosowania go w administracji publicznej nie jest wystarczające, nie uwzględniono bowiem odrębności sądownictwa. W związku z tym posługiwanie się siatką pojęciową z nauk o zarządzaniu i ekonomii w stosunku do sprawowania wymiaru sprawiedliwości wymaga głębokiej refleksji.

5. Określone w załączniku 2 tzw. kierunki strategiczne są na tyle ogólne, że trudno w zasadzie zidentyfikować, co się za nimi właściwie kryje. W szczególności niepokój budzi hasło „konsolidacji wymiaru sprawiedliwości”. Biorąc pod uwagę przyjmowaną przez autorów głównych elementów strategii szeroką definicję wymiaru sprawiedliwości, można wnioskować, że może tu chodzić o jakieś bliżej nieokreślone zacieranie różnic między sądami i innymi organami państwa. Byłoby to sprzeczne z konstytucyjną zasadą niezależności sądów i niezawisłości sędziów. W tym zakresie niewiele wyjaśnia stwierdzenie, że „przez konsolidację należy rozumieć działania prowadzone na rzecz wykorzystania kapitału ludzkiego, ujednolicania narzędzi IT, a także zwiększania poziomu zespołowości i komunikacji wewnętrznej w pracy wymiaru sprawiedliwości”. Ponadto zasygnalizowania wymaga problem umiejscowienia systemów informatycznych w gestii Ministerstwa Sprawiedliwości jako władzy wykonawczej. Wydatkowanie środków w znacznej mierze pozostaje w obecnym stanie prawnym w dyspozycji Ministra Sprawiedliwości, stąd postulat poprawy efektywności wydatkowania środków związany jest z pracą ministerstwa. Rada zauważa, że wprowadzane rozwiązania w części wywołują skutki negatywne w efektywności wydatkowania środków i szybkości zaspokajania bieżących potrzeb sądów.

6. Krytycznie trzeba odnieść się także do załącznika nr 3 (mapa), który w zamiarze autorów projektu „obrazuje powiązania pomiędzy wypracowanymi celami”. Występują tu znowu ogólne hasła, których część budzi poważne zastrzeżenia. Autorzy w zasadzie nie wskazują, jak wskazane cele mają być osiągnięte. W części dotyczącej sądów postulat „poprawa sprawności i jakości orzecznictwa” sugeruje, że jakość współczesnego orzecznictwa sądów nie stoi na odpowiednio wysokim poziomie. Autorzy nie wskazują przy tym żadnych mierników poziomu i sprawności orzecznictwa. Podobne wątpliwości wywołuje kolejne hasło „poprawa wizerunku sędziów”. „Poprawa wizerunku zawodu sędziowskiego” to pojęcie nietrafne, właściwe jest odniesienie się do zaufania obywateli do sądów. W związku z tym należałoby posługiwać się pojęciem „poprawa wizerunku sądów”. Krajowa Rada Sądownictwa zwraca przy tym uwagę, że na poziom zaufania do sądów, obok obiektywnych wyników pracy tychże, ważki wpływ mają wypowiedzi polityków i sposób informowania przez media. Ponadto w przypadku sądów wątpliwości wywołuje miernik oparty o zaufanie do sądów i jego związek ze stopniem sprawności wymiaru sprawiedliwości. Właśnie dane zawarte w załączniku nr 1 podważają ten miernik, gdyż poprawa sprawności postępowania nie przełożyła się na pozytywną zmianę ocen o sądach. Na mapie pojawia się hasło „konsolidacja sądownictwa”, choć w części tekstowej była mowa o „konsolidacji wymiaru sprawiedliwości”. Zmusza to do postawienia pytania o rzeczywiste treści ujęte pod tym zwrotem.

7. Analiza dotychczasowych kompetencji Ministra Sprawiedliwości i poszukiwanie optymalnych rozwiązań w tym zakresie w stosunku do sądów, prokuratury i innych organów ochrony prawa wydaje się konieczna. Niemniej, czytając załącznik 3, nie sposób jednak stwierdzić, na czym miałyby polegać „ukierunkowanie działalności MS na cele strategiczne”. Relacja między Ministrem Sprawiedliwości i sądami, będącymi władzą odrębną, wymaga respektowania zasady niezależności sądów.

8. Postulat dotyczący prokuratury (załącznik 3), związany z zagwarantowaniem „praw obywateli w postępowaniu przygotowawczym”, sugeruje ich nieprzestrzeganie, a ponadto ewentualna regulacja w tym zakresie należy do władzy ustawodawczej.

9. Krajowa Rada Sądownictwa wielokrotnie zwracała uwagę na problemy dotyczące funkcjonowania Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Analizując załączoną do „mapy” tabelkę odnoszącą się wyłącznie do Szkoły, odnosi się wrażenie, że panaceum na identyfikowane problemy jest zwiększenie liczby szkoleń specjalistycznych nieprawnych, które mają mieć charakter zewnętrzny w stosunku do tych realizowanych przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury. Zastrzeżenia budzi definicja miernika określającego najczęściej liczbę osób biorących udział w szkoleniach, zakres tematów szkoleń itp., natomiast nic się nie mówi o ocenie jakości tych szkoleń czy sposobie weryfikacji ich skuteczności. Liczba przeprowadzanych szkoleń przez podmioty zewnętrzne nie musi automatycznie przekładać się na poprawę sprawności aparatu wymiaru sprawiedliwości. Sytuacja, w której prowadzenie szkoleń uzależnia się od uzyskania środków unijnych, jest nie do przyjęcia w sytuacji nałożenia na sędziów ustawowego obowiązku szkolenia – art. 82a ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 427). Ponadto aktualny pozostaje problem finansowania i podporządkowania Szkoły.

## STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 10.09.2013 r.

dotyczące dalszego usprawnienia postępowań w sprawach powołań do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego

W nawiązaniu do stanowiska z 15.06.2012 r. Krajowa Rada Sądownictwa zwraca się do prezesów sądów apelacyjnych

i okręgowych z ponowną prośbą o przygotowywanie i przysyłanie Radzie, wraz ze zgłoszeniami kandydatów na sędziów oraz

określonymi w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych niezbędnymi dokumentami, syntetycznej informacji zbiorczej o każdym z kandydatów, opracowanej na podstawie tych dokumentów (proponowany wzór takiej informacji stanowi załącznik do niniejszego stanowiska).

Dostrzegając problemy, jakie stwarza bardzo duża liczba zgłoszeń na wolne stanowiska sędziowskie, zwłaszcza w okręgach, w których kandydaci składają równocześnie po kilka, a nawet kilkanaście zgłoszeń do tych samych bądź różnych sądów, Rada dopuszcza możliwość korzystania w takich sytuacjach z rozwiązań informatycznych. Polegają one na tym, że prezesi sądów mogą, po dołączeniu do informacji zbiorczych tylko jednego egzemplarza aktualnej oceny kwalifikacji kandydata, sporządzonej w formie papierowej, nadesłać ponadto elektroniczną wersję tej oceny oraz elektroniczne wersje

wcześniejszych jego ocen kwalifikacyjnych (sporządzone w formie skanu lub pliku edytora tekstowego na płycie CD lub DVD bądź urządzeniu typu pendrive). Jeden nośnik optyczny może zostać użyty do przesłania dokumentacji większej liczby kandydatów na sędziów pod warunkiem utworzenia dla każdego z nich oddzielnych imiennych folderów, w których znajdują się wyłącznie oceny kwalifikacji danego kandydata opatrzone datą i wskazujące pion orzecznicy, którego dotyczą.

Krajowa Rada Sądownictwa dopuszcza także możliwość zaniechania przesyłania jej przez prezesów sądów apelacyjnych i okręgowych poprzednio sporządzonych ocen kwalifikacji kandydatów na sędziów, jeżeli oceny te znajdują się już w posiadaniu Rady, pod warunkiem wyraźnego zaznaczenia o tym w informacji zbiorczej.

## STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 13.09.2013 r.

w przedmiocie projektu założeń projektu ustawy o biegłych sądowych

Krajowa Rada Sądownictwa zauważyła, że obecny projekt założeń ustawy o biegłych sądowych, przekazany przez Ministra Sprawiedliwości 30.07.2013 r., w przeważającej części jest tożsamy z projektem przedstawionym 8.10.2012 r., co do którego Rada wyraziła stanowisko na posiedzeniu 14.11.2012 r. W związku z powyższym Rada podtrzymuje swoje poprzednie stanowisko dotyczące tej części projektu.

Istotne różnice pomiędzy obecnym a poprzednim projektem założeń projektu ustawy o biegłych sądowych sprowadzają się do:

- 1) odstąpienia od zamieszczenia w ustawie regulacji odnoszących się do wynagrodzenia biegłych i kosztów ekspertyz oraz rezygnacji ze zwolnienia czynności wykonywanych przez osoby fizyczne w charakterze biegłych sądowych z opodatkowania podatkiem od towarów i usług,
- 2) skrócenia z pięciu do trzech lat minimalnego okresu doświadczenia (jakim musi legitymować się kandydat) w dziedzinie, w której ma zostać ustanowiony biegłym,
- 3) rezygnacji z wymogu ukończenia przez kandydata na biegłego 30. roku życia,
- 4) nałożenia obowiązku ukończenia przez kandydata na biegłego szkolenia z zakresu przepisów dotyczących statusu biegłego oraz jego praw i obowiązków w procesie, organizowanego przez prezesa sądu okręgowego,
- 5) rezygnacji z wyłączenia odpowiedzialności cywilnoprawnej biegłego za wydaną opinię wobec osób trzecich.

Z wyżej wymienionych zmian, jakie znalazły się w obecnym projekcie, Krajowa Rada Sądownictwa pozytywnie ocenia jedynie nałożenie na kandydatów na biegłych obowiązku ukończenia szkolenia z zakresu przepisów dotyczących statusu biegłego oraz jego praw i obowiązków w procesie (które będą organizować prezesi sądów okręgowych). Pozostałe modyfikacje, a w szczególności brak w przyszłej ustawie uregulowań dotyczących wynagrodzeń biegłych oraz obniżenie wieku kandydatów i skrócenie okresu ich doświadczenia w dziedzinie, w której chcą być biegłymi, mogą doprowadzić do obniżenia poziomu merytorycznego opinii biegłych. Jest to realne w sytuacji, w której nie dojdzie do od dawna oczekiwanego wzrostu wynagrodzeń biegłych, który byłby zachętą do ubiegania się o tę funkcję przez uznanych w swoich dziedzinach działalności specjalistów.

Z obecnych założeń nie wynika, dlaczego rezygnuje się z wyłączenia odpowiedzialności cywilnoprawnej biegłych za wydane opinie wobec osób trzecich. W sytuacji, w której opinie są wydawane na podstawie zlecenia sądów, które przyznają za nie wynagrodzenia oraz ostatecznie oceniają ich przydatność jako dowodów w konkretnych sprawach, nie wydaje się uzasadnione dopuszczenie możliwości kwestionowania opinii w odrębnych procesach wytaczanych biegłym przez strony.

## STANOWISKO KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 10.10.2013 r.

w przedmiocie statusu sędziów przeniesionych na inne miejsce służbowe w związku z reformą wprowadzoną na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 5.10.2012 r. w sprawie zniesienia niektórych sądów rejonowych (Dz. U. z 2012 r. poz. 1121)

Krajowa Rada Sądownictwa zwraca uwagę, że na każdym etapie przygotowania reformy polegającej na zniesieniu części sądów rejonowych wielokrotnie zgłaszała poważne zastrzeżenia co do sposobu i trybu jej przeprowadzania.

Zastrzeżenia Rady nie zostały przez ówczesnego Ministra Sprawiedliwości uwzględnione. Zagadnienie przenoszenia sędziów przez Ministra Sprawiedliwości na inne miejsce służbowe było przedmiotem rozważań Rady, a także było

jednym z argumentów przemawiających za przedstawieniem wniosku o zbadanie zgodności z Konstytucją art. 20 pkt 1 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.), zwanej dalej „u.s.p.”

Krajowa Rada Sądownictwa podziela pogląd prawny wyrażony w sentencji uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 17.07.2013 r. (III CZP 46/13), dotyczącej decyzji o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe w trybie

art. 75 § 3 u.s.p. w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 u.s.p. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały stwierdził, że przewidziane w art. 75 § 3 u.s.p. w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 u.s.p. uprawnienie do przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe przysługuje wyłącznie Ministrowi Sprawiedliwości, w związku z czym oczywiście sprzeczne z prawem jest przekazanie tego uprawnienia innej osobie, w tym sekretarzowi lub podsekretnarzowi stanu.

Krajowa Rada Sądownictwa zgadza się z argumentacją Sądu Najwyższego zawartą w uzasadnieniu powołanej uchwały, że „decyzja o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe ma charakter ustrojowy, a nie administracyjny”. W najnowszej historii występowały przypadki, gdy prawodawca był zmuszony sanować z mocą wsteczną uchybienia w zakresie wyposażania organów państwa w kompetencje. Wobec tego decyzjom takim można wyjątkowo następczo nadawać moc

wsteczną, jeżeli zasady demokratycznego państwa prawa nie stoją temu na przeszkodzie. Takie rozwiązanie zapobiegłoby niezwykle negatywnym skutkom naruszającym prawa obywateli oraz podważającym ich zaufanie do państwa i do wymiaru sprawiedliwości.

Wobec powyższego Krajowa Rada Sądownictwa apeluje do Ministra Sprawiedliwości o jak najpilniejsze podjęcie odpowiednich działań zmierzających do rozwiązania zaistniałego problemu.

#### Od Redakcji:

Na stronach 5–12 publikujemy opinie prawne prof. zw. dra hab. Marka Chmaja oraz prof. n. dra hab. Bogumiła Szmulika dotyczące konstytucyjnych i ustrojowych skutków uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 17.07.2013 r. (III CZP 46/13) dla wymiaru sprawiedliwości.

#### REKLAMA

## Prawo o ustroju sądów powszechnych Komentarz



Wolters Kluwer

redakcja naukowa  
Antoni Górski

Stanisław Dąbrowski, Barbara Godlewska-Michalak  
Katarzyna Gonera, Antoni Górski, Jan Kremer, Aneta Łazarska  
Gabriela Ott, Jarema Sawiński, Zbigniew Strus

Komentarz stanowi wszechstronne omówienie najważniejszych zagadnień dla ustroju sądownictwa powszechnego w Polsce uregulowanych w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Jego walorem jest praktyczne ujęcie przedstawianej problematyki, mające miejscami charakter niemal instruktażowy.

Autorami komentarza są sędziowie z wieloletnim doświadczeniem, w większości będący członkami Krajowej Rady Sądownictwa.

Książka do nabycia w księgarni internetowej [profinfo.pl](http://profinfo.pl)  
księgarnia internetowa

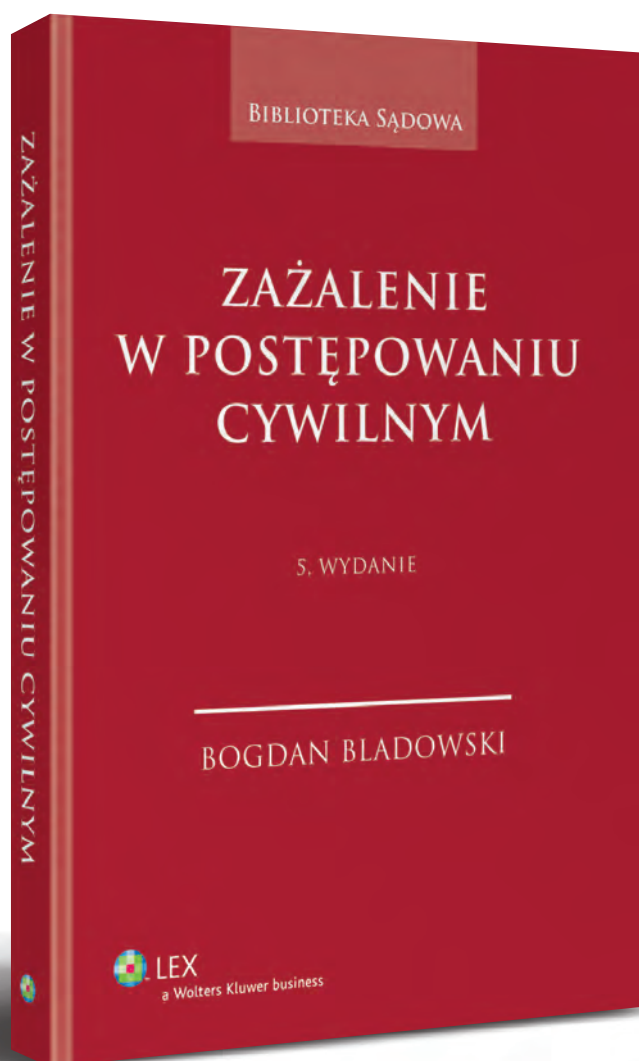


# Zażalenie w postępowaniu cywilnym



Wolters Kluwer

Bogdan Bładowski



Kolejne wydanie publikacji jako jedyne na rynku w sposób kompleksowy i szczegółowy charakteryzuje instytucję zażalenia będącego drugim – obok apelacji – podstawowym środkiem odwoławczym w postępowaniu cywilnym.

## **W książce obszernie omówiono m.in.:**

- usystematyzowane przesłanki dopuszczalności zażalenia, w szczególności – w aspekcie potrzeb praktyki – liczne jej przypadki przewidziane ustawowo,
- wymagania formalne zażalenia i terminy jego wniesienia,
- tok postępowania zażaleniowego w I i II instancji,
- rozpoznanie zażalenia i charakter prawny orzeczenia sądu odwoławczego.

W piątym wydaniu książki uwzględniono ostatnie zmiany nowelizacyjne dotyczące instytucji zażalenia, które weszły w życie 3 maja 2012 r., wprowadzone tzw. dużą nowelą do kodeksu postępowania cywilnego. Przedstawiono również kształtującą się w związku z nimi judykaturę oraz literaturę naukową.

Książka do nabycia w księgarni internetowej [profinfo.pl](http://profinfo.pl)

księgarnia internetowa

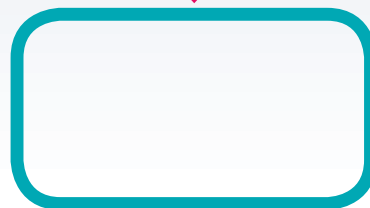
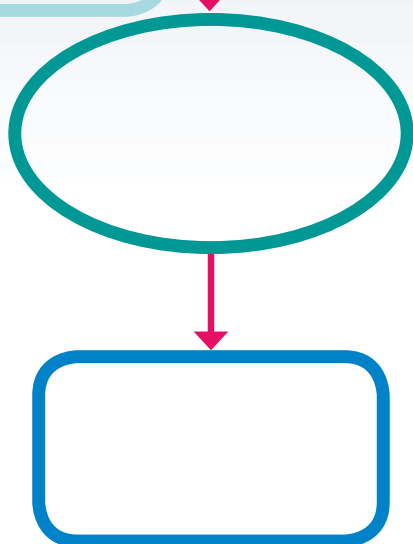


LEX

a Wolters Kluwer business

# Nowa generacja produktów informacji prawnej

[www.LEX.pl/navigator](http://www.LEX.pl/navigator)



## Czynności procesowe krok po kroku

- Pełna integracja z produktami marki LEX i ABC
- Postać diagramów
- Redakcja naukowa uznanych autorytetów
- Intuicyjny interfejs
- Praktyczne wskazówki i powiązane dokumenty

W 2014 roku premiery kolejnych tytułów.



**PRAKTYCZNIE**

**PRZEJRZYŚCIE**

**BEZ WĄTPLIWOŚCI**